PISMO ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH RP
ODZNACZONE ZŁOTYM ZNAKIEM ZWIĄZKU

nr 12 (1137) grudzień 2023

Cena 14 zł (w tym 8% VAT)
Ukazuje się od 1882 roku

Nr Ind 37637 X
ISSN 0562-1666
Nakład: egz. 5400

# Strażak

BRANDBULL KZPT FHR

**BRANDBULL INTERNATIONAL S.A**
**ODDZIAŁ W POLSCE**
**ul. Przybrzeżna 37, 62-800 Kalisz**

**facebook.com/BrandbullPL**

**biuro@brandbull.pl**
**tel. 627 672 016**

# DIAMENTOWE TARCZE TNĄCE

STABILNE I TRWAŁE, SZYBKIE I PRECYZYJNE, WSZECHSTRONNE I NIEZAWODNE

Tarcze diamentowe STIHL zostały zaprojektowane, aby sprostać pracy w najcięższych warunkach. Mogą pracować z prędkością obwodową do nawet 100 m/s. Otwór montażowy o średnicy 20 mm idealnie pasuje do przecinarek STIHL, dzięki czemu tarcza pracuje równo, zwiększając precyzję pracy i bezpieczeństwo operatora. Posiadamy tarcze przeznaczone do prac ogólnobudowlanych (D-B), do cięcia betonu i asfaltu (D-BA) oraz bardzo mocne i szybkie tarcze (D-SB) do cięcia twardych materiałów takich jak klinkier lub granit oraz do prac związanych z oczyszczaniem terenu czy akcji ratowniczych.

Ogólnobudowlana diamentowa tarcza tnąca D-B10 ø350/14“ do TS 420 / TS 500i / TS 700

WIĘCEJ INFORMACJI U AUTORYZOWANYCH DEALERÓW STIHL ORAZ NA **WWW.STIHL.PL**

# PRENUMERATA „STRAŻAKA”

Zapraszamy do zamawiania prenumeraty na 2024 rok.

**Prenumeratę na 2024 rok przyjmują:**

**Poczta Polska S.A.**
**Garmond Press Sp. z o.o.** tel. (12) 412 75 60, (22) 836 70 08,
**Kolporter spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp.k.** infolinia: 48 41 367 88 88.

**Biura terenowe Związku OSP RP i Redakcja „Strażaka”** przyjmują prenumeratę od dowolnego miesiąca w roku!

Cena 1 egzemplarza wynosi 14,00 zł (w tym 8% VAT).
Prenumerata roczna – 168,00 zł (w tym 8 % VAT).

## Drodzy Czytelnicy,

Strażak

W związku z rezygnacją naszego kolportera Ruch S.A. z dystrybucji prasy papierowej informujemy, że można zamawiać naszą gazetę za pośrednictwem **Poczty Polskiej S.A.**, **Garmond Press Sp. z o.o.** tel. (12) 412 75 60, (22) 836 70 08, **Kolporter spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp.k.** infolinia 48 41 367 88 88, od dowolnego miesiąca w roku w biurach terenowych Związku OSP RP i bezpośrednio w redakcji „Strażaka” tel. 22 826 00 75 lub pod adresem e-mail redakcja@strazak.org.pl.

Zapraszamy do prenumeraty na 2024 rok i jednocześnie informujemy, że cena naszej gazety nie ulega zmianie.

Szanowne Druhny i Druhowie
Przyjaciele, Rycerze Świętego Floriana

Święta Bożego Narodzenia przypominają nam, jak ważna jest wspólnota, rodzina, drugi człowiek, który wesprze w potrzebie, poda pomocną dłoń, poświęci swój czas. Uświadamiamy sobie, jak bardzo istotna w naszym życiu jest obecność ludzi, z którymi czujemy się bezpiecznie i którym możemy zaufać, na których możemy liczyć. Uosabiacie wszystkie te wartości, chroniąc innych i niosąc im pomoc, ale także tworząc Strażacką Rodzinę, w której nikt nie pozostaje sam. Dziękuję za Wasze poświęcenie, odpowiedzialność i niezłomność w bezinteresownym niesieniu pomocy drugiemu człowiekowi oraz za służbę naszej ukochanej Ojczyźnie.

Życzę, aby ten okres obfitował w radosne spotkania opłatkowe w remizach i Waszych domach upływające w ciepłej i spokojnej atmosferze. Nowy rok niech sprawi, by zapanowała życzliwość, wzajemny szacunek i współpraca. Niechaj będzie to czas zgody, otwartości i wzajemnego zrozumienia. Byście odczuwali satysfakcję i społeczne uznanie. Niech Wam i Waszym bliskim sprzyja pomyślność, dopisuje zdrowie i towarzyszy szczęście.

Prezes Zarządu Głównego
Związku Ochotniczych Straży Pożarnych
Rzeczypospolitej Polskiej

Waldemar Pawlak

18–21 W elicie Lion

14–15 Sejmik MDP

30–31 Strażackie murale, cz. III

**Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU OSP RP**

10–11 OSP prewencyjnie
12–13 Praca z dziećmi i młodzieżą
14–15 Sejmik MDP
16–17 Bez lania wody

**ROZMOWA „STRAŻAKA”**

18–21 W elicie Lion

**ODESZLI Z NASZYCH SZEREGÓW**

22 Pożegnanie komendanta

**ĆWICZ PIERWSZĄ POMOC ZE „STRAŻAKIEM”**

23 Opatrunek uciskowy

**STRAŻACY W AKCJI**

24–25 Skok po życie
26–28 Zdarzenia mnogie i masowe

**JUBILEUSZE**

29 100 lat OSP w Łeknie
34–35 Potrójne święto w Sufczynie

**FOTOSTORY**

30–31 Strażackie murale, cz. III

**STRAŻACKIE NEWSY**

32 Uratowali psu życie
32 Drama w Lanckoronie
32 Sami sobie radzą
33 Niebezpieczne tournée
33 Pierwszy taki w OSP

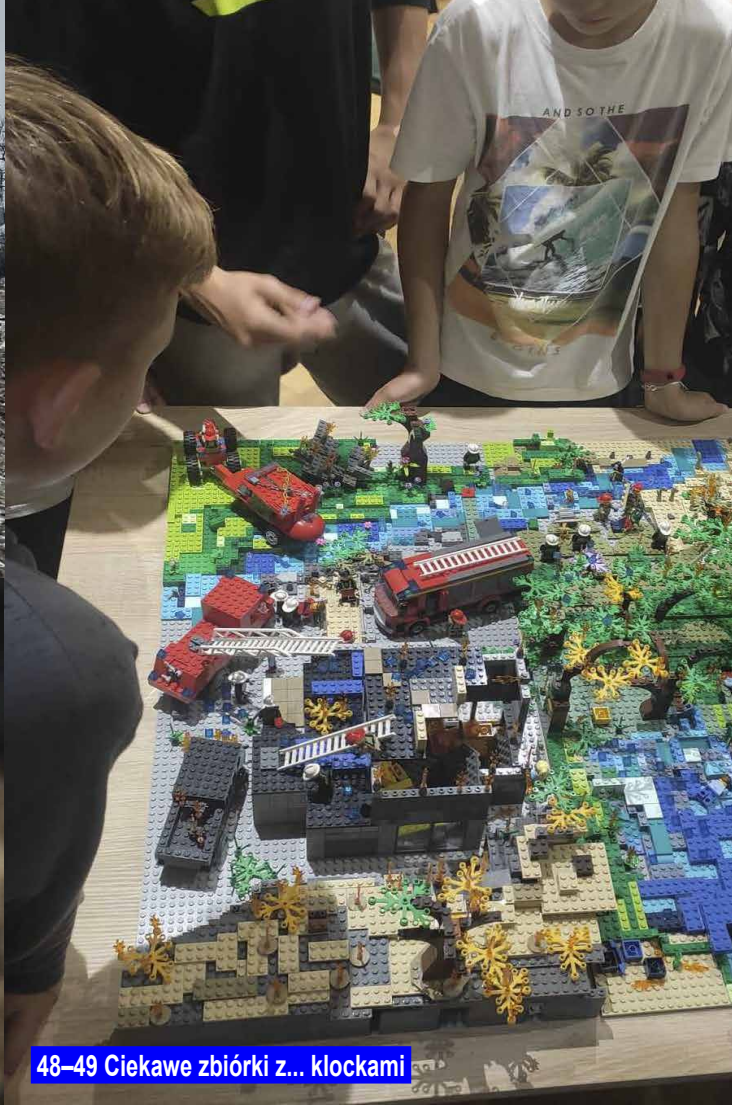



**NASZE OCHOTNICZE STRAŻE POŻARNE**

36–37 Po tamtej stronie

38–39 Ekostraż

40–41 Promocja na 4 łapach

**STRAŻACKI SAVOIR-VIVRE**

42–43 Ogólne zasady udziału w uroczystościach religijnych

**Z KART HISTORII**

44–45 Prasa pożarnicza w trosce o OSP i bezpieczeństwo, cz. III

**NOWOCZESNE TECHNOLOGIE**

46 Więcej czasu

**OCHOTNICY W INTERNECIE**

47 AI kontra pożary

**ATRAKCYJNE ZBIÓRKI MDP**

48–49 Ciekawe zbiórki z… klockami

**PORADNIK OPIEKUNA MDP**

50–51 Kto jest kim?

**WIEDZA NA CO DZIEŃ**

52–53 Ryzyko

**POZYSKIWANIE ŚRODKÓW NA OSP I MDP**

54–55 Sekrety skutecznego wnioskowania

**WARTO WIEDZIEĆ, WARTO MIEĆ**

56–57 Ekwipunek ratownika lodowego

59 Horoskop

62 Krzyżówka, Kącik filatelistyczny

# Szczęść Boże

***Dar Bożego Narodzenia***

*W liturgii Adwentu, przygotowującego chrześcijan do przyjścia Zbawiciela świata, wyraźnie brzmi głos tęsknego wołania Kościoła: „Przyjdź Panie i oświeć nas! Przyjdź i nie zwlekaj! Maranatha! I Zbawiciel ponownie przychodzi, aby dzielić z nami naszą ludzką naturę, umożliwić nam odkrycie na nowo, kim jesteśmy. Nie bójmy się odważnie wejść na tę drogę, na której jest z nami Bóg – Człowiek, odnajdując swoją wielką godność, ale i godność każdej, bez żadnego wyjątku, ludzkiej osoby. Idąc za Światłem świata, trudno jednak nie zauważyć, że w naszym życiu istnieją różne gwiazdy i światła wskazujące kierunek i drogę. To od nas zależy, za którymi z nich pójdziemy. Zazwyczaj pojawiają się one i znikają, nie dając pokoju, którego szukamy, dużo obiecując i kusząc, lecz prowadząc do ciemności. Światło Betlejemskie łagodnie, lecz niezmiennie, prowadzi do wiecznego szczęścia, pozwalając przezwyciężyć wszelkie mroki i smutki. Dlatego żeby przyjąć dar Bożego Narodzenia w świecie ceniącym inne wartości, nie wystarczy tylko wiedzieć, że Bóg się narodził. Niezbędny jest Cud Bożego Narodzenia dokonujący się w naszych sercach, wejście w prawdziwą osobową komunię miłości ze Zbawicielem.*

*Żadne ludzkie określenia nie są w stanie oddać znaczenia Betlejemskiej Nocy. Nie jest tu jednak ważne zrozumienie tajemnicy Bożego Narodzenia. Ważniejsze jest, żeby zbliżyć się do Jezusa, adorować Go, kontemplować cud miłości i dzielić się nim z innymi. Życzmy sobie nawzajem, aby Święta Bożego Narodzenia były rzeczywiście chrześcijańskie, aby radość dawała nam przede wszystkim świadomość tego, że Bóg jest blisko i chce iść z nami drogą życia. Dziękując Bogu za dar Świąt Bożego Narodzenia, dziękujmy za pokój, za normalność, za zdrowie, za to, że wszyscy nasi bliscy mogą usiąść do wigilijnego stołu. Otwierajmy także swoje serca na tych wszystkich, którzy zmagają się z chorobą, opłakują bliskich, a w ich rodzinach brakuje pokoju. Dopiero wtedy duch Bożego Narodzenia przemieni nasze życie i życie naszego otoczenia, niech nie braknie go również w trakcie pełnienia służby*

***ks. st. bryg. JAN KRYNICKI***
***kapelan krajowy strażaków***

---


**Strażak**

PISMO ZWIĄZKU
OCHOTNICZYCH
STRAŻY POŻARNYCH RP

**WYDAWCA:**
**Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP**

00-340 Warszawa,
ul. Obożna 1

**ZESPÓŁ REDAKCYJNY:**
redaktor naczelna
DOROTA PARDECKA
dorota.pardecka@strazak.org.pl

sekretarz redakcji
PAWEŁ POLIMIRSKI
pawel.polimirski@strazak.org.pl

redaktor IWONA LEGĘDŹ
iwona.legedz@strazak.org.pl

**Sekretariat redakcji:**
redakcja@strazak.org.pl
Sekretariat przyjmuje zamówienia prenumeraty

**Stali współpracownicy:**
Krzysztof Datta
Piotr Dzięcielak
Lech Lewandowski
Marcin Madziała
Paweł Motyka
Andrzej Szczepaniak
Zdzisław Wójcik

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Za zdjęcia niepodpisane nazwiskiem autora nie wypłacamy honorarium. Niezamawianych materiałów nie zwracamy.

ADRES REDAKCJI
00-340 Warszawa, ul. Obożna 1
tel. 22-828-00-75
tel. centrali 22-509-50-50
redakcja@strazak.org.pl

Skład i łamanie:
Piotr Kędzierzawski
Korekta: Ewa Nyk-Głowacka

Druk: Paper & Tinta
Barbara Tokłowicz Sp.k.
Nadma, ul. Ceglana 34
05-270 Marki

**www.zosprp.pl**



Za treść reklam i ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.


Autorzy artykułów nadsyłanych do redakcji proszeni są o dołączenie następujących danych: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, numer PESEL i NIP, dokładny adres zamieszkania, numer telefonu kontaktowego, faksu lub adres e-mail, numer konta bankowego, na które ma być przekazane honorarium oraz adres urzędu skarbowego.

Prosimy o nadsyłanie materiałów pocztą e-mail

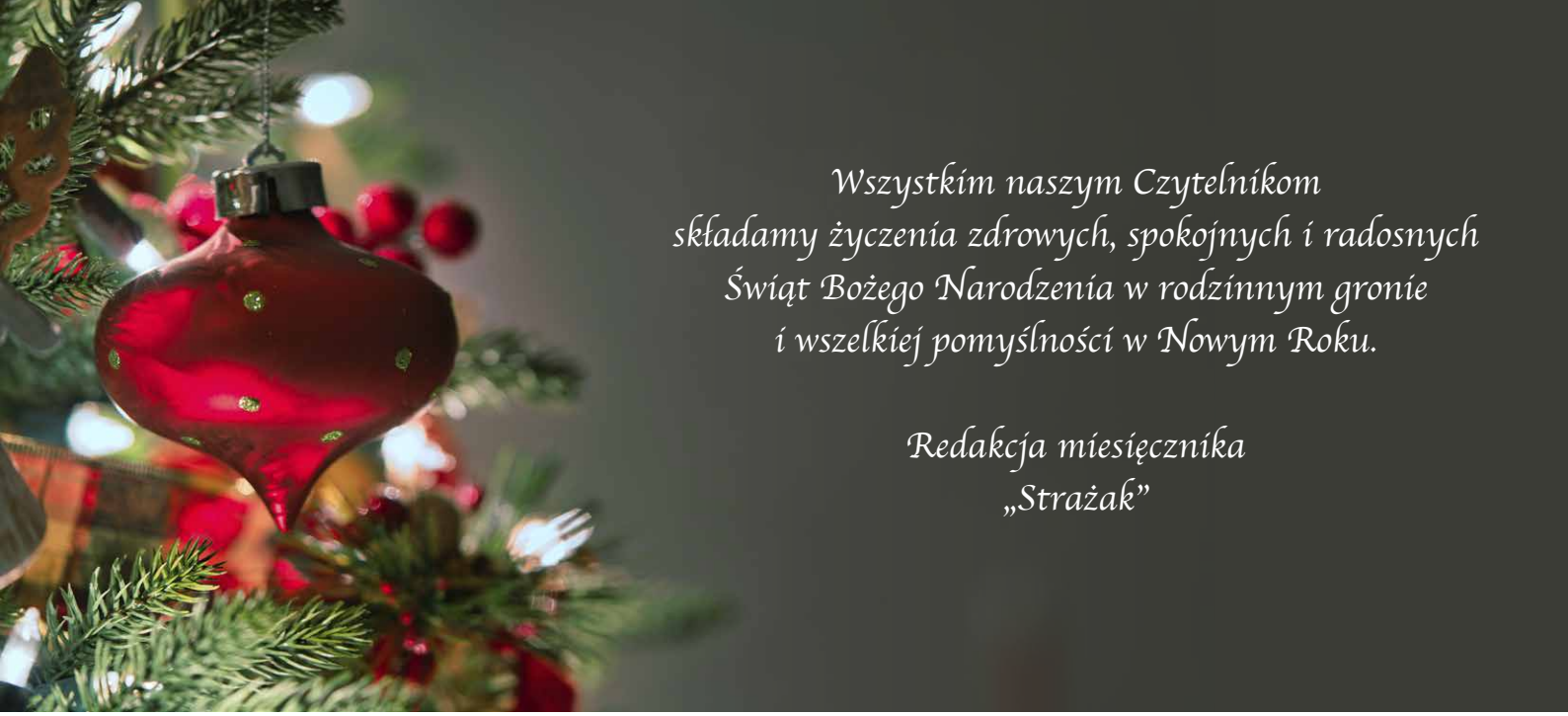

*Wszystkim naszym Czytelnikom składamy życzenia zdrowych, spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia w rodzinnym gronie i wszelkiej pomyślności w Nowym Roku.*

*Redakcja miesięcznika „Strażak”*

# Drodzy Czytelnicy

Grudzień to czas radości i nadziei, opłatkowych spotkań i szczerze wypowiadanych świątecznych życzeń. Wielu z nas odczuwa radość także z powodu zmian, jakie zapanowały po wyborach parlamentarnych na scenie politycznej w naszym kraju. Pojawiła się szansa m.in. na to, że środki pochodzące od firm ubezpieczeniowych, które Związkowi OSP RP siedem lat temu odebrała partia rządząca, przekazując je w całości Państwowej Straży Pożarnej, wrócą do naszej organizacji i będą mogły być przeznaczane na cele ważne dla ochotniczych straży pożarnych. Związek znów będzie mógł organizować szkolenia, których niedostatek odczuwają strażacy ochotnicy.

Na początku tego roku pisałam, że być może będzie on należał do kobiet w OSP. Wszystkie panie, które prezentowaliśmy w tym roku na naszych łamach, pokazują, że nie było to tylko życzenie. Polecam rozmowę z gwiazdą OSP, druhną, która w zaledwie rok zdobyła tytuły i laury, ustanawiając poziom, jakiego nie osiągnęła żadna inna Polka. Uzyskała prestiżowy certyfikat Lion’s Den oraz dwa mistrzostwa świata na niezwykle trudnych zawodach Firefighter Combat Challenge w USA. Na FireFit w Kanadzie pobiła swój rekord życiowy, wywalczyła mistrzostwo świata i zdobyła brązowy medal. Otrzymała europejski certyfikat „Fire and Fight Club” w Niemczech i dwa mistrzostwa Polski w obu formułach TFC i FireFit. 40 razy stanęła na podium. Jest jedyną mamą wśród polskich zawodniczek FCC i FireFit – str. 18–21.

Strażacy ochotnicy, którzy edukują społeczeństwo i pracują z młodzieżą, ucząc ją, jak unikać zagrożeń i udzielać pomocy, najlepiej wiedzą, że prewencja to podstawa, jeśli chodzi o kwestie bezpieczeństwa. Niestety przy zmianach regulacji w ostatnich latach doprowadzono do tego, że zniknęła ona z ustawy o ochronie przeciwpożarowej. Z okazji Europejskiego Dnia Czujki Dymu Związek zainaugurował nowy projekt poświęcony prewencji, do realizacji którego zaprasza wszystkie OSP – str. 10–11.

Zachęcam opiekunów młodzieżowych drużyn pożarniczych oraz osoby i komisje zajmujące się pracą z dziećmi i młodzieżą do zwrócenia uwagi na podsumowanie działań w tym zakresie, zapowiedź zadań na najbliższą przyszłość oraz zmian w niektórych regulaminach – str. 12–13. Okazuje się, że z użyciem klocków, z których dzieci i młodzież bardzo lubią budować rozmaite rzeczy, można zorganizować ciekawe, edukacyjne i integrujące zajęcia w remizie – str. 48–49. Na pewno warto też przeczytać artykuł „Kto jest kim”, który zwraca uwagę zarządów OSP i opiekunów DDP oraz MDP na istotne kwestie – str. 50–51.

Nie wszyscy pamiętają czasy, gdy telefony komórkowe wystarczyło ładować co kilka dni, a nawet raz w tygodniu. Obecnie musimy robić to niemal codziennie. Dlaczego? Jak wydłużyć żywotność baterii? O tym, jak to zrobić, pisze nasz spec od nowoczesnych technologii – str. 46.

Sztuczna inteligencja została zaangażowana do walki z żywiołami wielkich pożarów lasów, które skutkują ofiarami oraz powodują ogromne straty materialne i środowiskowe – str. 47.

Życzę pożytecznej lektury!

## Okładka:

**Zdobywczyni światowego certyfikatu Lion’S Den Beata Świderska z OSP Bielawa**

**Fot. archiwum Beaty Świderskiej**

# OSP prewencyjnie

**Przy zmianach regulacji w ostatnich latach doprowadzono do tego, że prewencja, przeciwdziałanie zagrożeniom zostały zgubione z obowiązków, skreślone z ustawy o ochronie przeciwpożarowej. A to jest podstawa, jeżeli mówimy o sprawach związanych z bezpieczeństwem – mówił do dziennikarzy prezes Waldemar Pawlak podczas inauguracji nowego projektu, który będzie realizowany przez OSP pod nazwą „Czujka dymu pod każdą strzechą”.**

**DOROTA PARDECKA**

Z okazji Europejskiego Dnia Czujki Dymu 17 listopada w budynku Senatu RP odbyła się konferencja prasowa inaugurująca kolejny ogólnopolski projekt realizowany przez Związek i ochotnicze straże pożarne poświęcony bezpieczeństwu pożarowemu pn. „Czujka dymu pod każdą strzechą”. Z mediami spotkali się: senator, prezes Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP Waldemar Pawlak, posłanka Bożena Żelazowska, poseł Adam Orliński, wiceprezesi ZG: gen. brygadier w st. spocz. Wiesław Leśniakiewicz i Adam Nowak, zarazem prezes Zarządu Krajowego Związku Młodzieży Wiejskiej, oraz krajowy koordynator nowego programu, członek OSP w Kwilczu (woj. wielkopolskie) st. bryg. w st. spocz. Robert Klonowski.

## Prewencja wypadła z ustawy

Konferencję otworzył prezes Waldemar Pawlak, wyjaśniając, że w Europejskim Dniu Czujki Dymu Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP, który podpisał porozumienie z Europejskim Sojuszem Bezpieczeństwa Pożarowego, inauguruje kampanię propagującą montowanie w domach i mieszkaniach czujek dymu, które alarmują mieszkańców w razie pojawienia się pożaru, dając czas na ewakuację i ratowanie życia. – Chodzi o profilaktykę, o zabezpieczenie, o to żebyśmy zapobiegali niebezpiecznym zdarzeniom i nie dopuszczali do tego, by dochodziło do tragedii – podkreślił. – Przy zmianach regulacji w ostatnich latach doprowadzono do tego, że prewencja, przeciwdziałanie zagrożeniom zostały zgubione z obowiązków, skreślone z ustawy o ochronie przeciwpożarowej. A to jest podstawa, jeżeli mówimy o sprawach związanych z bezpieczeństwem, bo najbezpieczniej jest wtedy, kiedy nie ma katastrof i kiedy nie dochodzi do strasznych zdarzeń. W dniu dzisiejszym chcemy pokazać, jak takie bardzo proste urządzenia mogą chronić nas przed różnego rodzaju zagrożeniami, bo może to być nie tylko wykrywanie dymu, ale także tlenku węgla, który jest jeszcze bardziej zdradliwy – powiedział druh prezes. – No a jakby ktoś chciał u siebie przetestować, czy nie ma w domu podsłuchów, to wystarczy, że przetestuje czujkę dymu i na pewno rozstroi to wszystkie mikrofony. Możecie to więc wykorzystać do celów takiej prewencji, która dzisiaj też jest aktualna jeszcze przez jakiś czas – zażartował Waldemar Pawlak.

## Polska na tle Europy

Generał brygadier w st. spocz. Wiesław Leśniakiewicz przypomniał, że przed laty, gdy rozpoczynał (jako komendant główny Państwowej Straży Pożarnej – przyp. red.) duży projekt związany z propagowaniem czujek tlenku węgla, w Polsce w wyniku zatrucia tym związkiem ginęło rocznie 150 osób. Dzisiejsze statystyki mówią, że rocznie jeszcze 30 osób traci życie w wyniku uwalniania

> „Na zaproszenie mieszkańców strażacy ochotniczych straży pożarnych, po odpowiednim przeszkoleniu i wyposażeni w checklisty, będą odwiedzali mieszkańców i sprawdzali ich domy pod kątem bezpieczeństwa pożarowego. Taka wizyta opcjonalnie będzie mogła też zakończyć się montażem czujki dymu.

się tlenku węgla. To pokazuje, jak ważna jest prewencja, budowanie świadomości i odpowiedzialność za siebie oraz swoich bliskich. – W Polsce w pożarach ginie rocznie ok. 500 osób. Ja mam tutaj statystykę europejską, w Hiszpanii ginie 160 osób, we Włoszech około 220, w Niemczech koło 350. Od wielu lat ta liczba osób, które giną w pożarach, jest niezmienna. Poprawiamy systemy ratownicze, poprawiamy czas dotarcia ratowników do osób poszkodowanych i dochodzimy do wniosku, że jeżeli nie zaczniemy propagować warunków bezpieczeństwa w takiej prewencji podstawowej, choćby nawet w postaci autonomicznych czujek dymu, to ta statystyka nam się nie zmieni. Chcemy walczyć o każde życie, walczymy jako strażacy, dojeżdżamy do zdarzeń, prosimy społeczeństwo: dajcie nam szansę na uratowanie Cię dzięki montażowi prostego urządzenia, które jest produkowane i dostępne w wielu miejscach. (…) Prewencja dzisiaj jest elementem kluczowym, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo nie tylko w Polsce, ale w całej Europie – przekonywał wiceprezes Zarządu Głównego ZOSP RP.

## Darmowe testy i montaże

Krajowy koordynator projektu „Czujka dymu pod każdą strzechą" Robert Klonowski zadeklarował, że Związek OSP RP faktycznie pragnie trafić pod każdą strzechę dzięki 16 tysiącom ochotniczych straży pożarnych, które chronią ludność w całym kraju. – Program będzie opierał się na kilku działaniach. Oprócz szeroko zakrojonej akcji edukacyjno-profilaktycznej prowadzonej zarówno tradycyjnie, jak i w social mediach inaugurujemy coś, czego w Polsce jeszcze nie było: domowe testy bezpieczeństwa pożarowego. Na zaproszenie mieszkańców strażacy ochotniczych straży pożarnych, po odpowiednim przeszkoleniu i wyposażeni w checklisty, będą odwiedzali mieszkańców i sprawdzali ich domy pod kątem bezpieczeństwa pożarowego. Taka wizyta opcjonalnie będzie mogła też kończyć się montażem czujki dymu. (…) Ta usługa będzie po pierwsze bezpłatna, będzie miała wyłącznie charakter doradczy, consultingowy, czyli jesteśmy po to, żeby ludziom pomóc, żeby było bezpieczniej i żeby ten cel, który my jako Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP zapisaliśmy w naszej strategii Florian 2050, czyli zmniejszenie liczby ofiar śmiertelnych i poszkodowanych w pożarach na terenach wiejskich, żeby ten cel rzeczywiście osiągnąć – powiedział.

## Nie tylko wieś

Wiceprezes ZG ZOSP RP Adam Nowak wyjaśnił, że ochotnicze straże pożarne są rozlokowane w naszym kraju w taki sposób, że faktycznie są w stanie dotrzeć pod każdą strzechę. Jako członek władz Związku OSP RP oraz szef ZMW zaapelował do innych organizacji społecznych i pozarządowych, takich jak: organizacje rolnicze, związki zawodowe, koła gospodyń wiejskich, które na co dzień mają do czynienia z mieszkańcami polskiej wsi, aby włączyły się w propagowanie montażu czujek dymu w domach na terenie swojego działania i pomagały zmniejszać liczbę ofiar zagrożeń pożarowych. – Ale oczywiście to nie oznacza, że my z tą akcją będziemy docierali tylko do mieszkańców wsi, bo w wielu miastach (to na przykład widać na terenie województwa śląskiego, gdzie jest tradycyjna stara zabudowa) ten problem jest bardzo poważny. I jest to przestrzeń do tego, żeby ochotnicze straże pożarne na co dzień kojarzone głównie z obszarami wiejskimi rozszerzyły swoją działalność w wymiarze prewencji, w wymiarze profilaktyki również na tych terenach – zauważył druh Nowak. Zaznaczył również, że aby ochotnicze straże pożarne mogły uczestniczyć w tej profilaktyce, konieczne będą stosowne zmiany w ustawie o ochotniczych strażach pożarnych poszerzające katalog działań OSP ograniczony w 2022 roku przez większość rządową. – Bezpieczeństwo jest bezcenne, dlatego jako stowarzyszenie, jako środowisko społeczne, będziemy zabiegali o to, aby służby państwowe w tym obszarze wpierać i wspólnie realizować program dla dobra mieszkańców naszego kraju.

Posłanka Bożena Żelazowska wyraziła zadowolenie, że coraz więcej mówi się o bezpieczeństwie i prewencji. Zapewniła, że Parlamentarny Zespół Strażaków będzie prowadził rozmowy na temat tego, w jaki sposób dystrybuować czujki dymu, żeby mogły jak najszybciej trafić do polskich domów na wsi i w miastach, by poprzez prewencję eliminować zagrożenia. Organizatorzy konferencji poinformowali również, że bateria w czujkach dymu, zgodnie z zapewnieniami producentów, działa przez dwa lata.

## Pierwszy Ratownik

Prezes Waldemar Pawlak zwrócił również uwagę na Program Pierwszy Ratownik realizowany przez Związek OSP RP w ramach strategii Florian 2050. Polega on na budowaniu sieci ratowników w oparciu o strażaków ochotników oraz innych wolontariuszy, którzy będą stanowili pierwsze ogniwo w łańcuchu przeżycia, udzielając pomocy poszkodowanym i podtrzymując funkcje życiowe do momentu przybycia zespołów ratownictwa medycznego. – Jest to inicjatywa oparta o działania ochotnicze, o wolontariat, a sprowadza się do tego, że osoba, która potrzebuje pomocy, może na swoim telefonie nacisnąć jeden guzik i wysyła wezwanie o potrzebie pomocy. Ratownik ma bliźniaczą aplikację, dzięki której może przyjąć takie zgłoszenie (…) ma geolokalizację tej osoby, ma jej telefon i możliwość bezpośredniego kontaktu. (…) Przy zatrzymaniu akcji serca, zatrzymaniu akcji oddechowej krytyczne dla uratowania człowieka są pierwsze 4 minuty. Jeżeli w ciągu tych 4 minut nie nastąpi resuscytacja, nie nastąpi podjęcie działań ratowniczych, potem może przyjechać najlepiej wyposażony ambulans czy helikopter, ale już trudno jest uratować życie. Dlatego ta inicjatywa zmierza do uzupełnienia państwowego systemu ratownictwa, do wspierania go przez wolontariat. A może być też okazją do tego, że tymi ratownikami, first responderami będą osoby, które na co dzień nawet nigdy by nie myślały, żeby działać w takiej formule zorganizowanej straży pożarnej. Natomiast jako pierwszy ratownik, ten first responder mogą skutecznie ratować życie – tłumaczył prezes ZG ZOSP RP. Wyraził też nadzieję, że teraz Związek będzie mógł rozwijać ten program wspólnie z Państwową Strażą Pożarną.

W minionym roku wiele się wydarzyło w kwestii pracy z MDP i DDP, ale sporo także przed nami. Informujemy, na co powinni zwrócić uwagę opiekunowie młodzieżowych drużyn pożarniczych oraz zarządy ochotniczych straży pożarnych, które stawiają na dzieci i młodzież. O uwagę prosimy również członków wszystkich komisji ds. dzieci, młodzieży i sportu, wojewódzkie zarządy wykonawcze i związkowe gremia gminne oraz powiatowe.

# Praca z dziećmi i młodzieżą

Podsumowujemy 2023 rok, zapowiadamy zadania na najbliższą przyszłość, ogłaszamy zmiany!

**DOROTA PARDECKA**

Związek OSP RP kładzie duży nacisk na działania dotyczące edukacji dzieci i młodzieży. Młodzieżowe drużyny pożarnicze działają w ochotniczych strażach pożarnych od wielu dekad, a już ponad dziesięć lat temu zaczęły powstawać i rozwijać się także dziecięce drużyny pożarnicze. Stąd nacisk na powoływanie przy zarządach struktur ZOSP RP komisji do spraw dzieci, młodzieży i sportu. Powstały przy 15 zarządach oddziałów wojewódzkich i przy niektórych, bardziej aktywnych zarządach powiatowych, tak więc na tym drugim szczeblu sytuacja daleka jest jeszcze od ideału. „Strażak" przyłącza się do apeli wiceprezes Zarządu Głównego ZOSP RP i przewodniczącej Komisji ds. dzieci, młodzieży i sportu ZG Teresy Tiszbierek o powoływanie komisji przy zarządach powiatowych oraz gminnych Związku, które będą inicjować i koordynować działania na rzecz dzieci i młodzieży na swoim terenie. W skład takich gremiów przy ZOP powinni wchodzić opiekunowie najprężniej działających i rozwijających się MDP oraz DDP w powiecie i osoby doświadczone w pracy z dziećmi i młodzieżą. Jak podkreśla wiceprezes Tiszbierek, powinni to być ludzie młodzi duchem, którzy lubią pracować z młodzieżą i najmłodszymi, mają na tym polu osiągnięcia, są kreatywni i zaangażowani. Wiek nie ma tu żadnego znaczenia. W komisjach przy zarządach gminnych działać powinni wszyscy chętni opiekunowie lokalnych MDP i DDP oraz osoby, które mogą dużo wnieść w ich rozwój.

## Pracowity rok

Poprosiliśmy druhnę Teresę Tiszbierek o podsumowanie działalności Komisji, której pracami kieruje, w roku 2023. Był to czas bardzo roboczy i przebiegał dość dynamicznie z uwagi na wielość i rozmach imprez organizowanych na szczeblu krajowym. A były to: Ogólnopolskie Zawody Sportowo-Pożarnicze Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych wg regulaminu CTIF, będące eliminacjami do Międzynarodowych Zawodów MDP CTIF w 2024 roku, Krajowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych, Ogólnopolski Turniej Wiedzy Pożarniczej, Ogólnopolski Strażacki Konkurs Plastyczny, Podsumowanie XIV Konkursu „Najlepsi z Najlepszych" na wzorową Młodzieżową Drużynę Pożarniczą i jej Opiekuna oraz konferencja pt. „OSP POTENCJAŁ MŁODYCH. ŚWIADOMI LIDERZY" podsumowująca projekt pn. „OSP Potencjał Młodych". Niektórym z tych wydarzeń towarzyszyło wiele dodatkowych atrakcji, które wymagały przygotowań. Członkowie Komisji jeździli w celu akredytowania stadionów sportowych, obiektów zakwaterowania, terenów imprez.

– Zawody sportowo-pożarnicze w tym roku były inne niż dotychczas. Mimo połączenia zmagań dla OSP i MDP trwały one dłużej. Element sportowy połączyliśmy z edukacyjnym, więc zaprosiliśmy młodzież na dwa dni i umożliwiliśmy jej poznanie regionu. Promocja zawodów spowodowała, że przyjechało bardzo dużo kibiców. Zorganizowaliśmy wiele dodatkowych atrakcji, jak strażackie miasteczko, ścianki wspinaczkowe, pokazy psów ratowniczych, namiot, w którym malowano dzieciom twarze i robiono warkoczyki. Koła gospodyń wiejskich przygotowały lokalne potrawy i smakołyki. Po zawodach zarówno młodzież, jak i dorośli strażacy mieli swoje dyskoteki. Urozmaiciliśmy otwarcie i zamknięcie zawodów. Zależało nam na tym, żeby zawody miały nie tylko aspekt sportowy, ale także poznawczy, edukacyjny i integracyjny. Gościliśmy przedstawicieli związków strażackich z Czech i Niemiec, a także Międzynarodowej Komisji Młodzieży CTIF. Po raz pierwszy przygotowaliśmy symboliczne zaproszenia/bilety na Międzynarodowe Zawody MDP CTIF, które trzem zwycięskim drużynom MDP wręczył przewodniczący Międzynarodowej Komisji CTIF Jörn-Hendrik Kuinke. Podczas zawodów dla dorosłych mocno promowaliśmy ideę Programu Pierwszy Ratownik realizowanego przez Związek OSP RP, stąd dodatkowa indywidualna konkurencja związana z prawidłowym wykonaniem RKO. Zawody poprzedziła msza św.

w pięknych starych murach zabytkowego Sanktuarium Pasyjno-Maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej, nazywanej polską Jerozolimą, a na zakończenie odbył się koncert gwiazdy disco polo Kordiana – podsumowuje szefowa Komisji ds. dzieci, młodzieży i sportu ZG Teresa Tiszbierek.

## Zmiany w regulaminach

– W tej chwili jesteśmy na etapie zbierania wniosków, na podstawie których prawdopodobnie nastąpi korekta regulaminów Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej i Konkursu „Najlepsi z Najlepszych". Jeśli nastąpią zmiany, to będą one ogłoszone najpóźniej do końca stycznia, żeby objęte nimi zostały nowe edycje tych wydarzeń. Zależy nam przede wszystkim, żeby trochę przyspieszyć etap wojewódzki OTWP. Jako Komisja ds. dzieci, młodzieży i sportu przygotowaliśmy specjalny wniosek, który dyrektorzy zarządów wykonawczych oddziałów wojewódzkich Związku będą składać w wojewódzkich kuratoriach oświaty. Chodzi o to, żeby nasz Turniej został wpisany na listy konkursów kuratorów wojewódzkich, dzięki czemu laureaci szczebla powiatowego, wojewódzkiego i krajowego będą otrzymywali dodatkowe punkty przy rekrutacji do szkół i będą mogli dopisywać sobie osiągnięcia z tego tytułu na świadectwach. Zgodnie z art. 148 ustawy z 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe kurator oświaty corocznie do końca lutego podaje do publicznej wiadomości wykaz zawodów wiedzy, artystycznych i sportowych, organizowanych przez kuratora oświaty lub inne podmioty działające na terenie szkoły, które mogą być wymienione na świadectwie ukończenia szkoły podstawowej. Aby się to udało, finał centralny OTWP musi się odbyć do 15 czerwca, żeby zdążyć przed wypisywaniem świadectw szkolnych – poinformowała wiceprezes. Wygląda też na to, że w końcu dojdą do skutku zmiany w regulaminie umundurowania, opracowane pod koniec poprzedniej kadencji. – Chcemy, aby został zatwierdzony w pierwszej połowie 2024 roku – deklaruje szefowa komisji. Ale to nie wszystko.

## Sejmiki MDP i zawody halowe

– W listopadzie Komisja ds. dzieci, młodzieży i sportu Zarządu Głównego zatwierdziła Regulamin Halowych Młodzieżowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych. Do tej pory zawody halowe odbywały się według regulaminów lokalnych, które różniły się od siebie. My przygotowaliśmy regulamin razem z Krajowym Kolegium Sędziów Zawodów Strażackich, który przedłożymy pod głosowanie na najbliższym Prezydium Zarządu Głównego Związku. Zależy nam na tym, żeby pobudzić oddziały i działaczy Związku do pracy z młodzieżą przez cały rok, także w sezonie zimowym, we wszystkich województwach – wyjaśnia Teresa Tiszbierek.

W roku 2023 odbyły się pierwsze sejmiki młodzieżowych drużyn pożarniczych województw: śląskiego, lubelskiego, wielkopolskiego, podkarpackiego, małopolskiego. W najbliższych planach mają je także województwa: zachodniopomorskie, warmińsko-mazurskie, opolskie, dolnośląskie. – Uważam, że ich format nie musi być narzucany z góry i nie muszą się one odbywać wg jednego formatu. Natomiast zależy mi, żeby nie były organizowane sztampowo. Bardzo bym chciała, żeby ich współorganizatorami były wojewódzkie komisje ds. dzieci, młodzieży i sportu. Ważne jest, aby to one miały wpływ na to, jaki jest przebieg sejmików i poruszane tematy, by te szczególne wojewódzkie spotkania opiekunów i strażackiej młodzieży były jak najlepiej dopracowane, a nie narzucane – argumentuje druhna Teresa.

– W kwietniu 2023 roku członkowie Komisji ds. dzieci, młodzieży i sportu Zarządu Głównego spotkali się z przedstawicielami komisji wojewódzkich. Obiecałam uczestnikom, że przed końcem roku ponownie zorganizujemy takie posiedzenie online. Planujemy porozmawiać o sejmikach MDP oraz uczulić komisje, aby przypilnowały zarządy wojewódzkie w kwestii wnioskowania o wpisanie Turnieju szczebla wojewódzkiego na listy kuratorów oświaty, które zazwyczaj zatwierdzane są już w styczniu. Będziemy rozmawiać o wytycznych do organizacji Turnieju Wiedzy Pożarniczej i Strażackiego Konkursu Plastycznego, motywować członków komisji, żeby angażowali się do udziału w jury wszystkich wydarzeń i przyczyniali się do organizowania zawodów halowych. Jeśli zawody halowe oraz sejmiki przyjmą się w województwach, to na przestrzeni dwóch najbliższych lat podejmiemy się organizacji tych wydarzeń także na szczeblu centralnym. Jednak warto, by najpierw dobrze się sprawdziły w terenie – podsumowała wiceprezes Tiszbierek. Jak powiedziała, dość naturalnie wojewódzkie spotkania opiekunów MDP i strażackiej młodzieży nazwano sejmikami, co uznała jako trafne. Pozytywnie oceniła organizację i wysoką frekwencję pierwszych pięciu sejmików, wyrażając przekonanie, że każdy kolejny będzie coraz lepszy. – Fajne jest to, że prezentowane były na nich najbardziej aktywne młodzieżowe drużyny pożarnicze, które mogły podzielić się swoją działalnością i zainspirować innych. To jest również sposób dowartościowania tych drużyn. Oczywiście ważne jest to, aby organizatorzy uświadomili uczestnikom, w jakim miejscu teraz jesteśmy i jakie są nasze kolejne cele. Ale warto też dać wsparcie merytoryczne opiekunom w postaci wystąpienia jakiegoś autorytetu, psychologa, pedagoga lub trenera sportowego na temat pracy z dziećmi. A także pokazać i docenić osiągnięcia opiekunów w ich działaniach z młodzieżą.

## Plany na przyszłość

W 2024 roku odbędzie się IV Olimpiada Dziecięcych Drużyn Pożarniczych w Wieruszowie, na której gościć będziemy Międzynarodową Komisję Młodzieży CTIF. Jej członkowie chcą zobaczyć, jak ruch dziecięcych drużyn rozwija się w Polsce.

Komisja ds. dzieci, młodzieży i sportu Zarządu Głównego planuje zacieśnić współpracę w ramach realizowanego przez Związek OSP RP projektu Pierwszy Ratownik. Elementy pierwszej pomocy przewidziane są w OTWP, Strażackim Konkursie Plastycznym, w zawodach sportowo-pożarniczych, to też istotna część edukacji młodzieżowych drużyn pożarniczych podczas zbiórek oraz obozów szkoleniowo-wypoczynkowych.

– Zależy nam na propagowaniu Pierwszego Ratownika, dlatego podczas tegorocznych zawodów sportowo-pożarniczych w Kalwarii Zebrzydowskiej była indywidualna konkurencja, w której każdy mógł wystartować, oparta na naszym projekcie – przypomina szefowa Komisji ZG i zapowiada oczywiście kontynuację w roku 2024 Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej, Strażackiego Konkursu Plastycznego oraz Konkursu „Najlepsi z Najlepszych" na wzorową Młodzieżową Drużynę Pożarniczą i jej Opiekuna. – Dużym wyzwaniem będzie przygotowanie i wysłanie naszych trzech reprezentacji na Międzynarodowe Zawody MDP CTIF, które w roku 2024 odbędą się w Borgo Valsugana we Włoszech. W związku z olimpiadą, w Linz w Austrii przeszkoleni już zostali trzej nasi sędziowie. A jeszcze w grudniu odbędziemy zapowiedziane wcześniej spotkanie z przedstawicielami wojewódzkich komisji ds. dzieci, młodzieży i sportu. W planach mamy także ponowne przyjrzenie się obowiązującemu „Wzorcowemu programowi szkolenia MDP", opracowanemu przez Komisję ds. młodzieży Zarządu Głównego w 2008 roku i poddanie go stosownym zmianom. W wielu województwach odbywają się już szkolenia dla opiekunów młodzieżowych drużyn pożarniczych, będziemy zachęcać, aby realizowane były we wszystkich regionach. Zamierzamy też zmienić funkcyjną naszywkę na mundurach opiekunów – zapowiada Teresa Tiszbierek.

# Sejmik MDP

To pierwsze tego typu wydarzenie w województwie małopolskim. Była to okazja do omówienia roli opiekunów MDP, organizacji wycieczek i obozów dla młodzieży oraz zaangażowania młodych strażaków w działania proekologiczne, służące wszystkim mieszkańcom Polski.

**TOMASZ NOWAK**

## Małopolskie

5 listopada 2023 roku w Operze Krakowskiej odbył się „I Sejmik Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych Województwa Małopolskiego". Organizatorem wydarzenia był Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP Woj. Małopolskiego wraz z Małopolską Komisją ds. Młodzieży. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął wicemarszałek województwa małopolskiego Łukasz Smółka, a zarazem członek Zarządu Głównego ZOSP RP. Partnerami wydarzenia byli: Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krakowie oraz Komenda Wojewódzka PSP w Krakowie. W sejmiku udział wzięło ponad 600 osób, w tym dowódcy MDP wraz z opiekunami swoich drużyn.

## Goście

Sejmik rozpoczął prowadzący uroczystość druh Łukasz Giemza, który wprowadził nas w ideę wydarzenia. Meldunek na ręce wiceprezes Zarządu Głównego Związku OSP RP Teresy Tiszbierek złożył dowódca Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej z Zakliczyna Wiktor Hajduk (pow. tarnowski). Następnie głos zabrał dyrektor Zarządu Wykonawczego OW ZOSP RP Woj. Małopolskiego Łukasz Łach, który powitał gości, wśród których byli m.in.: wicemarszałek województwa małopolskiego i członek ZG ZOSP RP Łukasz Smółka, członek ZG ZOSP RP Krzysztof Kosiba, członkini ZG ZOSP RP i wiceprzewodnicząca Komisji ds. dzieci, młodzieży i sportu Magdalena

Żentała, członek Głównej Komisji Rewizyjnej ZOSP RP Jerzy Obstarczyk, dyrektor Zarządu Wykonawczego Związku OSP RP Grzegorz Szyszko, małopolski komendant wojewódzki PSP w Krakowie nadbryg. Piotr Filipek wraz z zastępcami st. bryg. Pawłem Żabą oraz bryg. Przemysławem Przęczkiem, wiceprezesi ZOW ZOSP RP Marek Bębenek i Jan Kuczkowicz, wiceprezes ZOW ZOSP RP i przewodniczący Małopolskiej Komisji ds. Młodzieży Paweł Motyka, prezes WFOŚiGW w Krakowie Kazimierz Koprowski, Kacper Bierowiec z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych oraz zastępca komendanta Szkoły Aspirantów PSP w Krakowie bryg. Robert Cieśla

## Szkolenia

Wydarzenie zostało podzielone na trzy panele. Pierwszym z nich była część szkoleniowa. Wiceprzewodniczący Małopolskiej Komisji ds. Młodzieży Jerzy Stopa przedstawił temat „Podstawy prawne działania DDP i MDP", Przewodnicząca Komisji ds. dzieci, młodzieży i sportu Teresa Tiszbierek wygłosiła referat pt. „Rola opiekunów i zagospodarowanie czasu dla DDP i MDP". Członek Prezydium Krajowego Kolegium Sędziów Zawodów Strażackich Andrzej Gwiazdonik omówił temat „Zawody i ćwiczenia dla DDP i MDP". Członek Wojewódzkiej Komisji ds. Młodzieży Łukasz Giemza mówił o organizowaniu wycieczek i obozów MDP. Małopolski komendant wojewódzki PSP nadbryg. Piotr Filipek zreferował wspieranie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych przez Państwową Straż Pożarną, a prezes WFOŚiGW Kazimierz Koprowski i Kacper Bierowiec z RDLP przedstawili temat „Działalność proekologiczna, a praca z DDP i MDP". Ostatnim prelegentem tej części był dyrektor Zarządu Wykonawczego OW ZOSP RP Woj. Małopolskiego Łukasz Łach, który w panelu „Działalność Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP na rzecz MDP" omówił całą działalność statutową, którą oddział wykonuje dla młodych adeptów ochotniczego pożarnictwa.

## Działalność

Drugi panel to prezentacja działalności wybranych zarządów powiatowych Związku OSP RP oraz ochotniczych straży pożarnych na rzecz MDP. Panel rozpoczął Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Nowym Sączu, podczas którego jego prezes Paweł Motyka przedstawił szeroką działalność oddziału na rzecz MDP. Kolejne prezentacje to już młodzieżowe drużyny pożarnicze działające przy OSP, które w różnoraki sposób pokazały, jak działają na rzecz mieszkańców swoich miejscowości. Pierwszą drużyną była MDP Lachowice (pow. suski), następnie wystąpiły: MDP Zalasowa (pow. tarnowski), MDP Gdów (pow. wielicki), MDP Zubrzyca Dolna (pow. nowotarski) oraz MDP Pałecznica (pow. proszowicki). Wyświetlono filmy i prezentacje o wspaniałej działalności tych drużyn.

## Koncert

Ostatni panel to koncert strażackich orkiestr dętych działających przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Dobczycach i Głogoczowie, obie z powiatu myślenickiego. Druhowie uświetnili całe wydarzenie wspaniałymi utworami muzycznymi, pokazując osiągnięcia z zakresu działalności kulturalnej ochotniczych straży pożarnych. Całość podsumował meldunek o zakończeniu „I Sejmiku Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych Województwa Małopolskiego".

Wspaniała uroczystość nie odbyłaby się, gdyby nie wsparcie wielu instytucji, w tym: wicemarszałka województwa małopolskiego, małopolskiego komendanta wojewódzkiego PSP w Krakowie, prezesa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie, Dyrekcji Regionalnej Lasów Państwowych w Krakowie, Zarządu Głównego Związku OSP RP oraz członków Małopolskiej Komisji ds. Młodzieży działającej przy Oddziale Wojewódzkim Związku OSP RP Woj. Małopolskiego.

**Fot. archiwum ZOW ZOSP RP Woj. Małopolskiego**

Po szkoleniu kompetencyjnym dla liderów ochotniczych straży pożarnych zorganizowanym przez Związek OSP RP oraz fundacje STOCZNIA i Sędzimira, w Kościelisku koło Zakopanego uczestnicy mieli zadanie zorganizować narady lokalne z udziałem mieszkańców na temat problemów z wodą występujących na ich terenie. Jako pierwsi wywiązali się strażacy z Małopolski.

# Bez lania wody

DOROTA PARDECKA

## Małopolska

Wieś Chrząstowice boryka się z tymi samymi problemami co większość Polski – w okresach „mokrych" poziom wód gruntowych się podnosi i woda wybija w piwnicach. W okresie letnim wody zaczyna brakować. Zorganizowanie spotkania z mieszkańcami na temat wody okazało się strzałem w dziesiątkę.

### Wysoka frekwencja

Narada, zorganizowana przez strażaków z OSP Chrząstowice (gm. Wolbrom, pow. olkuski), obejmowała mieszkańców sołectwa i wzięło w niej udział 70 osób dorosłych oraz liczna reprezentacja dzieci (wieś liczy 500 mieszkańców). Byli reprezentanci wszystkich grup pokoleniowych i lokalnych środowisk – koło gospodyń wiejskich, sołtys, rada sołecka, rolnicy, lokalni przedsiębiorcy i oczywiście strażacy. – Wszelkie spotkania zaczynamy zawsze od prewencji. Tym razem z uwagi na jesień przypominaliśmy o konieczności noszenia odblasków, ze względu na sezon grzewczy mówiliśmy o czujce dymu, przeglądach przewodów kominowych oraz o tym, żeby zimą pamiętać o właściwym zabezpieczeniu zwierząt. Potem przeszliśmy do głównego tematu. Ja przedstawiłam, jak ogólnie wygląda sytuacja wód polskich. Mariusz Tabor (prezes OSP – przyp. red.) za pomocą map hydrologicznych zaprezentował sytuację w gminie i powiecie. Nawet dzieci do pewnego momentu z zainteresowaniem słuchały wykładów, potem daliśmy im kartki, kredki i rysowały naszą rzekę. Zależało nam, żeby pokazać, jak mądrze gospodarować wodą, zdiagnozować lokalne problemy, jakie z nią mamy, a potem zastanowić się, jak im wspólnie zaradzić – informuje Agnieszka Tabor, kronikarka z OSP Chrząstowice. – W dyskusji mieszkańcy wyrażali m.in. obawy o to, czy wody gruntowe powrócą do poziomu, kiedy nie było jeszcze kopalni w Olkuszu. Wywiązała się fajna dyskusja, było mnóstwo pytań i wiele pomysłów, które zaczęły kiełkować. Od problemu wody doszliśmy do problemu nieczystości – żeby woda była czysta, musi być dobrze prowadzona polityka oczyszczania – mówi druhna Agnieszka.

### Korzyść dla środowiska i portfeli

Niestety na terenach wiejskich szamba to odwieczna zmora, bo mimo że są teraz kontrolowane, to nadal się zdarza, że ludzie wypuszczają nieczystości na pola czy do rzek. Nierzadko przestarzałe szamba nie są szczelne i ich zawartość wsiąka w glebę. Chrząstowice leżą nad rzeką Biała Przemsza i też kiedyś borykały się z tym problemem. Od kilku lat jednak strażacy prowadzą działalność ekologiczną, tłumaczą mieszkańcom, jakie są skutki spuszczania zawartości nieczystości do rzeki i ta praktyka jest już rzadkością. – Jedna z mieszkanek zaproponowała, żebyśmy zrobili swoją własną, zintegrowaną, wiejską oczyszczalnię ścieków. Rozpoczęła się ciekawa rozmowa na ten temat. Dyskusja poszła o krok dalej, że tą „szarą" wodę z takiej oczyszczalni można wykorzystać do podlewania ogródków czy terenów wspólnych, a nawet do spłukiwania toalet. To wymagałoby posiadania osobnych sieci przyłączeniowych przy domach na wodę zdatną do picia i tą do wykorzystywania technicznego. Padł też pomysł stworzenia oczyszczalni hydrofitowej (znanej również jako roślinne oczyszczalnie ścieków – przyp. red.). To bardzo innowacyjne i ekologiczne rozwiązanie. W naszej miejscowości, gdzie dbamy o bioróżnorodność, mamy dużo roślinności, miododajne łąki i społeczną pasiekę, to byłoby fajne. Są to innowacyjne, przyszłościowe rozwiązania, których wdrożenie wymagałoby z pewnością dużych nakładów finansowych, ale późniejsze przyłączenie do takiej zintegrowanej kanalizacji wiejskiej generowałoby niższe koszty dla mieszkańców niż comiesięczne okazywanie się kwitkami za wywóz szamb, który w tym momencie jest już bardzo kosztowne. Byłaby więc korzyść ekologiczna i ekonomiczna – argumentuje liderka. Należy więc rozpoznać możliwości, wybrać najlepsze rozwiązanie i rozejrzeć się za możliwościami zdobycia dofinansowania.

### Z inspiracji dzieci

Ale to nie koniec pomysłów, jakie pojawiły się podczas narady. A zaczęło się z inspiracji dzieci. Miały rysować indywidualnie rzekę przepływającą przez Chrząstowice, ale spontanicznie powstał pomysł, żeby połączyć kartki i narysować coś wspólnie. Powstał piękny dziecięcy rysunek z długą zdrową rzeką i tętniącym nad nią życiem. Jeden chłopczyk w wieku wszesnoszkolnym narysował młyn wodny, którego we wsi Chrząstowice nie ma, ale babcia mu opowiadała, że kiedyś był. Rozgorzała na nowo dyskusja i przypomniano, że przed wielu laty we wsi działało aż 5 młynów wodnych, po których dziś nic nie zostało. – Już po zebraniu, chłopiec zainspirowany własnym rysunkiem stworzył ilustrowaną książeczkę z projektem

młyna wodnego. Potem rozmawiałam też z panem, u którego pradziadków był niegdyś młyn wodny, i powiedział: „Wiesz, tak mnie zainspirowaliście tą rzeką i młynami, że ja u siebie na działce spróbuję odtworzyć młyn wodny. Łza w oku mi się zakręciła – przyznała moja rozmówczyni.

## Blokada przydomowych inwestycji

Okazało się również, że niektórzy mieszkańcy zmagają się z problemem widniejących na mapach Wód Polskich studni, które w rzeczywistości od dawna już nie istnieją, a uniemożliwiają lub opóźniają nowe inwestycje. Kolejnym punktem wynikającym ze wspólnej dyskusji jest więc konieczność wnioskowania o zaktualizowanie map Wód Polskich. Inny zgłoszony przez mieszkańców temat dotyczył retencjonowania wód opadowych z gospodarstw domowych i kontrowersyjnego podatku od deszczówki, który obowiązuje od 2018 roku. „Wysokość i sposób naliczania podatku od deszczu ustalają wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast, ale dochody z tej opłaty zasilają budżet Skarbu Państwa. Niemniej, to na organach gminnych spoczywa obowiązek inwentaryzacji nieruchomości pod kątem podatku" – czytamy w artykule na portalu „Prawo w obrocie", którego autor wyjaśnia, że niejasne pojęcia są przyczyną problemów przy ustalaniu wymiaru podatku od deszczu.

## Gdy mokro lub sucho

W 2016 roku w ramach funduszu sołeckiego i dotacji od gminy strażacy oczyścili wiejską sadzawkę i jej okolice, pogłębili i udrożnili przepływ do rzeki. Powstał przyjemny staw, tzw. Stok, będący wizytówką miejscowości. Dzięki tym pracom na nowo wybiły w nim lokalne źródła. Zbiornik służy do retencji – spływa do niego woda z górnej części wsi, dzięki czemu nie zalewa już mieszkańców, a jej nadmiar uchodzi do rzeki. Jednak w okresach suchych źródła przestają bić i wody znacząco ubywa. Z nastaniem „mokrych" miesięcy poziom wody w stawie wraca do świetności. Strażacy szukają rozwiązania. – Przez wiele lat problem generowała pobliska kopalnia, która ściągała wodę. Mapy opracowane przez naukowców z krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej pokazują następstwa jej zamknięcia i wskazują, gdzie na nowo pojawią się wody odprowadzane latami przez ten zakład. Wynika z nich, że w najbliższej dekadzie poziom wód gruntowych powinien nam się podnieść i wtedy może te źródła będą wybijały również w okresach „suchych". To samo dotyczy jednej z pobliskich rzek, której koryto jest obecnie suche. Na mapach AGH w jej miejscu również zaznaczony jest ciek wodny, więc jest nadzieja, że i tam te źródła powrócą – ocenia druhna Tabor.

## Świadomi obywatele

Trzeba zaznaczyć, że strażakom udało się zaktywizować mieszkańców, którzy od kilku lat uczestniczą w corocznej akcji „ Operacja Czysta Rzeka" i zbierają śmieci z brzegów i koryta. Za pierwszym razem uzbierali mnóstwo najróżniejszych odpadów, co uświadomiło wszystkim skalę problemu. Ale już w tym roku niewiele było do zbierania. Dla strażaków to powód do dumy, bo pokazuje, że świadomość wśród mieszkańców rośnie i przynosi efekty. Podczas narady druhowie zostali pochwaleni za czyszczenie przydrożnych rowów melioracyjnych i utrzymywanie ich drożności, co czynią podczas wyjazdów gospodarczych.

Agnieszka Tabor podkreśla, że mieszkańcy mają wysoką świadomość na temat tego, że wodę z kranu trzeba oszczędzać i chronić. – Dzieciaki również, i jestem z tego dumna, wiedzą, że trzeba zakręcać kran, nawet gdy myje się zęby, że do celów gospodarczych, na przykład podlewania ogródków najlepiej wykorzystywać deszczówkę, a nie wodę z kranu. Nasi mieszkańcy wiedzą, że warto pić kranówkę, żeby ograniczać zużycie plastiku – tym bardziej że badania geologiczne wykazują, że w naszej okolicy mamy bardzo dobrej jakości wodę. Ludzie już dopytują o kolejne spotkanie, zaplanowaliśmy, że zaprosimy na nie specjalistów ochrony środowiska i będziemy kontynuować temat wody. W najbliższej przyszłości planujemy stworzenie ogrodu deszczowego przy naszym przedszkolu oraz zamontowanie zbiorników na deszczówkę przy remizie, gdzie mamy sporo roślin ozdobnych, oraz przy ukwieconej kapliczce w centrum wsi – podsumowuje ochotniczka. Jak mówi, narada była kolejną doskonałą okazją do integracji mieszkańców, o co postarały się m.in. panie z koła gospodyń wiejskich, przygotowując pyszny poczęstunek.

OSP Chrząstowice w 2019 roku otrzymała prestiżową statuetkę FLORIANA za projekt „Chrząstowice – Pszczela Przystań" w kategorii Ochrona środowiska i ekologia.

Projekt narad lokalnych w OSP jest w całości finansowany z dotacji programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy finansowanego przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię w ramach Funduszy EOG.

# W elicie Lion

Uzyskała wymarzony certyfikat Lion's Den oraz dwa mistrzostwa świata – w sztafetach kobiecych i mieszanych w Firefighter Combat Challenge w USA. Na FireFit w Kanadzie pobiła swój rekord życiowy, wywalczyła mistrzostwo świata w tandemie oraz zdobyła brązowy medal w sztafecie mix. Otrzymała europejski certyfikat „Fire and Fight Club" w Niemczech i dwa mistrzostwa Polski w obu formułach TFC i FireFit. 40 razy stanęła na podium, a wszystko to w jednym 2023 roku. Żadna Polka nie dokonała tego wcześniej. Obecnie jest jedyną mamą wśród polskich zawodniczek FCC i FireFit oraz drugą Polką w historii zawodów, która zdobyła światowy certyfikat Lion's Den w Ameryce. Pierwszą także była strażaczka ochotniczka Marta Ryba.

**DOROTA PARDECKA**

# Rozmowa z Beatą Świderską, strażaczką z OSP Bielawa na Dolnym Śląsku, mistrzynią świata w sportach strażackich, od niedawna także funkcjonariuszką PSP.

**W tegorocznym numerze styczniowym „Strażaka” pisaliśmy o Twoim wielkoformatowym światowym marzeniu, a teraz w grudniowym możemy poinformować, że je spełniłaś!**

Największym marzeniem było zdobycie certyfikatu Lion’s Den, ale nie sądziłam, że uda mi się też przywieźć jakikolwiek medal z mistrzostw świata. To jest niesamowite, że udało się zdobyć mistrzostwo świata w trzech konkurencjach na największych zawodach w Kanadzie i Ameryce.

**Co znaczy zdobycie certyfikatu Lion’s Den?**

To oznacza wejście do elitarnego kręgu zawodników, którzy uzyskują konkretny czas na mistrzostwach. Można to osiągnąć tylko na amerykańskim torze podczas zawodów w Firefighter Combat Challenge (FCC), który jest najtrudniejszy. Aby zdobyć certyfikat, kobieta musi złamać na torze 3 minuty, a mężczyzna 100 sekund. Startujemy na tym samym torze, tylko kobiety mają na jego pokonanie więcej czasu.

**Który element toru lubisz najbardziej, a który sprawia Ci najwięcej trudności?**

To zależy, jak się czuję danego dnia. Czasami uwielbiam robić manekina, bo wiem, że jestem blisko końca toru, a czasami jest tak, że jak podbiegam do manekina, to nie mam już siły podnieść go z przysiadu i iść z nim. A były też takie zawody TFC, jak w tym roku w Rzeszowie, gdy startowałam, mając kontuzje obu achillesów (było to zaraz po Mistrzostwach Polski FireFit we Wrocławiu). Wówczas na torze największy ból sprawiał mi slalom, gdy trzeba było przebiec pomiędzy pachołkami.

**Czym różni się amerykański tor FCC od europejskiego?**

Linia gaśnicza jest dużo cięższa niż w Europie. W Ameryce stawia taki opór, że idę ledwo krok za krokiem, a momentami mnie nawet zatrzymuje i nie mogę jej przeciągnąć. Ale też symulacja wyważania drzwi, czyli przesunięcie sztaby poprzez uderzanie młotem bezodrzutowym. W tym roku strasznie ciężko chodziła. Jak normalnie wystarcza mi ok. 10–12 uderzeń, to w Ameryce pierwszego dnia mistrzostw musiałam uderzyć 28 razy, żeby ją przesunąć. Na szczęście czas, jaki uzyskałam, wystarczył do zdobycia upragnionego certyfikatu Lion’s Den.

**Ile razy podchodziłaś do zdobycia certyfikatu Lion? Opowiedz o zawodach w USA.**

W tym roku udało mi się to za pierwszym razem, w pierwszym dniu eliminacji, gdy tor jeszcze „nie był rozgrzany”. Osiągnęłam wynik 2 minuty 50 sekund. Rok temu próbowałam kilka razy, ale mi się nie udało. W tym roku w zawodach wystartowało ok. 90 kobiet i chyba tylko 20 wchodziło do finałów, ja po eliminacjach byłam ósma. Łącznie było ok. 400 zawodników. Zawody w USA trwają siedem dni. Pierwszy to dzień treningowy, przez cztery kolejne dni są eliminacje, a dwa ostatnie to finały. Dopiero ostatniego dnia eliminacji dowiadywaliśmy się, kto wchodził do finałów. Mi się to udało w każdej konkurencji, w której startowałam w eliminacjach. Ostatecznie w obu sztafetach – kobiet i mix zdobyliśmy zespołowo mistrzostwo świata.

**Opowiedz o światowych mistrzostwach federacji kanadyjskiej FireFit.**

W kanadyjskim FireFit można startować tylko raz w każdej z trzech konkurencji. Ja jechałam na mistrzostwa świata z przeświadczeniem, że wystartuję tylko w biegu indywidualnym i w tandemie. Ale na miejscu chłopaki z Kanady zaproponowali mi start w sztafecie, bo nie mieli w swoim składzie dziewczyny, chyba uległa kontuzji. Zajęliśmy trzecie miejsce. A z koleżanką z Niemiec Marie C-Schumann, z którą się przygotowałyśmy i liczyłyśmy na wysokie miejsce, zdobyłyśmy w tandemie mistrzostwo. W starcie indywidualnym zrobiłam swój rekord życiowy 2 minuty 20 sekund, a jeszcze tydzień wcześniej brałam antybiotyk i nie liczyłam na wiele w biegu z podpiętą maską.

**W Kanadzie po chorobie wykręciłaś życiowy rekord i zdobyłaś mistrzostwo świata w tandemie? Przecież tydzień wcześniej były Mistrzostwa Europy FireFit w Hoxter w Niemczech. Startowałaś w nich, biorąc antybiotyki?**

Ja właśnie mam takie szczęście z tymi moimi chorobami. Akurat podczas mistrzostw Europy, 7–9 września, brałam antybiotyk i ledwo ukończyłam tor, z fatalnym czasem. Dopiero w przedostatnim dniu tych zawodów udało mi się zdobyć wicemistrzostwo w mojej kategorii wiekowej. Prosto z europejskich mistrzostw w Hoxter poleciałam sama z Berlina do Dublina, a następnie do Toronto na Mistrzostwa Świata FireFit do Kanady. W Toronto zawodnicy polskiej kadry Państwowej Straży Pożarnej wraz ze st. bryg. Piotrem Kalinowskim i kapitanem Bartoszem Janickim zaopiekowali się mną i zabrali mnie ze sobą do Sarnii, a na miejscu bardzo wspierali podczas startów, za co im jestem bardzo wdzięczna. Zawody rozpoczęły się 12 września, a 19 września wróciliśmy do Polski. Trzeba też pamiętać, że praktycznie dwa dni spędza się w trasie, a zmiana czasu też robi swoje i nie ułatwia nam zadania.

**A zaledwie tydzień później leciałaś już do USA zdobyć upragnionego Liona i mistrzostwo świata w obu sztafetach… To straszny, wręcz morderczy maraton!**

Tak, do Stanów leciałam 27 września, zawody zaczęły się treningiem na torze 2 października, a zakończyły 8. Dwa dni później byłam z powrotem w Polsce. To był straszny maraton, ale w Kanadzie tor i pogoda były fantastyczne, to było miejsce na bicie rekordów. Tor bardzo przyjemny i linia (gaśnicza – przyp. red.) była szybka. A pogoda wprost idealna. Supermiejsce i jeszcze ten „przypadkowy” medal w sztafecie z Kanadyjczykami! Rafał Bereza zdobył mistrzostwo świata w biegu indywidualnym z niesamowitym wynikiem 1:10:98, a Paweł Leśnicki i Dawid Hyżyk zwyciężyli w tandemie, bijąc rekord z czasem 1:18:83. Polska kadra wygrała też złoto w sztafecie.

**Czyli Polacy zgarnęli w Kandzie wszystko?**

Tak, prawie wszystko. Organizatorzy żartowali, że więcej nie zaproszą nas na zawody. Pytali, w jaki sposób się przygotowujemy, byli bardzo gościnni i otwarci. To był pierwszy raz, kiedy na FireFit do Kanady przyjechali polscy zawodnicy.

**Mieliście siłę, żeby uczcić swoje światowe osiągnięcia?**

Nie imprezowaliśmy. Po ceremonii rozdania człowiek jest tak padnięty, że każdy myśli o tym, by położyć się spać.

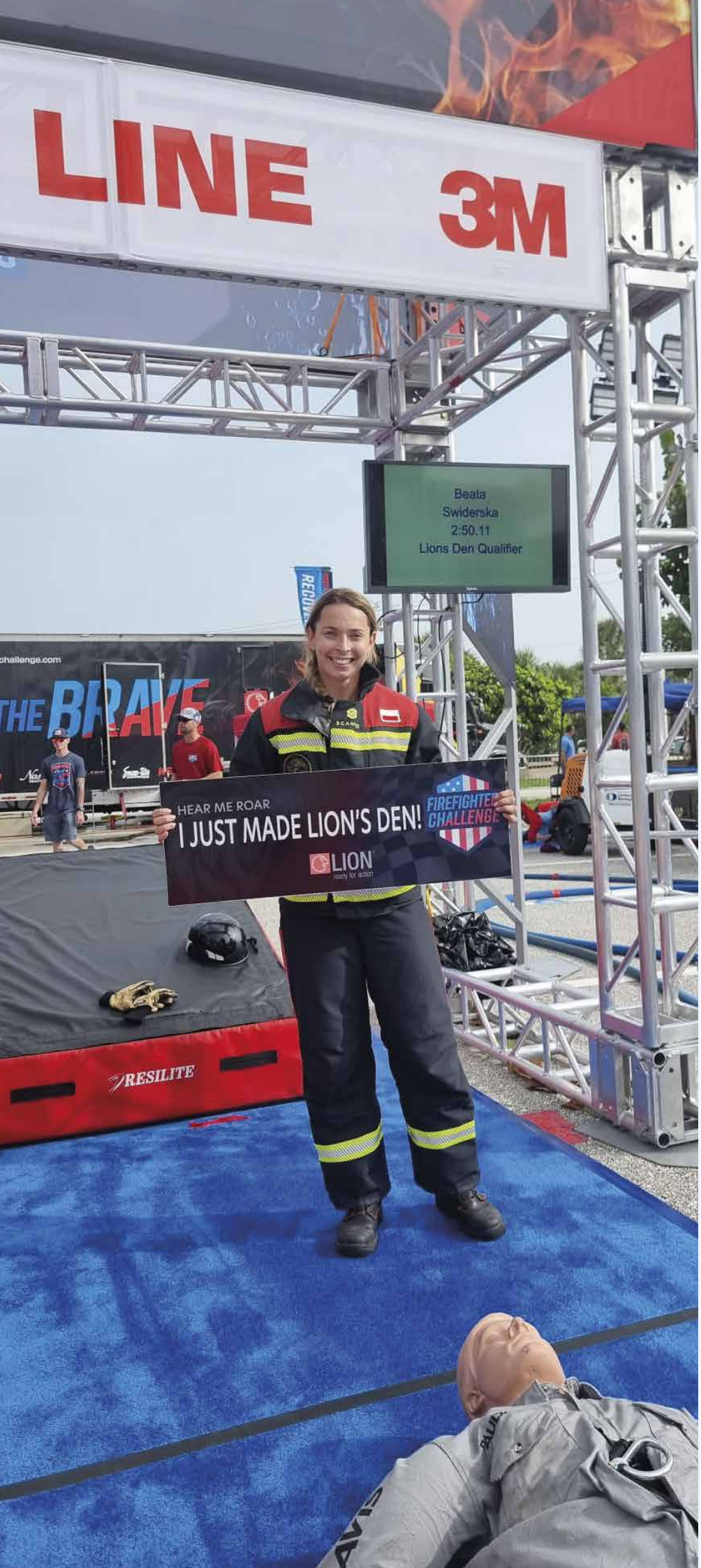


Rano pakowanie i z powrotem w trasę i na lotnisko… Podróże też są wyczerpujące, więc trochę ciężki ten żywot sportowca, ale jesteśmy szczęśliwi, bo robimy to, co kochamy.

**Podróże i starty w zawodach są kosztowne, kto je finansuje?**

Koledzy z PSP uczestniczyli w zawodach FireFit w Kanadzie jako kadra narodowa. Ja startowałam jako ochotniczka. Moja bardzo dobra koleżanka Justyna Pawlus jest stewardesą i podarowała mi bilet na kilka dni przed mistrzostwami. Wcześniej nie nastawiałam się na mistrzostwa FireFit w Kanadzie, bo to są duże koszty, a poza tym w międzyczasie przechodziłam rekrutację do Państwowej Straży Pożarnej, zdawałam testy sprawnościowe, nie wiedziałam, czy przejdę badania zdrowotne. Poza odłożonymi przez siebie pieniędzmi, miałam też ogromne wsparcie w sponsorach, tutaj muszę serdecznie podziękować szczególnie firmie Arpapol sp. z o.o. i Scantex s.c. Dodatkowo wsparły mnie WSSE „invest Park", ubierał mnie sklep Pitbull, a o suplementację zadbał polski sklep SFD.

**Uczyłaś w szkole. Jakich przedmiotów? Jakie masz wykształcenie i co jeszcze trenujesz?**

Jestem doktorem nauk o kulturze fizycznej po Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu oraz trenerem personalnym i pilates. Od zawsze coś trenowałam, najpierw było to pływanie, później koszykówka i sporty walki. W szkole uczyłam WF-u i edukacji mundurowej.

**Przepraszam, że zapytam, ile masz lat?**

36.

**Wyglądasz dużo młodziej!**

Dziękuję. Ale jestem najstarszą zawodniczką w Polsce, która startuje w FCC i FireFit, do tego jedyną mamą. A jest dużo wspaniałych młodych zawodniczek, które świetnie rokują na bicie niesamowitych rekordów. Nie mogę się doczekać, by obserwować ich postępy.

**Ile kobiet w Polsce uprawia te sporty?**

Różnie. Bywa, że w zawodach startuje 8, a czasami i 15 kobiet.

**Syn idzie w ślady mamy, czy też w zupełnie innym kierunku?**

Filip woli grać na pianinie i chce być dentystą, a kim zostanie, to się jeszcze okaże. Ważne, by robił to, co lubi. Od

małego chodził ze mną na zajęcia z młodzieżową drużyną pożarniczą, bo chciałam zainteresować go strażą. Gdy miał 5 lat w Dniu Strażaka było ślubowanie na członka MDP, wszystkie dzieci stały pięknie w szeregu na boisku, on też. Jak rozpoczęło się pasowanie, to skubaniec uciekł. Na szczęście w tym roku stwierdził, że jest gotowy i tym razem się udało.

**Jak radzi sobie w szkole?**

Bardzo dobrze. W czerwcu, w dniu zakończenia roku szkolnego, Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu zorganizowała Mistrzostwa Polski o tytuł „Najtwardszego Strażaka” FireFit Championships Europe, na które pojechałam. Nie wiedziałam, że moje dziecko w tym dniu zostanie w szkole szczególnie nagrodzone. Filip zadzwonił do mnie i powiedział, że jako jeden z najlepszych uczniów dostał od pani dyrektor nagrodę. „Mamo, skoro ja wygrałem, to teraz Ty musisz wygrać”. Taka presja. Cały czas powtarzałam sobie, że muszę to zrobić dla Filipa. Takie słowa dziecka to największa motywacja dla matki.

**Udało się?**

Nie było mnie z nim w tym dniu, nie widziałam, jak odbiera szkolną nagrodę, więc bardzo chciałam zrobić to dla niego. Zwyciężyłam w dwóch najważniejszych konkurencjach, czyli w startach indywidualnych, zdobywając tytuły najtwardszej strażaczki oraz mistrzyni Polski.

**Opowiedz, jak trafiłaś do OSP?**

Zawsze myślałam o służbach mundurowych. Przeprowadziliśmy się do Bielawy, gdzie działa Ochotnicza Straż Pożarna. Długo czekałam, aż mnie przyjmą. Byłam pierwszą kobietą, która się do tej straży zgłosiła i nie bardzo wiedzieli, co ze mną zrobić. Przychodziłam do remizy wiele razy, bardzo mi zależało. W końcu zaprosili mnie na rozmowę, która trwała ponad godzinę. Pytali o moje lęki, mocne i słabe strony. Ważyłam wtedy pięćdziesiąt parę kilo przy wzroście 175 cm, byłam szczupła jak patyk. Pewnie zastanawiali się, w czym w ogóle mogę im pomóc (hahaha). Ale mnie przyjęli, zapraszali na zebrania, żebym się wdrażała, wysłali na kurs. Miesiąc po mnie dołączyła Kamila, a teraz kolejne dwie strażaczki Nikola i Amelia, więc są już cztery kobiety w naszej straży, jeszcze dwie i będzie pełna obsada na auto.

**Jak wyglądają wasze relacje w OSP Bielawa?**

Koledzy strażacy są zadowoleni, że służą też dziewczyny. Mam ogromne wsparcie od prezesa i naczelnika, którzy są dumni z moich sukcesów sportowych. W tym roku nawet wystawiliśmy naszą 7-osobową drużynę na zawodach FireFit we Wrocławiu. I przyznam szczerze, że jak na pierwszy raz to świetnie im poszło.

**A skąd wzięła się ta fascynacja sportem FCC i FireFit?**

Z pragnienia bycia w służbach mundurowych. Potem zobaczyłam Agnieszkę Wojciechowską, która wydała mi się niesamowita, stała się dla mnie wzorem. Nie sądziłam, że mogę osiągnąć jej poziom, a nawet pójść dalej. Bardzo żałuję, że nigdy nie spotkałyśmy się na żywo. Potem Łukasz Stefanowicz i Paweł Driemel z naszej OSP zabrali mnie na moje pierwsze zawody i tak się zaczęło.

**Jak to się stało, że postanowiłaś teraz „zaciągnąć się” do Państwowej Straży Pożarnej?**

Od dawna chciałam, ale zawsze brakowało mi odwagi.

**Tobie brakowało odwagi?!**

Sądziłam, że na pewno mnie nie przyjmą, i że jestem za słaba fizycznie. Jednak z czasem, gdy zaczęłam wygrywać zawody, słyszałam od funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej, że powinnam spróbować, bo osiągając tak wysokie wyniki na zawodach, to na pewno sobie poradzę w PSP. To dodało mi odwagi. Ogłoszono nabór do pracy w Komendzie Wojewódzkiej PSP we Wrocławiu, złożyłam papiery, przeszłam rekrutację i się dostałam. Po powrocie z mistrzostw w USA 16 października zostałam przyjęta do służby w Ośrodku Szkolenia KW PSP we Wrocławiu.

**Czy w sporcie FCC i FireFit osiągnęłaś już wszystko, o czym marzyłaś?**

Taki rok, jak ten już mi się nigdy w życiu nie powtórzy. Pobiłam rekordy FCC i FireFit w obu federacjach w Polsce, zdobywając dwa mistrzostwa Polski, zrobiłam europejski certyfikat w Niemczech i certyfikat Lion’s Den w Ameryce, które robi się tylko raz w życiu, więcej certyfikatów nie ma już na świecie (albo o nich nie wiem). Zdobyłam mistrzostwo świata w Kanadzie i dwa mistrzostwa świata w USA. Pobiłam własny rekord życiowy. W tym roku stanęłam 40 razy na podium. Żadna Polka nie dokonała tego wcześniej. Ale w sporcie zawsze jest głód. Trzeba też powiedzieć, że zawody FCC trwają już 33 lata, a ja jestem drugą Polką, która zdobyła certyfikat Lion’s Den. Pierwsza 10 lat temu była Marta Ryba, obecnie Kręglicka, z OSP w Łękawicy na Śląsku. Gdy zdobyłam Liona, Marta (a nie znałyśmy się wcześniej) napisała do mnie: „Witam w kręgu Lwów… oglądam Twoje starty i mocno wspieram”… To było strasznie miłe z jej strony.

**Dziękuję za rozmowę.**

> „Beata Świderska uczestniczy w działaniach ratowniczych, zrobiła kursy: KPP, stermotorzysty, przyjmowania LPR, dowódcy, prawo jazdy kat. C. Do zawodów przygotowuje się po nocach, treningi rozpoczyna zazwyczaj około godz. 21, gdy dziecko śpi. Podkreśla, że wszystkie mistrzostwa, rekordy i medale zdobyła jako ochotniczka z OSP w Bielawie.

*Beata Świderska uczestniczy w działaniach ratowniczych, zrobiła kursy: KPP, stermotorzysty, przyjmowania LPR, dowódcy, prawo jazdy kat. C. Do zawodów przygotowuje się po nocach, treningi rozpoczyna zazwyczaj około godz. 21, gdy dziecko śpi. Podkreśla, że wszystkie mistrzostwa, rekordy i medale zdobyła jako ochotniczka z OSP w Bielawie.*

# Pożegnanie prezesa

W listopadzie na wieczną służbę odszedł generał brygadier Zbigniew Meres, wiceprezes Zarządu Głównego Związku OSP RP i prezes Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP Woj. Śląskiego, były komendant główny Państwowej Straży Pożarnej. Był pierwszym funkcjonariuszem, który odpowiadał za całokształt spraw związanych z ochroną przeciwpożarową, obroną cywilną i zarządzaniem kryzysowym w państwie, oraz twórcą Krajowego Centrum Koordynacji Ratownictwa i Ochrony Ludności.

**PAWEŁ POLIMIRSKI**

W latach 1998–2002, jako komendant główny Państwowej Straży Pożarnej, zasiadał w Prezydium Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP. Od 2002 do 2022 był wiceprezesem ZG, a w latach od 2007 do 2022 roku pełnił funkcję prezesa Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP Woj. Śląskiego.

Pogrzeb odbył się 23 listopada. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą żałobną w kościele pw. Chrystusa Króla w Dąbrowie Górniczej. Po niej kondukt udał się na cmentarz pw. NMP Anielskiej. Zarząd Główny Związku OSP RP reprezentowała kompania sztandarowa oraz m.in. prezes ZG Waldemar Pawlak i wiceprezes Wiesław Leśniakiewicz.

Zbigniew Meres urodził się 18 stycznia 1952 roku w Dąbrowie Górniczej. W 1971 roku rozpoczął studia w Wyższej Szkole Pożarniczej w Warszawie. Bardzo dobre wyniki w nauce dały mu prawo wyboru miejsca pracy. Zdecydował się na ówczesne województwo katowickie i rozpoczął służbę w Komendzie Rejonowej Straży Pożarnych w Chorzowie. Miał tam możliwość skonfrontowania z rzeczywistością swojej wiedzy i praktycznego doskonalenia umiejętności ratowniczych. Po przeniesieniu do Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Katowicach, a następnie Komendy Rejonowej SP w Dąbrowie Górniczej, zajmował się działalnością prewencyjną. Po dwóch latach został ponownie skierowany do KW SP w Katowicach na stanowisko kierownika służby prewencji. Wysokie kwalifikacje zawodowe pozwoliły mu uzyskać uprawnienie rzeczoznawcy do spraw zabezpieczeń przeciwpożarowych.

Nabyte doświadczenie wykorzystywał na kolejnych stanowiskach – kierownika służby operacyjnej, a następnie zastępcy komendanta i komendanta wojewódzkiego SP w Katowicach. W 1992 roku, po utworzeniu Państwowej Straży Pożarnej, ponownie pełnił stanowisko komendanta wojewódzkiego w Katowicach. Sprawując przez wiele

lat nadzór nad całokształtem spraw związanych z ochroną przeciwpożarową w regionie śląskim, przyczynił się do uzyskania wysokiej pozycji ochrony przeciwpożarowej województwa katowickiego.

Brał udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych, jak w 1992 roku, kiedy to w największym pożarze lasów w Kuźni Raciborskiej (ponad 10 ha) najpierw dowodził działaniami, a następnie był szefem sztabu. Dowodził także siłami wojewódzkiego systemu ratowniczo-gaśniczego podczas powodzi tysiąclecia na Górnym Śląsku w 1997 roku.

W uznaniu osiągnięć w dziedzinie ochrony przeciwpożarowej, bezpieczeństwa powszechnego i ochrony ludności 25 sierpnia 1997 roku został awansowany przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego na stopień nadbrygadiera. W tym samym roku objął stanowisko komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej, a w marcu 2000 roku także szefa Obrony Cywilnej Kraju. Łącząc te funkcje, był pierwszym funkcjonariuszem, który odpowiadał za całokształt spraw związanych z ochroną przeciwpożarową, obroną cywilną i zarządzaniem kryzysowym w państwie. 4 maja 2000 roku z rąk prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego odebrał nominację na stopień generała brygadiera. W tym okresie pracował nad rozwijaniem i doskonaleniem krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, przygotowywał i wdrażał reformę administracji publicznej w PSP, a także koordynował prace nad projektowanymi rozwiązaniami w dziedzinie zarządzania kryzysowego.

Gen. brygadier Zbigniew Meres był twórcą Krajowego Centrum Koordynacji Ratownictwa i Ochrony Ludności. Kierował wieloma trudnymi akcjami ratowniczymi i m.in. dowodził siłami KSRG w 2001 roku podczas powodzi. W najbardziej dramatycznym momencie dla Sandomierza przejął bezpośrednie kierowanie akcją. Miasto zostało uratowane przed wodą, a mieszkańcy przed utratą życia i mienia, za co otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta.

Za wybitne osiągnięcia w służbie został odznaczony m.in.: Krzyżem Kawalerskim, Złotym Znakiem Związku OSP RP i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W stan spoczynku przeszedł w maju 2002 roku. W wyborach w 2007 roku dostał się do Senatu, tak jak i cztery lata później. Od samego początku kariery parlamentarnej był przewodniczącym Senackiego Zespołu Strażaków, a także członkiem Rady Służby Cywilnej przy KPRM. Był twórcą wielu zmian w ustawie o ochronie przeciwpożarowej i zarządzaniu kryzysowym, które zwiększyły możliwości dosprzętowienia OSP, PSP i KSRG.

Był wieloletnim członkiem Prezydium Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, wiceprezesem Związku oraz prezesem Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP Woj. Śląskiego.

Źródło: „Straż pożarna w Polsce. Generałowie”, Warszawa 2022 r.

W tym numerze „Strażaka” zachęcam do przećwiczenia wykonania opatrunku uciskowego, który możemy zastosować podczas krwotoków. Szybkie zatamowanie krwawienia może uratować życie!

# Opatrunek uciskowy

MARCIN FLEISCHER

Do ćwiczeń potrzebujemy jałową gazę 1 m² oraz bandaż elastyczny. Ćwiczenie wykonania opatrunku uciskowego możemy przetestować na sobie lub poprosić bliską osobę jako pozoranta do ćwiczeń.

Opatrunek uciskowy robimy w następujący sposób:

1. Wykonaj ucisk bezpośredni za pomocą jałowej gazy. Uciskaj mocno miejsce krwawienia aż do ustania krwotoku (ok. 3 min).
2. Po zatrzymaniu krwotoku użyj bandaża elastycznego do wykonania opatrunku uciskowego. Rozpocznij bandażowanie od góry lub dołu gazy. Bandażuj mocno, aby wykonać ucisk na gazę.
3. Po założeniu opatrunku kontroluj krwawienie.

W przypadku braku dostępności gazy lub bandaża wykonuj ucisk bezpośredni za pomocą innego materiału (np. elementu ubioru). UWAGA! RĘCZNIK NIE ZATRZYMUJE KRWAWIENIA!

Już prosta czynność wykonania ucisku bezpośredniego RATUJE ŻYCIE!!! Teraz twoja kolej – przećwicz w domu lub w remizie powyższe kroki. Prawda, że proste?

Ćwicząc pierwszą pomoc, daj przykład innym. Pochwal się na swoim Facebooku, wstawiając zdjęcie, jak ćwiczysz oraz oznaczając hasztagiem #ĆwiczęPierwsząPomocZeSTRAŻAKIEM.

# Skok po życie

Sceneria tego zdarzenia jest jak z filmu grozy. Licząca ok.1300 mieszkańców wieś Jegłownik w powiecie elbląskim śpi pogrążona w ciemnościach nocy. Niespodziewanie w jednym z mieszkań w kamienicy rozgrywa się dramat. Pojawiają się płomienie, które błyskawicznie się rozprzestrzeniają. Towarzyszy im gęsty dym ścielący się po mieszkaniu i klatce schodowej.

**LECH LEWANDOWSKI**

## Warmińsko-mazurskie

Krótko potem gwałtowny pożar pożera już dach budynku, drewniane schody i wyposażenie mieszkania na poddaszu. Tymczasem w środku płonącego mieszkania śpią: kobieta i trójka jej dzieci w wieku 7, 8 i 9 lat. Rozbudzoną i przerażoną matkę ogarnia panika. Rozlega się jej rozpaczliwe wołanie o ratunek, którego jednak nie ma, bo i skąd. Wszak spokojna wieś śpi głębokim snem.

Kobieta, którą już dosięgły gorące płomienie ognia, szuka możliwości ratunku. Jednak szanse na to są bardzo ograniczone. Ucieczka przez klatkę schodową wypełnioną ogniem i gęstym dymem okazuje się niemożliwa. Matka zbiera więc dzieciaki i rusza w stronę okna. Uznaje, że to jedyna droga ucieczki i ich szansa na uratowanie życia. Niewielka, bo przecież mieszkają na poddaszu piętrowej kamienicy. Jest więc wysoko, w dodatku na ziemi mogą być kamienie, jakieś żelastwo. Upadek z wysokości na coś takiego może się skończyć tragicznie. Ale innej możliwości ucieczki przed żywiołem nie ma. Po chwili zdesperowani skaczą wszyscy w czarną czeluść rozpościerającą się za oknem.

### Wszystkie ręce na pokład

Nagle jednak ktoś we wsi się obudził, dojrzał płomienie i natychmiast zaalarmował miejscowych strażaków OSP Jegłownik. Wszczęty alarm poderwał dwunastu ochotników, którzy w pośpiechu ruszyli do remizy i zajęli miejsca w samochodach pożarniczych – średnim i ciężkim. Chwilę później jako pierwsi byli na miejscu zdarzenia, ale jednak już minęły bezcenne minuty, pożar błyskawicznie się rozwijał. Dlatego w chwili przybycia dwunastu druhów OSP sytuacja była już groźna.

Na płonący budynek skierowano pierwsze uderzenie wody, ale konieczne było wsparcie w postaci dodatkowych sił i środków. Takie wzmocnienie sił ratowniczych nastąpiło relatywnie szybko. O godzinie 3.19 nad ranem 20 września służba dyżurna stanowiska kierowania KM PSP w Elblągu odebrała informację o pożarze budynku mieszkalnego w odległej od Elbląga o 8 km wsi Jegłownik.

W konsekwencji teraz także strażacy KM PSP Elbląg zareagowali błyskawicznie. Zadysponowano trzy samochody gaśnicze i 22 strażaków PSP.

Łącznie więc w akcji wzięło udział siedem strażackich zastępów – 34 ratowników. Dzięki uzyskanym informacjom o zdarzeniu, do akcji, oprócz samochodów gaśniczych, zadysponowano także drabinę mechaniczną. Słusznie bowiem przyjęto, że skoro jest to budynek mieszkalny, to rozwinięty pożar może uniemożliwić ewakuację poszkodowanych przez klatkę schodową. Poza tym wiadomo już było, że pali się także dach, więc trzeba będzie podawać wodę z góry.

## Siedem godzin walki

W krótkim czasie nastąpiła mobilizacja znacznych sił ratowniczych. Parę minut po tym, jak druhowie OSP przystąpili do akcji gaśniczej, z oddali od strony Elbląga słychać było syreny kolejnych samochodów pożarniczych. Były to strażackie wozy KM PSP Elbląg. Miały łatwy dojazd, bo płonąca kamienica znajduje się w odległości jakieś 10–15 metrów od drogi krajowej Elbląg–Malbork.

W sumie na miejscu było już więc pięć samochodów gaśniczych i jeden samochód z drabiną. Wkrótce do walki z żywiołem stanęli nie tylko strażacy, ale także inne służby. Na miejsce dojechało bowiem także pięć zespołów Państwowego Ratownictwa Medycznego. Ponadto ze względu na dużą liczbę poszkodowanych zadysponowany został także helikopter LPR.

Siły ratownicze były więc znaczne, ale i zagrożenie życia bardzo poważne. Jak bowiem ustalono, w budynku znajdowało się 11 osób, w tym 6 dzieci. To ustalenie zostało jednak szybko skorygowane. Strażacy obchodzący budynek z tyłu posesji natrafili bowiem na kobietę i trójkę jej dzieci.

Wszyscy odnieśli liczne obrażenia. Kobieta miała oparzenia drugiego stopnia oraz uraz nóg. Poszkodowane były także jej dzieci. Jedno z nich doznało złamania nogi i podudzia. Zostało zabrane helikopterem LPR, a pozostałe odwieziono karetkami do szpitala.

Najważniejsze jednak, że nikt z tej rodziny, ani też w ogóle z kamienicy, nie był w stanie zagrożenia życia. W sumie do szpitali trafiło 9 osób – trzy osoby dorosłe i sześcioro dzieci. Wszyscy byli ewakuowani głównie za pomocą drabin, ale także skacząc z okien. Jedynie dwie osoby z parteru kamienicy strażacy ewakuowali przez klatkę schodową.

Równolegle z ewakuacją poszkodowanych prowadzono wielopłaszczyznowe działania gaśnicze. Prądy wody podawano do wnętrza budynku, stosując wężowe linie gaśnicze. Ze względu na trudne warunki strażacy pracowali w aparatach ochrony dróg oddechowych. Jeden prąd wody podano także z drabiny mechanicznej na płonący dach. Zlokalizowanie, a następnie ugaszenie pożaru nie było jednak zadaniem łatwym. W sumie, aby osiągnąć zamierzony cel, podano 6 prądów wody. Na szczęście w pobliżu były czynne hydranty, co zapewniło środki gaśnicze w niezbędnej ilości. Niemniej walka z żywiołem trwała siedem godzin.

## Zagadka feralnej nocy

Po zakończeniu akcji ratowniczo-gaśniczej zdecydowano o konieczności zabezpieczenia kamienicy i sukcesywnego sprawdzania, czy nie dojdzie do wznowienia pożaru. To zadanie polegające m.in. na przykryciu plandekami zniszczonego dachu wykonywali strażacy ochotnicy z OSP Markusy, Fliszewo, Gronowo Elbląskie i Jegłownik.

Z oczywistych względów pojawiły się też pierwsze przypuszczenia co do przyczyny nocnego pożaru kamienicy w Jegłowniku. Jest kilka hipotez. Prawdopodobnie ogień miał się pojawić najpierw w mieszkaniu na pierwszym piętrze. Następnie zapaliło się pomieszczenie na poddaszu, drewniana klatka schodowa i dach. Jak jednak do tego doszło?

Z nieoficjalnych informacji wynika, że przyczyną pożaru, który wybuchł w nocy, mogło być celowe podpalenie. Bo skąd o tej porze nagły i wielki pożar? Tę ewentualność uznano jednak za mało prawdopodobną. Dlatego kolejna wersja mówi o zwarciu instalacji elektrycznej, do której doszło przy szafce z butami. Policja nie wyklucza też np. zaprószenia ognia niedopałkiem. Jak było, dokładnie ustali śledztwo. Tymczasem, jak stwierdzono, dom nie nadaje się obecnie do zamieszkania.

**Fot. KW PSP Olsztyn**

# Zdarzenia mnogie i masowe

Zdarzenie mnogie, zgodnie z zasadami ratownictwa medycznego w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym, to takie, którego zagrożenia dotyczą więcej niż jednej osoby poszkodowanej, ale zapotrzebowanie na medyczne działania ratownicze realizowane w trybie natychmiastowym nie przekracza możliwości sił i środków podmiotów ratowniczych. Zdarzenie masowe to sytuacja, gdy przekroczone są te możliwości.

PAWEŁ MOTYKA

6 sierpnia o godzinie 6.17 zastępy z JRG nr 1 w Nowym Sączu, OSP Łososina Dolna oraz OSP Rożnów zadysponowane zostały do działań w Witowicach Górnych (gm. Łososina Dolna). Po przybyciu na miejsce zdarzenia zastępu z OSP Łososina Dolna ustalono, że na drodze krajowej nr 75 doszło do zderzenia trzech pojazdów: ford transit, seat leon oraz peugeot 308. Samochód marki Ford znajdował się na pasie jezdni częściowo na barierze energochłonnej. Widoczne w nim były uszkodzenia prawego boku, urwane prawe tylne koło oraz uszkodzenia przodu pojazdu. Seat stał na środku jezdni z widocznymi uszkodzeniami w okolicy przodu pojazdu. Peugeot był poza drogą i leżał na prawym boku z widocznymi uszkodzeniami całej karoserii oraz z urwanym lewym przednim kołem. Z uszkodzonych pojazdów nastąpiły wycieki płynów eksploatacyjnych. Na miejscu była karetka pogotowia ratunkowego. Samochodami podróżowało łącznie siedem osób. Wszystkie znajdowały się poza autami. Na miejscu zdarzenia działania ratowników medycznych pogotowia ratunkowego wspierało dwóch ratowników medycznych, którzy jadąc na dyżur, natrafili na wypadek. Z informacji uzyskanych od ratowników medycznych wynikało, że w najcięższym stanie zdrowia był kierowca forda. Kolejne cztery osoby były lżej poszkodowane i zaopatrywane przez ratowników medycznych. Dwie nie uskarżały się na żadne dolegliwości.

Droga krajowa nr 75 była całkowicie zablokowana przez uszkodzone pojazdy. Działania zastępów straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia przed dostępem osób postronnych poprzez odpowiednie ustawienie samochodów pożarniczych na włączonych światłach mijania oraz błyskowych. Odłączono akumulatory w uszkodzonych autach. Strażacy wspierali działania ratowników medycznych pogotowia ratunkowego. Na miejsce sukcesywnie przybywały dodatkowe karetki do pomocy osobom poszkodowanym. W porozumieniu z patrolem policji strażacy wyznaczyli objazdy. Na miejsce zdarzenia przybyły dwa radiowozy policji z biegłym sądowym. Po zakończonych czynnościach dochodzeniowych dokonano sorpcji rozlanych płynów eksploatacyjnych. Usunięto z jezdni uszkodzone elementy karoserii. Łącznie do szpitali przewieziono sześć osób. W trakcie prowadzonych medycznych czynności ratunkowych z ostatnią z osób poszkodowanych do ratowników medycznych zgłosił się szósty uczestnik zdarzenia, który chciał pojechać na badania kontrolne do szpitala. Działania strażaków trwały cztery godziny.

## Zdarzenie drogowe w Witowicach Dolnych

15 sierpnia o godzinie 15.20 zastępy z JRG nr 1 w Nowym Sączu, OSP Łososina Dolna oraz OSP Rożnów zadysponowane zostały do działań w Witowicach Dolnych (gm. Łososina Dolna). Po przybyciu na miejsce zdarzenia zastępu OSP Łososina Dolna ustalono, że na drodze krajowej nr 75 doszło do zderzenia czołowego samochodów: nissan qashqai oraz renault traffic. Pojazdy blokowały oba pasy jezdni. Na miejsce wraz z zastępem OSP dotarła pierwsza karetka pogotowia ratunkowego. Renault podróżowało 6 osób, w tym dziecko w wieku 15 lat. Pięć osób wydostało się z pojazdu o własnych siłach i wymagało

pomocy medycznej. Jedna osoba znajdowała się w pozycji leżącej pomiędzy fotelami, przytomna z widocznymi obrażeniami. Nissanem podróżował kierowca, który siedział przytomny w pojeździe i wymagał pomocy medycznej. Nastąpiły wycieki płynów eksploatacyjnych. Na miejsce dotarła kolejna karetka pogotowia ratunkowego, a w drodze był śmigłowiec LPR.

Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia. Odpięto klemy akumulatorów w samochodach biorących udział w wypadku. Wykonano dostęp do osoby poszkodowanej poprzez wyjęcie ostatniego rzędu foteli w renault. Udzielono pomocy ratownikom medycznym w opatrywaniu osób poszkodowanych oraz w przeniesieniu kierowcy nissana do karetki. W trakcie działań ratowniczych przybył lekarz i jednocześnie prezes z OSP Rożnów Aleksander Więcek. Następne działania polegały na wyznaczeniu lądowiska dla LPR oraz przyjęciu śmigłowca. Strażacy udzielili pomocy w transporcie osoby poszkodowanej z renault do karetki, a następnie do śmigłowca. Na prośbę policji zastęp z OSP Rożnów udał się na skrzyżowanie z drogą powiatową w celu kierowania pojazdów na objazd. Dotarły kolejne karetki, które zabrały do szpitala siedem poszkodowanych osób. Dokonano sorpcji płynów eksploatacyjnych. Funkcjonariusze policji prowadzili czynności dochodzeniowe, oczekując na przybycie biegłego sądowego oraz prokuratora. Zastępy z PSP zakończyły działania. Na miejscu pozostały zastępy OSP. Po przeprowadzonych czynnościach dochodzeniowych pojazdy zostały usunięte z jezdni przez pomoc drogową. Działania strażaków trwały prawie pięć godzin.

## Zdarzenie drogowe w Ptaszkowej

17 października o godzinie 9.23 zastępy z JRG nr 1 w Nowym Sączu oraz OSP Ptaszkowa zadysponowane zostały do działań w tej ostatniej miejscowości (gm. Grybów). Po przybyciu na miejsce zdarzenia zastępu OSP ustalono, że doszło do zderzenia samochodu osobowego marki Suzuki oraz ciągnika siodłowego marki Volvo na skrzyżowaniu drogi powiatowej z drogą krajową nr 28. Pojazdy znajdowały się na dwóch pasach drogi krajowej, blokując całkowicie ruch w obu kierunkach. Ciągnikiem siodłowym podróżował sam kierujący, który opuścił pojazd o własnych siłach i nie uskarżał się na dolegliwości bólowe. Samochodem osobowym podróżowały trzy osoby, tj. dwie na przednich siedzeniach, a jedna na tylnym. Kierujący był poszkodowany, pozostawał w pojeździe i nie było do niego dostępu z jego strony, gdyż lewe drzwi były mocno zdeformowane. Pomocy udzielał mu policjant. Jedna pasażerka opuściła pojazd o własnych siłach, uskarżając się na dolegliwości. Druga poszkodowana pozostawała na przednim fotelu pasażera. Dostęp do niej był przez otwarte przednie prawe drzwi. Nastąpił wyciek płynów eksploatacyjnych z obu pojazdów.

Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia przed dostępem osób postronnych oraz poprzez odpowiednie ustawienie pojazdów ratowniczych i rozstawienie pachołków ostrzegawczych. Wykonano dostęp do kierowcy pozostającego w pojeździe za pomocą narzędzi hydraulicznych. Udzielono kwalifikowanej pierwszej pomocy osobom poszkodowanym, które sukcesywnie były przekazywane przybyłym ratownikom medycznym pogotowia ratunkowego. Wszystkie zostały zabrane do szpitala w Nowym Sączu. Odłączono klemy akumulatorów w autach. Zasypano sorbentem wycieki płynów eksploatacyjnych. Wprowadzono ruch wahadłowy objazdem przez stację paliwową. Po pisemnym przekazaniu samochodów właścicielom działania PSP zakończono, a na miejscu został zastęp OSP Ptaszkowa w celu zabezpieczenia oraz uprzątnięcia jezdni z pozostałości płynów eksploatacyjnych i resztek po kolizji. Na miejscu pozostał również patrol policji, który wykonywał swoje czynności. Pojazd osobowy zabrała pomoc drogowa Samochód ciężarowy został odholowany przez właściciela na parking stacji paliwowej. Działania strażaków trwały ponad dwie godziny.

## Uwagi i spostrzeżenia

Przy zdarzeniach mnogich i masowych strażacy muszą się liczyć z koniecznością wsparcia działań ratowników medycznych pogotowia ratunkowego i włączyć się w udzielanie kwalifikowanej pierwszej pomocy osobom poszkodowanym. Przy zdarzeniach z dużą liczbą poszkodowanych ruch na drodze najczęściej zostaje wstrzymany. Następnie istnieje konieczność wyznaczenia objazdów, co robi policja, a strażacy włączają się w kierowanie na objazdy oraz ruchem drogowym. Po zakończeniu działań przez zastępy PSP na miejscu zdarzenia pozostają zastępy OSP, które zabezpieczają je do zakończenia czynności dochodzeniowych oraz usunięcia pozostałości.

**Fot. archiwum KM PSP Nowy Sącz**

Z okazji jubileuszu wręczono druhnom i druhom nowy sztandar, a także uhonorowano medalami i odznaczeniami zasłużonych członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Łeknie.

# 100 lat OSP w Łeknie

JAN MAĆKOWIAK

## Wielkopolskie

– Przed stu laty wasi ojcowie przyszli do tego miejsca, aby za wstawiennictwem św. Floriana prosić o błogosławieństwo dla siebie – powiedział 24 września kapelan powiatowych strażaków ks. kan. Piotr Kalinowski podczas mszy świętej rozpoczynającej uroczystość 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Łeknie (pow. wągrowiecki). Upiększyła ją swoim występem Strażacka Orkiestra Dęta ze Skoków.

Strażackie święto kontynuowano na placu przy Sali Widowiskowej w Łeknie, podczas których dowódca uroczystości Łukasz Wiatrowski złożył meldunek wiceprezesowi Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP Woj. Wielkopolskiego Andrzejowi Woźnickiemu. Po podniesieniu flagi biało-czerwonej na maszt, odegraniu hymnu państwowego i uczczeniu minutą ciszy zmarłych strażaków, przybyłych powitał prezes OSP w Łeknie Mariusz Kielszczyk. Wśród nich byli m.in.: sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Grzegorz Piechowiak, poseł na Sejm RP Marcin Porzucek, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Wielkopolskiego Agnieszka Witucka i Jarosław Maciejewski, przewodniczący Rady Gminy Wągrowiec Ryszard Andrzejewski, zastępca komendanta KP PSP w Wągrowcu mł. bryg. Jacek Rochowiak, zastępca komendanta Komendy Powiatowej Policji w Wągrowcu podinsp. Łukasz Gulczyński, przedstawiciele i poczty sztandarowe OSP z terenu powiatu wągrowieckiego, fundatorzy, sympatycy, a także mieszkańcy wsi Łekno.

Bogatą historię działalności OSP przedstawiła Hanna Zawadzka. W czasie uroczystości jubileuszowych straż w Łeknie otrzymała nowy sztandar, pod którym strażacy jednoczą się i reprezentują swoją organizację. – Sztandar to symbol nawiązujący do najwyższych wartości: tradycji, wierności, honoru, godności i dobrego imienia strażackiej służby – powiedział podczas odczytania aktu fundacyjnego przewodniczący Społecznego Komitetu Fundacji Sztandaru i jednocześnie wójt gminy Wągrowiec Przemysław Majchrzak. Fundatorzy dokonali symbolicznego wbicia pamiątkowych gwoździ w drzewiec sztandaru i złożyli podpisy w księdze pamiątkowej. Przekazania sztandaru prezesowi OSP w Łeknie Mariuszowi Kieliszczykowi dokonał wiceprezes ZOW ZOSP RP Woj. Wielkopolskiego Andrzej Woźnicki. Prezentacji nowego sztandaru przed zgromadzonymi uczestnikami dokonał poczet sztandarowy w składzie: dowódca Jakub Konicki, sztandarowy Szczepan Mendlik i asystujący Michał Brzykcy.

Obchody były okazją do wręczenia odznaczeń i wyróżnień za aktywność społeczną strażaków. Za szczególne zaangażowanie w ratownictwie i działaniach pożarniczych OSP w Łeknie została odznaczona Złotym Znakiem Związku OSP RP, którym sztandar udekorował członek Zarządu Głównego Związku OSP RP Krzysztof Fojt. Ponadto jubilatka została wyróżniona „Nagrodą Herbu Powiatu Wągrowieckiego", którą wręczyli starosta wągrowiecki Tomasz Kranc i wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Wągrowieckiego Krystyna Urbańska.

Medalami „Za Zasługi dla Pożarnictwa" odznaczeni zostali: złotymi – Paweł Ewertowski, Jerzy Konicki, Lucjan Marmurowicz, Piotr Zawadzki, srebrnym – Mariusz Kieliszczyk, brązowymi – Michał Brzykcy, Jakub Konicki, Przemysław Manikowski, Szczepan Mendlik, Jarosław Woźniak, Kamil Zawadzki, Krzysztof Zawadzki, Mateusz Zawadzki, Sebastian Zawadzki. Brązowym medalem wyróżniono również Koło Gminne Sołtysów Gminy Wągrowiec.

W remizie OSP odbyła się wystawa zachowanych pamiątek i sprzętu pożarniczego. Goście wpisywali się do księgi pamiątkowej.

**Fot. Jan Maćkowiak**

OSP Kleczew

OSP Zborowskie

OSP Łąka

# STRAŻ MUR

Prezentujemy kolejne remizy ozdobione wspaniałymi muralami, które nawiązują do rozmaitych wydarzeń historycznych ważnych dla lokalnych społeczności.

OSP Chraplewo

OSP Orzechowo

OSP Przerośl

OSP Budzisław Kościelny

# Acte Alte

## Część III

Na niektórych ochotnicze straże nawiązują do własnej przeszłości, pokazując swoją działalność trwającą wiele dziesiątek lat.

OSP Tarnawka

OSP Nagawczyna

OSP Konojad

Fot. OSP zaręby Kościelne

# Uratowali psu życie

**Jakiś zwyrodnialec celowo zamknął małą suczkę w studzience, która była częścią podziemnego bunkra. Piszczącego psa usłyszeli spacerowicze. Wezwali strażaków z OSP Zaręby Kościelne, którzy uwolnili przerażone zwierzę.**

## Mazowieckie

Jakim trzeba być podłym i wstrętnym człowiekiem, żeby celowo zamknąć żywe stworzenie na pewną śmierć? Na szczęście przechadzali się w okolicy podziemnych bunkrów ludzie ze swoimi psami. Usłyszeli piszczenie jakiejś istoty. Okazało się, że w studzience bunkra, kilka metrów pod ziemią jest mały rudawy piesek. Wiadomo było, że bez specjalistycznego sprzętu nie uda się zwierzaka wyciągnąć, więc wezwano strażaków z OSP Zaręby Kościelne. Druhowie sprawnie wydobyli psiaka. Okazało się, że ktoś specjalnie wrzucił tam suczkę, a do szyi przywiązał jej sznurek od snopowiązałki. Brak określeń nadających się do druku na takie obrzydliwe indywiduum. Sunia trafiła do schroniska i miejmy nadzieję, że znajdzie prawdziwy, kochający dom.

**Źródło: swiatzwierzat.pl**

# Drama w Lanckoronie

**Wójt Lanckorony Tadeusz Łopata znany jest ze swojego nietypowego usposobienia i tego, że jest żarliwym zwolennikiem byłej już partii rządzącej. Teraz przez niego druh Witold Nogieć zrezygnował z bycia strażakiem i kierowania Ochotniczą Strażą Pożarną w Łaśnicy, ale mimo to wójt domaga się od niego przeprosin i zaniechania naruszania jego dóbr osobistych.**

## Małopolskie

Fot. Kadr z filmu Witolda Nogiecia

Incydent miał miejsce podczas uroczystości w Lanckoronie upamiętniającej odzyskanie przez Polskę niepodległości. Wójt, przemawiając, dał upust swobodnemu strumieniowi świadomości: „(…) Musimy pilnować tej wolności, pilnować to, co się dzieje, żyjemy w bardzo nietypowych czasach. Ja obserwując wybory z tej formacji rządzącej nie słyszałem takich przezwisk, jak po drugiej stronie. Szanowni państwo, PiS niestety te wybory wygrało i jestem dumny z tego. (…). I ksiądz w kościele świetnie podzielił społeczeństwo właśnie…". Płomiennej mowy nie wytrzymał prezes OSP Łaśnica, który to nagrywał, i po prostu parsknął śmiechem. „Wstyd! I pan jest w mundurze strażackim, należy się takich strażaków wstydzić!" zrugał go wójt i jeszcze parokrotnie w swoim przemówieniu karcił druha Nogiecia.

Prezes, znając wójta swojej gminy, złożył rezygnację z funkcji i wystąpił z OSP, bo jak napisał w oświadczeniu: „Zmuszony jestem odejść dla dobra braci strażackiej (…). Decyzję podjąłem z myślą o dobru rodzimej jednostki OSP, gdyż nie chcę, aby wójt Tadeusz Łopata mógł z mojego powodu narazić bezpieczeństwo mieszkańców gminy, poprzez wstrzymanie choćby dofinansowania lub zabrania mienia gminnego, którym obecnie dysponuje OSP Łaśnica. Ponadto nie chcę, aby moi bracia strażacy byli szykanowani z mojego powodu przez Urząd Gminy". Na co wójt odpowiedział swoim oświadczeniem, w którym domaga się przeprosin od byłego już strażaka i prezesa Witolda Nogiecia oraz zaniechania naruszania jego dóbr osobistych, i pogroził podjęciem dalszych kroków prawnych.

**Źródło: wadowice24.pl, wrzuc.info, Facebook Gminy Lanckorona**

# Sami sobie radzą

**Strażacy z OSP os. Kwiatowe w Poznaniu muszą wymienić aparaty oddechowe, bo mają tylko cztery, ale używane i już mocno wysłużone, które podarowała im OSP w Luboniu. Miasto obiecało pomoc w postaci zakupu 6 aparatów, ale częściowo się z niej wycofało. No to strażacy wzięli sprawy we własne ręce i chcą świadczyć dla mieszkańców usługi rąbania i cięcia drewna na zimę.**

## Wielkopolskie

Fot. OSP os. Kwiatowe w Poznaniu

– Bez tych aparatów nasz samochód stanie się zbiornikiem na wodę – mówi naczelnik OSP os. Kwiatowe w Poznaniu Bartosz Urbański. Miasto w końcu przyznało im 10 tys. zł, co wystarczy na dwa aparaty. Wystosowali apel do mieszkańców osiedla Kwiatowego, w którym główną zabudowę stanowią domy jednorodzinne i szeregowe, o wsparcie i zachęcają do skorzystania z ich usług. Wystarczy przywieźć drewno pod remizę, a oni to szybko i sprawnie porąbią.

**Źródło: naszemiasto.pl**

# Niebezpieczne tournée

**Nasza najlepsza Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Nadarzynie utknęła w oku niszczycielskiego cyklonu Otis, jaki nawiedził meksykańskie Acapulco. Przez kilka dni nie było z nimi kontaktu, mieli wydzielane porcje żywnościowe, a parę osób utraciło swoje paszporty.**

Orkiestra Dęta OSP Nadarzyn udała się do Meksyku, aby wziąć udział w Międzynarodowym Festiwalu „Mictlan Festival de Bandas 2023", który odbył się między 30 października a 3 listopada w miejscowości Puebla. Jest to tradycyjna parada z okazji Święta Zmarłych, trochę w klimacie Halloween. Jednak udział w niej naszej orkiestry stanął pod znakiem zapytania po tym, jak utknęli w Acapulco, przez które właśnie przechodził cyklon Otis. Osiągnął prędkość wiatru przekraczającą 170 km na godzinę i został zakwalifikowany jako huragan piątej kategorii w skali Saffira-Simpsona, czyli najgroźniejszy, w którym fale powodziowe mogą sięgać nawet 5,5 metra!

Fot. Orkiestra Dęta OSP Nadarzyn

Z naszą ekipą nie było kontaktu, bo nie było ani prądu, ani łączności. Urząd Gminy Nadarzyn usiłował się czegokolwiek dowiedzieć od naszej ambasady w Meksyku, czy jakiejkolwiek innej instytucji, podobnie jak bliscy nadarzyńskich muzyków. Gdy w końcu nawiązano łączność, okazało się, że wszyscy są cali i zdrowi, choć mocno wystraszeni, a kilku osobom zaginęły paszporty. Przyjaciele muzycy z Puebla zabrali naszych do siebie, nakarmili i ugościli, a parada się udała i orkiestra z Nadarzyna jak zwykle była świetna.

**Źródło: onet.pl**

Fot. OSP KSRG Stanisławice

# Pierwszy taki w OSP

**Jak trudno skutecznie ugasić płonący samochód elektryczny, wiedzą wszyscy strażacy. Problem stanowi rozgrzana bateria, która bardzo długo się schładza. Do tej pory tylko pojedyncze komendy PSP dysponowały stosownym kontenerem, w którym można zanurzyć „elektryka". Teraz ma go także OSP w Stanisławicach.**

## Małopolskie

Kontener powstał z inicjatywy strażaków z OSP Stanisławice, a jego budowę wsparli lokalni przedsiębiorcy i różne instytucje. Ma pojemność 25 tys. litrów. Druhowie sami wymyślili do niego wyciągarkę i opuszczaną klapę najazdową, która ułatwia wprowadzenie spalonego pojazdu. Odebrali kontener na początku listopada. W OSP nie mają własnego sprzętu do jego przewożenia, ale i ten kłopot rozwiązali. Podpisali umowę z lokalną firmą transportową, która w razie konieczności będzie kontener dostarczać na miejsce zdarzenia. Oprócz tego strażacy chcą wykorzystywać nowy sprzęt do przewożenia np. worków z piaskiem na wypadek akcji przeciwpowodziowej.

**Źródło: strażacki.pl**

# Potrójne święto w Sufczynie

Ochotnicza Straż Pożarna w Sufczynie powstała w 2003 roku. Dziś posiada remizę, sztandar, samochód oraz wiele innego sprzętu. Druhowie stanowią rodzinę – w przenośni i dosłownie.

ZDZISŁAW WÓJCIK

## Podkarpackie

Uroczystości jubileuszu 20-lecia działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Sufczynie (gm. Bircza, pow. przemyski), nadania sztandaru oraz poświęcenia i przekazania samochodu rozpoczęły się 24 września 2023 roku w kościele parafialnym pw. św. Królowej Jadwigi Śląskiej. Mszę św. w intencji strażaków i ich rodzin odprawił kapelan strażaków archidiecezji przemyskiej ks. prałat Mieczysław Rusin z Przemyśla. Oprawę liturgii zapewniły m.in. druhny: Zuzanna Tomaszewska, Maja Mliczek, Antonina Majcher. Ks. Mieczysław, wyrażając wdzięczność, nazwał je „Skarbami Kościoła". W koncelebrze uczestniczyli ks. proboszcz Piotr Niemczyk oraz ks. Krzysztof Szybiak. Ks. Mieczysław Rusin poświęcił sztandar, który dla miejscowej OSP ufundowali mieszkańcy.

### Nadanie sztandaru i odznaczenia

Po eucharystii strażacy na czele z Orkiestrą Dętą z Medyki, działającą pod batutą Tadeusza Wnęka, zaproszeni goście oraz mieszkańcy przemaszerowali na plac przed remizą strażacką. Komendant gminny ZOSP RP w Birczy Andrzej Atamańczuk powitał przybyłych gości. Byli wśród nich m.in.: radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego Mariusz Król, starosta przemyski Jan Pączek, sekretarz powiatu przemyskiego Jerzy Góralewicz, przewodniczący Rady Powiatu Przemyskiego Wojciech Bobowski, wójt gminy Bircza Grzegorz Gągola, wiceprezes ZOW ZOSP RP Woj. Podkarpackiego Witold Kazienko, zastępca podkarpackiego komendanta wojewódzkiego PSP st. bryg. Daniel Dryniak, komendant miejski PSP w Przemyślu st. bryg. Bogusław Szczurko, członkowie Rady Gminy Bircza, dyrektorzy placówek współpracujących z OSP, mieszkańcy gminy, delegacje OSP z Tarnawki (gm. Dubiecko) i OSP Wojtkowa (gm. Ustrzyki Dolne).

Prezes OSP Sufczyna Mariusz Tomaszewski przybliżył uczestnikom uroczystości historię jednostki. Następnie miało miejsce przekazanie strażakom sztandaru przez przedstawicieli jego fundatorów: Wojciecha Bobowskiego, Grzegorza Gągolę, Artura Łukasiewicza i wbicie pamiątkowych gwoździ w tablicę.

Druhów i osoby zasłużone uhonorowano medalami „Za Zasługi dla Pożarnictwa". Złotym: Wojciecha Bobowskiego oraz druhów: Czesława Mliczka i Krzysztofa Tomaszewskiego, srebrnym: druha Mariusza Tomaszewskiego i druhnę Danutę Stadnik, a brązowym druha Pawła Stadnika.

Odznakę „Strażak Wzorowy" otrzymało troje druhen i druhów, a odznakami „Za Wysługę Lat" wyróżnionych zostało sześć druhen i druhów.

Po wręczeniu odznaczeń strażakom i osobom zasłużonym dla pożarnictwa nastąpiło odznaczenie jednostki medalem honorowym „Zasłużony dla Powiatu Przemyskiego". Starosta przemyski Jan Pączek i przewodni-

czący Rady Powiatu Przemyskiego Wojciech Bobowski wręczyli odznaczenie, przypinając je do ufundowanego sztandaru.

## Przekazanie samochodu

Poświęcenia samochodu ratowniczo-gaśniczego GBA 3/16 volvo FL dla OSP w Sufczynie dokonali księża: Piotr Niemczyk oraz Krzysztof Szybiak. Wóz bojowy zakupiono ze środków przekazanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, gminę Bircza oraz Narodowy i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Akt przekazania wozu prezesowi Mariuszowi Tomaszewskiemu i naczelnikowi Czesławowi Mliczkowi wręczył wójt gminy Bircza Grzegorz Gągola w asyście radnego Sejmiku Województwa Podkarpackiego Mariusza Króla, zastępcy podkarpackiego komendanta wojewódzkiego PSP st. bryg. Daniela Dryniaka i komendanta miejskiego PSP w Przemyślu st. bryg. Bogusława Szczurko.

Zaproszeni goście w wystąpieniach przekazali ochotnikom podziękowania i wyrazy wdzięczności za dotychczasową działalność oraz gratulowali osiągnięcia tak wielu sukcesów w tak krótkim czasie. Dowódcą uroczystości był asp. sztab. Grzegorz Gradowski pełniący służbę w KM PSP w Przemyślu.

## Historia jednostki

Tworzenie OSP w Sufczynie rozpoczęło się od spotkania druha Czesława Mliczka z ówczesnym wójtem gminy Bircza Jerzym Góralewiczem i komendantem gminnym ZOSP RP w Birczy Andrzejem Atamańczukiem pod koniec 2002 roku. Zebranie założycielskie odbyło się 9 marca 2003 roku w świetlicy wiejskiej w Sufczynie. Było to możliwe dzięki inicjatywie mieszkańców tej miejscowości: Czesława Mliczka, śp. Adama Hutmana, śp. Roberta Supa, Danuty Stadnik, Bogdana Muca, Mariusza Tomaszewskiego, Ryszarda Teleśnickiego i Dariusza Worotyłko, którzy tworzyli komitet założycielski. W zebraniu udział wzięli także inni mieszkańcy miejscowości Sufczyna, którzy w większości później zostali członkami tej jednostki. Ze strony władz ZOSP RP w zebraniu uczestniczyli ówczesny prezes ZOG ZOSP RP w Birczy Zbigniew Komadowski i druh Andrzej Atamańczuk.

Inicjatywa utworzenia jednostki spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem przez lokalne społeczeństwo. Warto wspomnieć, że na opłatę rejestrową złożyli się mieszkańcy Sufczyna. Ówczesny wójt Jerzy Góralewicz zobowiązał się do pomocy w wyposażeniu jednostki w podstawowy sprzęt i umundurowanie pożarnicze, niezbędne do prowadzenia podstawowych działań ratowniczo-gaśniczych, jak również udostępnienie straży, w formie użyczenia, świetlicy wiejskiej.

## Nowe pomieszczenia w remizie

Z uwagi na potrzebę przechowywania sprzętu silnikowego prace budowlane przy remizie rozpoczęto w czerwcu 2003 roku, a we wrześniu 2004 roku zakończono. Wykonane one zostały w większości przez druhów. Duża część materiałów budowlanych została zakupiona z tzw. środków wiejskich, uchwalonych przez mieszkańców Sufczyna z inicjatywy druha Czesława Mliczka.

Następne lata to dalsze doposażenie w sprzęt i umundurowanie oraz organizacja jednostki operacyjno-technicznej, w tym szkolenia podstawowe oraz osób funkcyjnych. Oprócz udziału w akcjach ratowniczo-gaśniczych OSP w Sufczynie aktywnie uczestniczyła w zawodach sportowo-pożarniczych. M.in. w 2006 roku wywalczyła I miejsce w zawodach gminnych w Birczy oraz II miejsce w rywalizacji z drużynami słowackimi i gminy Komańcza w miejscowości Volica na Słowacji.

## Włączenie do KSRG

W 2007 roku z budżetu gminy Bircza i dotacji z PZU zakupiono używany średni samochód pożarniczy marki Iveco.

Decyzją z 9 maja 2014 roku komendant główny PSP gen. brygadier Wiesław Leśniakiewicz włączył OSP w Sufczynie do KSRG. Spowodowało to potrzebę wyposażenia jednostki w nowoczesny sprzęt ratowniczy. Nie byłoby to możliwe bez znacznego wsparcia gminy Bircza, PSP, szczególnie komendy miejskiej w Przemyślu, WFOŚiGW w Rzeszowie, Fundacji PZU i PGNiG oraz sponsorów indywidualnych. Pozyskane środki finansowe pozwoliły także na przeprowadzenie gruntownego remontu zaplecza garażowo-socjalnego. Wymieniono bramę garażową oraz więźbę dachową i pokrycie.

Włączenie jednostki do krajowego systemu spowodowało zainteresowanie młodych mieszkańców Sufczyny wstąpieniem w szeregi OSP, znaczny wzrost udziału strażaków w działaniach ratowniczo-gaśniczych. Do bardzo dużych, specjalistycznych akcji, w których brała udział jednostka, zaliczyć można m.in.: akcję ratowniczą po wypadku autobusu z wycieczką ukraińską w sierpniu 2018 roku, pomoc w likwidacji skutków powodzi w powiecie mieleckim w 2019 roku, akcję ratowniczą i usuwanie skutków powodzi na terenie gminy Bircza w czerwcu i lipcu 2020 roku.

Przy dużym zaangażowaniu naczelnika Czesława Mliczka, który od 26 lat jest sołtysem Sufczyna, a cztery kadencje radnym gminy Bircza, zakupiono nowy samochód volvo FL280. – Bardzo poprawił mobilność jednostki i znacznie przyczynił się do poprawy bezpieczeństwa społeczeństwa naszej gminy i powiatu przemyskiego. Posiadanie nowoczesnego pojazdu, sprzętu ratowniczo-gaśniczego i bardzo dobrze wyszkolonych druhów pozwala nam na samodzielne prowadzenie zaawansowanych akcji ratowniczych – podkreśla prezes Mariusz Tomaszewski.

## Aktywność w społeczeństwie

Druhowie organizują pogadanki w miejscowej Szkole Podstawowej im. Noblistów Polskich w celu przybliżenia dzieciom zawodu strażaka. Dyrektor szkoły Ewa Beń jest dumna, że wielu byłych uczniów zasila szeregi OSP.

Przez ostatnie 10 lat jednostka wyjeżdżała do około siedmiuset zdarzeń. Były to wyjazdy zarówno do miejscowych zagrożeń, jak i do ratowania życia oraz mienia. – Dobra organizacja, wyszkolenie druhów oraz odpowiednie wyposażenie sprawia, że druhów z OSP w Sufczynie widać wszędzie – mówi komendant gminny ZOSP RP w Birczy Andrzej Atamańczuk.

OSP obecnie liczy 30 członków, 21 strażaków, w tym 2 kobiety, jest uprawnionych do udziału w akcjach ratowniczych. Zarząd jednostki pracuje w składzie: prezes Mariusz Tomaszewski, naczelnik Czesław Mliczek, skarbnik Paweł Stadnik, sekretarz Danuta Stadnik i gospodarz Daniel Mliczek. „Strażaka", przy wsparciu ZOG ZOSP RP w Birczy, druhowie prenumerują od 20 lat. Jak zgodnie twierdzą, jest on dla nich „oknem na świat".

Wielu członków tej jednostki stanowią niemal całe rodziny. Naczelnik Mliczek ma siedmiu synów w straży. Siedmioro członków OSP jest z rodziny Galantych, a czworo z rodziny Tomaszewskich. W szeregach OSP Sufczyna jest też młode małżeństwo – Anna i Grzegorz Podwyszyńscy, które razem uczestniczy w akcjach. Druhny Zuzanna Tomaszewska, Maja Mliczek i Antonina Majcher zgodnie twierdzą, że „straż, to doskonała szkoła życia".

Przez cały czas pomagają Ukrainie, jeżdżąc z transportami humanitarnymi i pomocy medycznej na tamtą stronę, także do frontowego Bachmutu w pobliżu rosyjskiej granicy. Wspierali Włochów po powodzi i trzęsieniu ziemi. Ale na drugą stronę przechodzą nie tylko w przypadku granic innych państw, lecz także dzieci i dorosłych zagrożonych śmiertelnymi chorobami.

# Po tamtej stronie

**DOROTA PARDECKA**

OSP GRS Strażacy Wspólnie przeciw Białaczce (OSP GRS SWPB) powstała w lutym 2017 roku. W 2019 roku otrzymała wyróżnienie specjalne i statuetkę FLORIANA za realizację „Ogólnopolskiej akcji rejestracji dawców komórek macierzystych". Wsławili się również coroczną akcją „Paczka dla dzieciaka na święta od strażaka", podczas której strażacy odwiedzają dziecięce oddziały onkologiczne i obdarowują cierpiących małych pacjentów. OSP GRS SWPB szybko stała się organizacją międzynarodową. Ma swoje grupy we Włoszech, w Słowacji, Ukrainie i zainteresowanych dołączeniem w Niderlandach. Nasze drogi przecięły się ponownie we wrześniu tego roku, gdy pomysłodawca i współtwórca OSP GRS SWPB Paweł Gębalski organizował kolejny konwój z pomocą humanitarną do Ukrainy. Nie pierwszy i nie ostatni.

## Zmagania, by dotarła pomoc

Teraz mają swoją grupę w Kamieńcu Podolskim (obwód chmielnicki), więc są zorientowani, jakie jest zapotrzebowanie na tamtym terenie. Jednak wcześniej musieli pokonać przeszkody. – W 2021 roku w okresie pandemii, kiedy u nas w kraju panował pełny lockdown, dochodziły do mnie sygnały, że w związku z pozamykanymi granicami, na całym pasie granicznym polsko-ukraińskim zalega mnóstwo środków humanitarnych, które były przywożone dla naszych Kresowiaków na Wschodzie, ale nie sposób było uzyskać zgodę na ich przekazanie. Przekonywano nas w ukraińskiej ambasadzie, że trzeba mieć upoważnienie od władz tamtejszych miast. Zbywano, że Ukraina nie potrzebuje takiej pomocy. Ale dowiedziałem się, że nasi Kresowiacy zostali pozostawieni sami sobie i nie docierało do nich żadne zaopatrzenie – opowiada Paweł Gębalski. – W końcu udało nam się nawiązać kontakt z byłymi polskimi żołnierzami misji pokojowych ONZ w Kambodży (1991–1997), którzy stacjonowali tam z Ukraińcami i do dziś utrzymują relacje. Wjechaliśmy do Kamieńca Podolskiego dzięki służbom mundurowym. Pojechaliśmy szkolić strażaków w obwodzie chmielnickim w zakresie pierwszej pomocy i ochrony przeciwpożarowej, a przy okazji przywieźliśmy 7 ton darów dla ludności i nomexy dla strażaków – wspomina.

Na miejscu nawiązali dobre relacje z przedstawicielami starostwa, miejscowym biskupem oraz strażakami. Starosta Kamieńca Podolskiego Michaiło Siemiaszkiewicz i jego zastępca Denis Szewczuk, zajmujący się sprawami międzynarodowymi, przyjechali z rewizytą. W sumie cztery osoby z tamtej strony włączyły się w działalność OSP działającej ponad granicami i stanowią jej grupę w Ukrainie. Gdy zaatakowała Rosja, poprosili o pomoc.

## Gdy wybuchła wojna

Udało się zorganizować kilka tirów z ładunkiem najpotrzebniejszych rzeczy dla nękanych wojną Ukraińców i wysłać w miejsca docelowe. Przydało się wcześniejsze zapoznanie z działaniami systemowymi, jakie Włosi podejmują po dużych katastrofach. Ich scenariusze idealnie wpisywały się w sytuację, jaka w pierwszym momencie zapanowała na naszych przejściach granicznych, żeby można było zapanować nad chaosem. – Zapakowaliśmy się z Dolnego Śląska w samochód z przyczepą wypełnioną sprzętem i jeździliśmy od przejścia do przejścia. Stanęliśmy na granicy w Krościenku, zacząłem objaśniać, jak to organizują Włosi – od wytyczenia terenu, utwardzenia nawierzchni, rozstawienia miasteczka namiotowego dla zapewnienia komfortu poszkodowanym. Nie wiedziałem, że obok mnie stoi burmistrz Ustrzyk Dolnych. Zapytał, kim jestem, przedstawił się i wszystko to zrobił w ciągu trzech dni. My w porozumieniu ze strażą graniczną rozstawiliśmy tunel z namiotów pomiędzy ukraińską granicą a polską. W pierwszym namiocie ludzie dostawali ciepły posiłek i napoje, zabawki dla dzieci, po drodze były mobilne toalety, wszystkie namioty ogrzewane w drodze do okienka, w którym należało się zarejestrować

jako uchodźca. Fajnie i sprawnie udało się to zorganizować z Państwową Strażą Pożarną i organizacjami pozarządowymi – relacjonuje lider OSP GRS SWPB, której wolontariusze z całego kraju w formie rotacyjnej spędzili na granicy okrągły rok, działając w systemie zmianowym 8-, 12-godzinnym. Poznali się z celnikami i strażą graniczną z jednej i drugiej strony, nieśli pomoc w sytuacjach awaryjnych. Gdy trzeba było kupić pokarm dla dziecka albo wyciągnąć z kolejki kogoś, kto wymagał posadzenia na wózek i obsłużenia w pierwszej kolejności.

## Telefony z Włoch

Gdy zaczęto ewakuować szpitale dziecięce w Ukrainie, wiadomo było, że mali pacjenci w ciężkim stanie onkologicznym nie będą mogli być transportowani. – W marcu 2022 roku zaczęły się telefony ze strony naszej grupy z Włoch w Anconie i z Bolonii, gdzie znajduje się szpital onkologiczny, w którym pracują Polacy. Mówili: „Zbieramy leki i żywność dla chorych onkologicznie dzieci, możemy dostarczyć je do Polski". Podjęliśmy to zadanie, we Wrocławiu między marcem a czerwcem przejęliśmy łącznie trzy włoskie transporty o wartości 700 tys. euro, które dostarczyliśmy do szpitala Narodowego Uniwersytetu Medycznego w Tarnopolu – relacjonuje Paweł Gębalski. Przy okazji transportów do Tarnopola zabierali też dary dla Kamieńca Podolskiego. Z czasem nauczyli się poruszać w kraju, w którym trwa wojna i wojsko kontroluje pojazdy na checkpointach. Ta wiedza zaprocentowała, gdy zdecydowali się na konwój do Bachmutu w obwodzie donieckim blisko granicy z Rosją. W międzyczasie udało im się zorganizować jeszcze kilka tirów z transportem pomocy humanitarnej dla Kamieńca Podolskiego, który stał się punktem przerzutowym uchodźców ze wschodniej Ukrainy.

## Bachmut pod ostrzałem

Rok temu w listopadzie kolega sprzed lat Piotr Borys, obecnie poseł na Sejm RP, poprosił Pawła o pomoc w przeprowadzeniu ośmiu busów z pomocą humanitarną na front do Bachmutu. Strażak zgodził się, pamiętając, że parlamentarzysta od ręki pomógł mu w pozyskaniu namiotów, które stanęły przy przejściu w Krościenku, gdy strona rządowa odmówiła. W konwoju na przełomie stycznia i lutego 2023 roku pojechało 20 osób, w tym dwóch strażaków z OSP GRS SWPB: Paweł i Jakub Szymański. – Przeszkoliliśmy wszystkich w zakresie udzielania pierwszej pomocy oraz tamowania ran tętniczych, rozdane zostały kamizelki kuloodporne ze stazami taktycznymi. Miejscowości mijane po drodze do Bachmutu, zbombardowane budynki, spalone czołgi, z których jeszcze się dymiło, pokazały nam, co tam się dzieje. Na rogatkach Bachmutu spotkaliśmy się z wojskowymi i majorem, który powiedział: „Teraz będzie szkolenie dla kierowców z zasady poruszania się na froncie w miejscach, gdzie jest ostrzał. Pamiętajcie, jak coś koło was pieprznie, głowa nisko między kolana, łapiecie za kierownicę, wciskacie pedał gazu do końca i dzida do przodu. Nie ma znaczenia, że ktoś stoi na drodze, zostanie potrącony, właśnie ktoś się w was wstrzeliwuje i macie zapier…. Koniec szkolenia" i wsiadł do samochodu, jedziemy. Wtedy widziałem po twarzach, jak to wszystkich rozjechało. Zdali sobie sprawę, gdzie są – opowiada mój rozmówca. – Z ośmiu samochodów, ze względu na poważne awarie, wróciły trzy. Na szczęście żaden pocisk ani rakieta nie trafiły w konwój. Wszyscy zdrowi wrócili do kraju, aczkolwiek tam było grubo. Cały czas artyleria waliła, jak nie z jednej to z drugiej strony. Ciarki po plecach szły, jak słyszeliśmy blisko wymianę ognia z karabinów. Bachmut uczy respektu i pokory – przyznaje strażak.

W drodze powrotnej do Polski natrafili na wypadek samochodowy i udzielili pomocy, ewakuując kobietę z dwójką dzieci z samochodu, który po dachowaniu wypadł z drogi i przewrócił się na bok. Polak przejeżdżający tirem pomógł im postawić auto na kołach. Na szczęście rodzinie nic się nie stało. Po wydostaniu z samochodu matka dzieci nie szukała torebki. Od razu: gdzie są kamizelki! I znowu szok, pięciolatek i dziewczynka około 9 lat miały kamizelki kuloodporne szyte na miarę – wojenna rzeczywistość.

Po tamtej misji humanitarnej dla Bachmutu miały miejsce kolejne do Kamieńca Podolskiego.

## Powódź i trzęsienie ziemi

We wrześniu ubiegłego roku niedaleko Ancony, w której działa włoska grupa OSP GRS SWPB, miała miejsce powódź, a w listopadzie trzęsienie ziemi. Potrzebna była pomoc. Kilka dni po powrocie z Bachmutu z kolejną misją ruszyli: Paweł, druh pragnący zachować anonimowość oraz Mieczysław Żentel z OSP Grębocice na Dolnym Śląsku (członek Głównego Sądu Honorowego i komendant gminny Związku OSP RP – przyp. red.), który zorganizował cały wyjazd z pomocą humanitarną do Włoch. Przy okazji odwiedzili jeden z najlepszych szpitali kardiochirurgii dziecięcej na świecie, z którym OSP GRS SWPB ma podpisaną umowę partnerską. Takie same porozumienia podpisali także z tamtejszą Carabinieri i Obroną Cywilną. Przydały się one podczas tegorocznej 79. rocznicy Bitwy pod Monte Cassino, gdy w całym regionie spadły ulewne deszcze, na które organizatorzy nie byli przygotowani. Dzięki porozumieniu o partnerstwie z OSP GRS SWPB, która zabezpieczała uroczystość medycznie, Carabinieri i Obrona Cywilna dostarczyli namioty, w których odbyła się uroczystość.

Ze względu na to, jak dynamicznie grupa się rozwija, postanowiła stworzyć specjalizację „Technika podejmowania poszkodowanych oraz medyka", dzięki czemu każdego roku organizuje duże międzynarodowe manewry. Przyjeżdżają goście oraz osoby z zagranicy zainteresowane włączeniem się w działalność OSP GRS SWPB.

**Fot. archiwum prywatne Pawła Gębalskiego**

Strażacy z Łoniowej mówią o sobie „nizinni górale”, bo mieszkają na pagórkowatym terenie w dolinie rzeki Niedźwiedź, a do Beskidu Sądeckiego mają rzut kamieniem. Są charakterni, pracowici i gospodarni. Przywiązani do swojej wsi, w której niemal wszyscy dbają o wspólne dobro.

# Ekostraż

IWONA LEGĘDŹ

## Małopolskie

Teren obok remizy w Łoniowej (gm. Dębno, pow. brzeski) to centrum życia wsi i okolicy. Stoi tam na lekkim zboczu piękna scena amfiteatru, która służy lokalnej społeczności do świętowania rozmaitych wydarzeń. To tam obchodzi się święto Łoniowej, czyli Łopołki, jedyne takie w Polsce. Jeszcze 100 lat temu Łoniowa słynęła z tradycyjnego wyplatania koszy z łyka dębowego – łopołków. Dzisiaj robi się kosze głównie z wikliny lub leszczyny, ale w Łoniowej tradycja wyplatania ze specjalnie preparowanego łyka dębu nie zamarła, przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. W amfiteatrze odbywa się też co roku przegląd dziecięcych zespołów folklorystycznych „Krakowiaczek” – jedna z najbardziej prestiżowych imprez tego typu w regionie. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie druhowie z Łoniowej. 25 lat temu postawili w tym miejscu dużą scenę, na której mogły się odbywać lokalne imprezy. Ma metalową konstrukcję, ale obili ją drewnianymi listwami, więc pasuje do podgórskiego krajobrazu i ładnie się w niego wkomponowuje. Strażacy zrobili wszystko własnymi rękami. Jeden zna się na elektryce, inny na budownictwie, a jeszcze inny na stolarce czy brukarstwie, i tak wykorzystują swoje umiejętności dla dobra ogółu. Przy okazji pozwala to znacznie zmniejszyć koszty podejmowanych inwestycji.

### Altana dla wszystkich

W 2022 roku przed amfiteatrem pojawiła się kostka brukowa tworząca alejki do nowo wybudowanej przez strażaków dużej altany biesiadnej i zadaszonych stanowisk do selektywnej zbiórki odpadów, w tym także elektrośmieci. Zebrany plastik strażacy sprzedają i odzyskują nieco pieniędzy, ale przede wszystkim usuwają bezpiecznie śmieci ze środowiska. Teren jest otwarty, każdy może przyjść i skorzystać z altany czy koszy, nawet nie pytając druhów o zgodę. Jedyny warunek – pozostawić po sobie porządek, co nie zawsze się udaje. Narzekają na młodych, którzy często imprezują w altanie i choć koszy na śmieci jest wystarczająco, to i tak młodzież potrafi po sobie zostawić spory bałagan, więc strażacy zamontowali tam monitoring, żeby mieć na nich oko. Z altany bardzo zadowolone było przedszkole z sąsiedniej wsi, bo przedszkolanki urządziły w niej dzieciom piknik i wszyscy byli zadowoleni, że mają w okolicy takie ładne miejsce do wypoczynku.

### Trendy

Ochotnicza Straż Pożarna w Łoniowej jest właścicielem remizy i sporego terenu, na którym stoi, co pozwala swobodnie podejmować decyzje o inwestycjach. Strażnica to duży budynek, znacznie rozbudowany w 2012 roku. Doszła obszerna sala biesiadna i nowy garaż na wymarzony średni samochód ratowniczo-gaśniczy. Doczekali się go w 2022 roku. W połowie lutego powitali fabrycznie nowy wóz na podwoziu MAN-a z napędem 4x4. W 2017 roku pozyskali lekkiego forda rangera. W obu przypadkach straż z Łoniowej wniosła spory wkład własny.

W grudniu 2021 roku na południowej ścianie remizy pojawiły się trzy panele fotowoltaiczne. Druhowie od dawna nosili się z zamiarem założenia solarów, bo rachunki za prąd mieli astronomiczne. Co drugi miesiąc około 2 tys. zł, albo i więcej. Zdarzyło się raz, że przygotowali w remizie imprezę firmową na 350 osób dla przedsiębiorstwa zajmującego się odnawialnymi źródłami energii. Zarządzający tą firmą tak byli zadowoleni z przygotowanej biesiady, że dali strażakom sporą zniżkę na swoje produkty, a ponieważ wśród członków straży są też specjaliści z tej branży, to strażacy sami zamontowali panele na ścianie. Z rachunku za prąd rzędu 2 tys. zł zeszli do 400–500 zł, mimo że do ogrzewania dużej sali używają prądożernych klimatyzatorów. W planach jest ocieplenie budynku i dołożenie jeszcze kilku paneli fotowoltaicznych. We wsi też pojawiły się na kilku dachach, bo nie ma wątpliwości, że to nie tylko się opłaca, ale jest też przyjazne środowisku.

## Jestem mały, wiem więcej

Pod takim tytułem strażacy z Łoniowej prowadzą od 10 lat program szkoleniowy dla uczniów klas I–III w miejscowej szkole podstawowej. To autorski projekt Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP Woj. Małopolskiego, przy współpracy z OSP Łoniowa, a w Łoniowej realizuje go nauczyciel WF, strażak ochotnik i opiekun MDP Łoniowa (36 członków) i DDP (15 członków) Tomasz Kaczmarczyk. Tak ścisła współpraca z Publiczną Szkołą Podstawową im. Jana Pawła II w Łoniowej jest też możliwa, bo jej dyrektorką jest skarbniczka OSP Maria Merecik. Nad prawidłowym przebiegiem akcji czuwa Zarząd OSP: prezes Tadeusz Sacha, wiceprezes i naczelnik, komendant gminny ZOSP RP w Dębnie, dwukrotny zdobywca tytułu najpopularniejszego strażaka powiatu brzeskiego Paweł Kraj, wiceprezes i sekretarz miejscowego Kółka Rolniczego Andrzej Matura, zastępca naczelnika Daniel Młynarczyk. W skład Zarządu wchodzą też sekretarz Paweł Cichy, gospodarz Bogdan Kadziołka oraz członkowie Rafał Drużkowski i Wiesław Korcyl.

Co roku około 30 maluchów uczy się zasad udzielania pierwszej pomocy, postępowania w sytuacjach zagrożenia życia i prawidłowego powiadamiania o zdarzeniu. Mają też praktyczne ćwiczenia na fantomach, zapoznają się ze strażackim sprzętem, wszyscy uczestnicy zajęć otrzymują od strażaków mundurki strażackie (potem je oddają i dostaje je nowa grupa) i ćwiczą musztrę. Część maluchów wstępuje do DDP, a potem przechodzą do MDP. Cykl szkoleniowy kończy się egzaminem na sali gimnastycznej, po którym otrzymuje się certyfikat małego ratownika i strażackiego misia na pamiątkę, fundowanego przez OW ZOSP RP Woj. Małopolskiego. Potem mali strażacy robią przed publicznością pokaz ratowniczy i musztry. Uroczystość zakończenia kolejnej edycji programu „Jestem mały, wiem więcej" odwiedzają znamienici goście, jak najwyższe władze związkowe w Małopolsce, komendanci PSP i zastępy zawodowych strażaków prezentujących możliwości swojego sprzętu oraz najliczniej reprezentowana OSP Łoniowa.

## Jak sylwester, to w Łoniowej

Imprezy noworoczne organizowane w remizie w Łoniowej słynne są na całą okolicę. To nie tylko znakomite jedzenie, świetna atmosfera i wyśmienita zabawa. Strażacy robią coś, o czym jeszcze nie słyszałam. Otóż w cenie wstępu na imprezę jest darmowa odwózka do domu. A jeśli zgłosi się około 12-osobowa grupa, zapewniają transport w obie strony i to za darmo! Nic dziwnego, że sala pęka w szwach. Kiedyś bilety wykupiła 50-osobowa grupa, ale postawili warunek: chcą być w tej grupie zawiezieni na imprezę i tak samo odwiezieni. Strażacy mają 12-osobowego busa, więc proponowali, że zrobią kilka kursów i przywiozą sylwestrowiczów, ale grupa się uparła, że chcą wszyscy jechać razem. Co zrobić? Charakterni strażacy wynajęli na ten czas autokar, bo przecież nie można stracić twarzy, skoro się obiecało. Ostatecznie autobus nie był potrzebny, bo okazało się, że wiele pań nie wyszykowało się na czas, więc i tak stanęło na kilku kursach busem.

## Mają to we krwi

Jednym z członków łoniowskiej straży jest prezes Klubu Honorowych Dawców Krwi przy OSP druh Krzysztof Bielecki. Z jego inicjatywy co roku odbywają się w remizie zbiórki krwi, które cieszą się bardzo dużą popularnością. Przyjeżdżają strażacy z okolicznych sołectw i mieszkańcy Łoniowej. Chętnych jest tak wielu, że nie każdy ma szansę oddać krew. Kiedyś zbiórki były częstsze, uczestniczyli w nich ludzie z całej gminy, ale zaczęli organizować podobne strażacy z innych OSP i okazało się, że w gminie może zabraknąć „surowca", bo trzeba robić przerwy w oddawaniu krwi, żeby zregenerować siły. Zbiórki w Łoniowej słyną z tego, że kończą się słodkim poczęstunkiem i potańcówką dla dawców.

## Dachowanie konia

Straż od 2009 roku jest w KSRG. Druhowie odsuwali uroczystość z tej okazji, aby zgrać się z kalendarzem posła na Sejm RP Wiesława Wody, który pragnął w niej uczestniczyć. Aż nadszedł 10 kwietnia 2010 roku, gdy wydarzyła się katastrofa smoleńska, w której poseł Woda zginął.

Rocznie wyjeżdżają do akcji około 40 razy, ale mieli wyjazd, którego nie zapomną. Konie jednego ze strażaków, nie czekając na woźnicę, postanowiły same wrócić z ładunkiem do swojej stajni, ale po drodze wystraszył je przejeżdżający TIR. Spłoszyły się, a młodszy koń, bardziej gapowaty, poślizgnął się i wpadł do rowu, ale nietypowo, bo na plecy kopytami do góry i nie mógł się wygramolić. Przyjechały dwa zastępy strażaków – 9 chłopa pomagało zwierzakowi wykaraskać się z opresji. Do dziś strażacy śmieją się, że przeżyli dachowanie konia do rowu.

Dwa lata temu Łoniowa zasłynęła z największego bałwana w Polsce, miał 3,5 metra, ulepionego oczywiście przez strażaków.

**Fot. archiwum OSP Łoniowa**

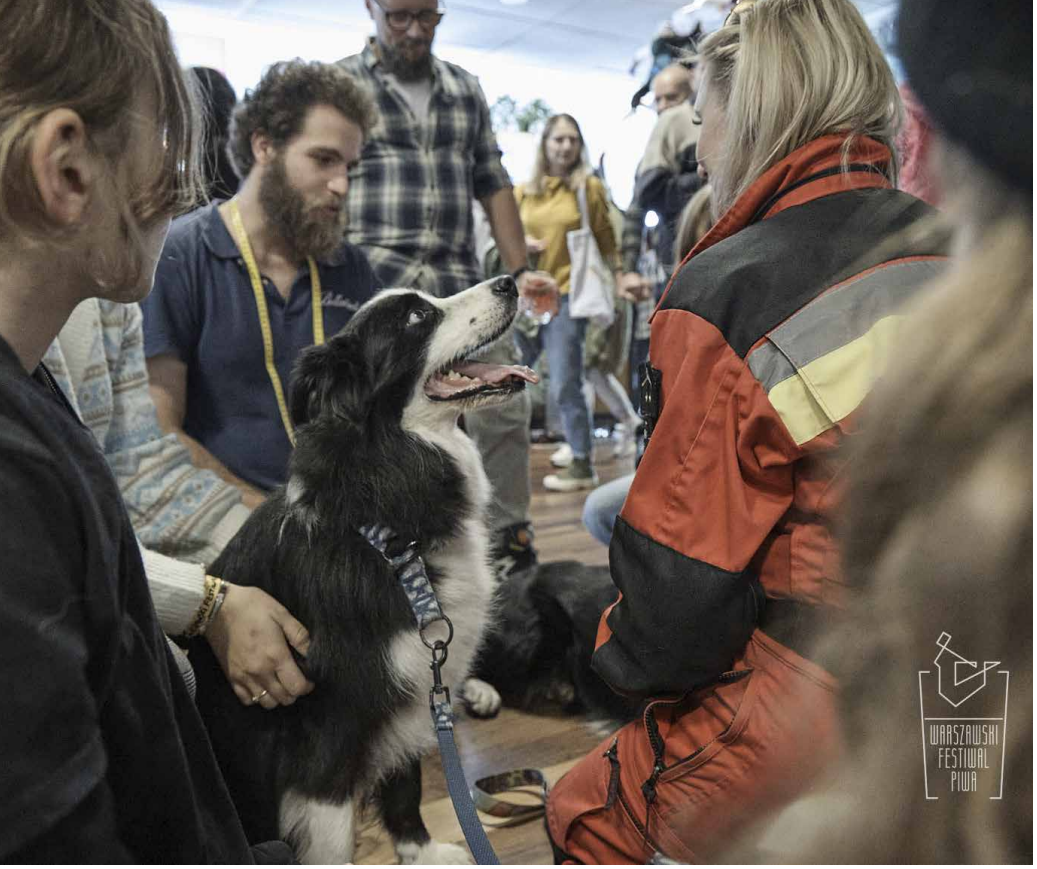


Kraftowe piwa z różnych zakątków Polski, a pomiędzy stoiskami tysiące ludzi próbujących trunków, w każdym miejscu inna muzyka i dziesiątki food trucków. To Warszawski Festiwal Piwa na stadionie Legii, a w tym tłumie ratowniczki i ratownicy Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej przy OSP w Markach i ich piękne psy. Głaskom nie było końca, a mieszczuchy dowiedziały się, co to jest ochotnicze ratownictwo.

# Promocja na 4 łapach

IWONA LEGĘDŹ

## Mazowieckie

Warszawski Festiwal Piwa odbywający się od wielu lat na trzech piętrach stadionu Legii to 3-dniowa impreza cykliczna, bardzo lubiana przez warszawiaków. Oprócz rzemieślniczego piwa o tysiącu smakach oferuje mnóstwo atrakcji, więc przychodzą całe rodziny. A to trójkątny stół do ping-ponga, plansze do twistera, cymbergaje i inne wymyślne gry albo sauna z muzyką i chmielową mgiełką. Na każdym piętrze jest jakaś atrakcja, a przed stadionem mnóstwo food trucków z jedzeniem z całego świata. Pod wieczór robi się tam tłoczno, gwarno, no i wesoło, bo piwo swoje robi. Festiwal jest przyjazny psom. Można przyjść ze swoim pupilem, o ile nie przeszkadzają mu tłumy ludzi, a na stronie organizatora są pełne troski o dobro zwierzaków wskazówki, jak przygotować się do wizyty z psem.

## Skorzystali z okazji

Do udziału w tegorocznej edycji festiwalu, która odbyła się w dniach 19–21 października 2023 roku, organizatorzy zaprosili jako jedną z atrakcji Grupę Poszukiwawczo-Ratowniczą OSP z podwarszawskich Marek z psami ratowniczymi, a oni ochoczo z tego skorzystali, traktując to jako okazję do treningu dla ich podopiecznych. Nieczęsto zdarza się okazja wejść z psem w taki tłum, gdzie dookoła roznosi się zapach alkoholu, jedzenia, jest gwar, podchmieleni ludzie podchodzą pogłaskać, nie zawsze mają zborne ruchy. W tym wszystkim pies ratowniczy musi się odnaleźć, bo nigdy nie wiadomo, w jakich okolicznościach będzie brał udział w akcji poszukiwawczej. Żeby nie zwracał na nic uwagi i był skupiony, przewodnicy non stop motywowali wydawanymi komendami, nagradzaniem smaczkami czy krótką zabawą z piłeczką. Zresztą w GPR OSP Marki psiaki znają zapach alkoholu, bo są uczone tego od szczeniaka. W jaki sposób? Jeśli przewodnik spotka tzw. żula, a ten zapyta, czy można pogłaskać słodkiego psiaczka, przewodnik reaguje entuzjastycznie i namawia gościa, aby dawał czworonogowi psie przysmaki, żeby zwierzę czuło zapach i kojarzyło go pozytywnie. Podobnie postępują, gdy strażacy OSP w Markach wracają z akcji pożarowej w przesiąkniętych dymem mundurach. Dają je psom do wąchania, żeby znały ten zapach na wypadek poszukiwania zaginionych na pogorzeliskach.

## Edukacja mieszczuchów

W najliczniej odwiedzaną sobotę 20 października przez ponad godzinę ratowniczki i ratownicy z psami przebywali w festiwalowym tłumie, odpowiedzieli na tysiące pytań, wysłuchali przy okazji dziesiątek historyjek o pupilach odwiedzających imprezę, a psy były wygłaskane jak nigdy. Widziałam to na własne oczy, żaden z nich nie był zestresowany, znudzony czy wystraszony. Były skupione na wydawanych komendach i harmider w niczym im nie przeszkadzał. Potem miały występ ze swoimi opiekunkami (głównie były to panie) na scenie festiwalu na 3. piętrze. Ratowniczki po kolei opowiadały, co to jest ochotnicza straż pożarna, jak funkcjonuje grupa poszukiwawcza i same poszukiwania, treningi psów. Słuchacze, a było ich niemało, dowiedzieli się, co zrobić, jeśli w lesie, np. na grzybach, czy innym terenie, przybiegnie do nas pies w ratowniczych szelkach z napisem STRAŻ i zaczyna głośno szczekać, machając ogonem. Nie należy uciekać, odganiać go ani tym bardziej robić mu krzywdy. Trzeba stać spokojnie i poczekać kilka minut, zaraz pojawi się przewodnik i odwoła psa. A gdy chcemy być mili i go pogłaskać? Nie należy tego robić po głowie,

przecież nikt nie lubi poklepywania w tym miejscu, najlepiej pod pyskiem, po grzbiecie, a pies najchętniej przyjmie nasze pieszczoty w okolicy nasady ogona.

## Dostali wsparcie

Jednak najważniejszą informacją, jaką ekipa z Marek miała do przekazania mieszkańcom metropolii warszawskiej i przebywającym w niej studentom, było to, że oni, podobnie jak strażacy z jednostek operacyjno-technicznych OSP, ratują ludzi za darmo, dobrowolnie, to nie jest ich zawód, poświęcają na to swój prywatny czas, a w przypadku przewodników z psami, także własne pieniądze. Bo utrzymanie psiego ratownika kosztuje, a jeśli złapie kontuzję, o co w tym fachu nietrudno, lub poważniej zachoruje, to koszty mogą być niebotyczne. Dlatego zapraszają na sesję fotograficzną z psiakami i proszą o datki dla nich do specjalnej puszki. Z tego co widziałam, ustawiła się spora kolejka chętnych zachwyconych działalnością ochotniczek i ochotników i ich dzielnych czworonożnych towarzyszy.

## 26 osób i 22 psy

Markowska grupa poszukiwawcza zawiązała się w 2017 roku, a aktywnie działa od stycznia 2018 roku. Jej dowódcą i jednocześnie zastępcą naczelnika ds. GPR jest Małgorzata Woźniak – przewodniczka dwóch psów rasy boarder colie: emerytowanej ratowniczki Schiry i szkolącego się młokosa Lucka. Za sprawy logistyczne dotyczące akcji poszukiwawczej odpowiedzialna jest dowódca sekcji planistów Julia Cabańska. Grupę tworzy 26 osób i 22 psy, w tym 6 z certyfikatami kl. 1 uprawniającymi do brania udziału w akcjach poszukiwawczo-ratowniczych. 8 osób nie ma psów, są to planiści i nawigatorzy, niezbędni w takiej formacji. OSP Marki należy do KSRG, więc GPR też i na tej podstawie jest dysponowana do akcji.

## Wielka strażacka rodzina

Dowódca Małgorzata Woźniak podkreśla ogromne wsparcie, jakie grupa otrzymuje od swojej macierzystej OSP. Gdy dostają wezwanie na poszukiwania, od razu dzwonią do nich prezes OSP Marki Marcin Brzeziński albo naczelnik Sebastian Sut z pytaniami, czy mają sprawny agregat prądotwórczy, gorącą kawę i herbatę, batony energetyczne na wypadek długotrwałej akcji i czy potrzebują pomocy. Jeśli tak, stawia się kto może z markowskiej straży (OSP liczy 100 członków!). Z drugiej strony grupa odwdzięcza się, gdy remizę wizytują jakieś przedszkolaki albo strażacy robią pokazy ratownicze na festynach. Przyjeżdżają ze swoimi psami i umilają czas, a przy okazji szerzą wiedzę, jak bezpiecznie zachowywać się przy tych zwierzętach. Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza OSP Marki też wspiera swoją GPR. Zrobiła grupie niesamowitą niespodziankę. Do toru ćwiczebnego dla psów prowadziła stara, zdezelowana furtka. Młodzi sami z siebie zrobili nowy płot i odnowili furtkę w prezencie dla piesków i GPR. Jak przekonuje druhna Małgorzata Woźniak, w tej OSP wszyscy wzajemnie wspierają się, jak w kochającej się rodzinie.

## Tego nie zapomną

Dla GPR OSP Marki najtrudniejszą pod względem emocjonalnym akcją poszukiwawczo-ratowniczą było w 2019 roku zaginięcie 5-letniego Dawidka, którego ojciec wiózł z Grodziska Mazowieckiego do jego matki do Warszawy. Kontakt z mężczyzną urwał się, a kobieta zgłosiła zaginięcie. Okazało się, że tego samego dnia wieczorem odnaleziono ciało ojca, który odebrał sobie życie, rzucając się pod pociąg. Jednak w samochodzie nie było jego 5-letniego synka, były za to ślady krwi na tapicerce. Zarządzono poszukiwania żywego dziecka. Do akcji przystąpiła policja, żandarmeria wojskowa i żołnierze oraz grupy poszukiwawcze z psami ratowniczymi. Małgorzata Woźniak wspomina zaangażowanie lokalnej społeczności, bo ta tragedia wstrząsnęła wszystkimi i każdy chciał pomóc. Gdy trzeba było przeszukać pole zboża, a była to połowa lipca, za chwilę żniwa. Wszyscy wiemy, jacy rolnicy robią się nerwowi, gdy ktoś wchodzi im w uprawę, tym razem sami zachęcali, żeby iść w zboże z psami, deptać, szukać, byleby chłopca odnaleźć. Gdy grupa zbliżała się do domostw, ludzie sami z siebie zamykali swoje zwierzęta w domach, aby nic nie rozpraszało psich ratowników, a przewodnikom proponowali herbatę lub kawę. Tą sprawą żyła cała Polska. Po kilku dniach bezskutecznych poszukiwań zakrojonych na szeroką skalę, policja po analizie śladów krwi w samochodzie przyjęła inną taktykę i zmieniła status akcji z poszukiwawczo-ratowniczej na poszukiwawczą, bo podejrzewała, że chłopiec nie żyje. Po 10 dniach od zaginięcia odnaleziono ciałko zamordowanego dziecka starannie ukryte pod stertą liści i gałęzi. Tę akcję ratownicy z GPR Marki zapamiętają do końca życia, bo wszystkich kosztowała ogromne emocje.

**Fot. archiwum GPR OSP Marki**

REKLAMA

SZTANDARY OSP
wykonane tradycyjnie, tj. bez haftu komputerowego
Haft Artystyczny
„M.M. plus M." Piotr Mierzejewski, 02-032 Warszawa,
ul. Filtrowa 83 m. 49, Tel. 22 822-24-32
www.sztandary.com; www.graptolite.net/sztandary-osp.html; email: mierzejewski@post.pl

REGULAMINY, CEREMONIAŁ, PROGRAMY, ZASADY ORGANIZACJI, WYTYCZNE

# Ogólne zasady udziału w uroczystościach religijnych

Uroczystości o charakterze religijnym organizowane są z okazji świąt, także państwowych, rocznic historycznych wydarzeń, zdarzeń losowych typu pogrzeby i indywidualnych, jak zawarcie małżeństwa czy chrzest. Nabożeństwa odprawiane w intencji strażaków, Związku OSP RP odbywają się w szczególności z okazji świąt narodowych, Dnia Strażaka, ślubowania, wręczenia sztandaru, obchodów jubileuszy.

RYSZARD DĄBROWA, SERGIUSZ MATWIEJCZUK

Podczas nabożeństw należy występować w kompletnym ubiorze galowym lub wyjściowym – ustala to, w zależności od rangi imprezy, jej organizator. Strażaków uczestniczących w nabożeństwie obowiązuje poszanowanie obrzędów danego wyznania oraz poglądów osób bezwyznaniowych, niezależnie od własnych przekonań.

Strażacy występujący indywidualnie przed wejściem do kościoła/cerkwi lub wchodząc na miejsce uroczystości, zdejmują nakrycia głowy (czapki rogatywki, a chłopcy czapeczki DDP lub MDP). Kobiety nie zdejmują kapeluszy, podobnie dziewczęta z DDP i MDP.

Strażak występujący indywidualnie po zdjęciu czapki przekłada ją do lewej ręki, obejmując dłonią z dołu za róg denka. Strona wewnętrzna czapki przylega do spodni, lewa ręka swobodnie wyprostowana, daszek skierowany do przodu, palce złączone razem z kciukiem. Czapek nie kładziemy na krzesłach, klęcznikach, gzymsach, stopniach ołtarzy, podwyższeniach, zakamarkach, nie wieszamy na wystających ze ścian gwoździach, hakach, płotach, ogrodzeniach, bezpośrednio na trawie.

zdjęcia: Czesław Kosiba

Po wejściu do kościoła/cerkwi przyjmujemy postawę zasadniczą, a następnie przez skinienie głowy oddajemy szacunek Najświętszemu Sakramentowi – nie klękamy!

## Nabożeństwo organizowane w obrządku prawosławnym

W kościele prawosławnym najważniejszym nabożeństwem jest Boska Liturgia w intencji strażaków. Na jej zakończenie, lub bez niej, odprawiane jest nabożeństwo dziękczynne – molebień. Ze względu na powagę nabożeństw, uczestniczący w niej strażacy powinni przyjąć postawę godną w zachowaniu i ubiorze, z pełnym poszanowaniem zwyczajów, przestrzegając liturgicznych przepisów i ceremoniału.

## Przykładowy scenariusz

W prawosławnym nabożeństwie dziękczynnym organizowanym w cerkwi może uczestniczyć kompania honorowa na zasadach dotyczących jej udziału w uroczystościach o charakterze religijnym, ale ten temat pozostawimy na inny artykuł. W liturgii prawosławnej podczas nabożeństwa nie używa się sygnałów granych na trąbce do podawania komend. Komendy podaje dowódca pocztu sztandarowego lub dowódca uroczystości głosem wyraźnym, ale ściszonym.

## Czynności przed nabożeństwem

Na 15 minut przed przybyciem celebransa do cerkwi wchodzą poczty sztandarowe towarzyszące, zajmując miejsce po prawej stronie nawy głównej cerkwi, patrząc od strony wejścia głównego, zostawiając miejsce z przodu nawy głównej dla pocztu sztandarowego (głównego). W ustalonym czasie, na 15 minut przed nabożeństwem, główny poczet sztandarowy zajmuje miejsce przed cerkwią, frontem do niej.

10 minut przed przybyciem celebransa do cerkwi wchodzą goście honorowi – przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz straży pożarnej i zajmują wyznaczone miejsce w nawie głównej, po jej lewej stronie, patrząc od strony wejścia głównego. Przed gośćmi zajmują miejsce strażacy. 10 minut przed rozpoczęciem nabożeństwa celebrans podchodzi do sztandaru głównego. Poczet sztandarowy oddaje honory, sztandarowy pochyla sztandar, dowódca pocztu sztandarowego i asystujący salutują, celebrans oddaje honory poprzez skłon głowy, a następnie udaje się do świątyni.

W nabożeństwie sprawowanym przez biskupa podchodzi on pod „Święte Drzwi" ikonostasu, odwraca się do zebranych i udziela im błogosławieństwa, a po odśpiewaniu przez chór „Ton Despotin" („Ton Despotin" – nie jest śpiewany w nabożeństwie, w którym nie uczestniczy biskup) ceremoniarz lub inna osoba prosi o wprowadzenie sztandaru, np. „Proszę o wprowadzenie sztandaru (nazwa sztandaru jednostki organizacyjnej)". Jeżeli w świątyni są poczty

sztandarowe towarzyszące, dowódca pierwszego pocztu sztandarowego lub dowódca uroczystości wydaje komendę „Poczty baczność", „Na prawo patrz". Sztandarowi pochylają sztandary, poczet sztandarowy wchodzi do cerkwi, zatrzymuje się przed ikonostasem, na wprost „Świętych Drzwi" u podnóża schodów i oddaje honory. Sztandarowy pochyla sztandar, dowódca pocztu sztandarowego i asystujący salutują.

Fot. archiwum Sergiusz Matwiejczuk

Celebrans oddaje honor sztandarowi, po czym poczet zajmuje miejsce po prawej stronie cerkwi, patrząc od strony wejścia głównego. Dowódca pierwszego pocztu sztandarowego lub dowódca uroczystości wydaje komendę „Poczty baczność" „Spocznij". Sztandary współuczestniczące w nabożeństwie stają w rzędzie za sztandarem głównym. Kapelan wita przybyłych na uroczystość gości.

## Ceremoniał w trakcie Boskiej Liturgii

Poczet sztandarowy oddaje honory:

**1.** Na początku Boskiej Liturgii dowódca pocztu sztandarowego podaje komendę: „Baczność".

- Kapłan, stojąc przy ołtarzu, wygłasza słowa rozpoczynające Boską Liturgię: „Błogosławione królestwo Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz i zawsze, i na wieki wieków".
- Chór śpiewa „Amen".
- Dowódca pocztu sztandarowego podaje komendę „Spocznij".

**2.** Przed tzw. Małym Wejściem po trzeciej ektenii, po wypowiedzeniu słów przez kapłana: „Albowiem jesteś Bogiem dobrym, miłującym człowieka, i Tobie chwałę oddajemy, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków", na trzeciej pieśni antyfonalnej dowódca pocztu sztandarowego podaje komendę „Baczność", a po udzieleniu przez celebransa błogosławieństwa dowódca pocztu sztandarowego podaje komendę „Spocznij".

**3.** Przed rozpoczęciem śpiewu „Trisagion" („Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny") dowódca pocztu sztandarowego podaje komendę „Baczność", po jego zakończeniu podaje komendę „Spocznij".

**4.** Przed odczytaniem Ewangelii podaje komendę „Baczność", po jej odczytaniu (przy służbie biskupiej po udzieleniu błogosławieństwa przez biskupa) podaje komendę „Spocznij".

**5.** Podczas tzw. Wielkiego Wejścia, w trakcie śpiewu hymnu cherubinów, dowódca pocztu sztandarowego podaje komendę „Baczność", a po jego zakończeniu podaje komendę „Spocznij".

**6.** Po symbolu wiary (Credo), podczas Kanonu Eucharystycznego „Stańmy dobrze! Stańmy z bojaźnią!", dowódca pocztu sztandarowego podaje komendę „Baczność". Po zakończeniu modlitwy epiklezy i wypowiedzeniu przez celebransa słów: „Szczególnie za najświętszą, przeczystą, błogosławioną, pełną chwały Władczynię naszą, Bogurodzicę i zawsze Dziewicę Marię" podaje komendę „Spocznij".

**7.** Wraz z intonacją słów przez celebranta: „I uczyń nas godnymi, Władco…", przed modlitwą „Ojcze nasz" dowódca pocztu sztandarowego podaje komendę „Baczność", po intonacji słów „Święte świętym" podaje komendę „Spocznij".

Jeżeli bezpośrednio po Liturgii nie ma miejsca Modlitwa dziękczynna – molebień w intencji strażaków, po zakończeniu Boskiej Liturgii, odśpiewaniu przez chór życzeń „Wielu lat" i słowach okolicznościowych kapelan wypowiada słowa „poczet sztandarowy/poczty sztandarowe sztandar/sztandary odprowadzić". Poczty sztandarowe, opuszczając cerkiew, podchodzą na wprost ikonostasu, zatrzymują się i oddają honory. Kapelan wraz z duchowieństwem oddają honor sztandarowi, pochylają głowę, następnie poczty sztandarowe odchodzą z miejsca uroczystości. Dopuszcza się, żeby wszystkie poczty przechodziły przed ikonostas i oddały honory, jeżeli na początku uroczystości nastąpiło powitanie z ikonostasem.

## Ceremoniał w trakcie nabożeństwa dziękczynnego – molebień (odprawianego osobno)

Czynności przed nabożeństwem od wejścia gości honorowych aż do wprowadzenia sztandaru, zostały opisane wcześniej.

Duchowni uczestniczący w nabożeństwie udają się na środek cerkwi. Kapelan wita przybyłych na uroczystość gości.

Poczet sztandarowy oddaje honory:

1. Przed rozpoczęciem molebnia, dowódca pocztu sztandarowego podaje komendę „Baczność".

- Celebrans, stojąc po środku cerkwi, wygłasza słowa rozpoczynające nabożeństwo dziękczynne: „Chwała Świętej i Jednoistotnej, i Życiodajnej, i Nierozdzielnej Trójcy, w każdym czasie, teraz i zawsze, i na wieki wieków".
- Chór śpiewa „Amen".
- Dowódca pocztu sztandarowego podaje komendę „Spocznij".

2. Przed czytaniem Ewangelii podaje komendę „Baczność", po jej odczytaniu dowódca podaje komendę „Spocznij".

Po zakończeniu molebnia, odśpiewaniu przez chór życzeń „Wielu lat" i słowach okolicznościowych kapelan wypowiada słowa: „poczet sztandarowy (poczty sztandarowe), sztandar (sztandary) odprowadzić".

Poczet sztandarowy opuszcza cerkiew, podchodzi na wprost ikonostasu, zatrzymuje się i oddaje honory. Sztandarowy pochyla sztandar, dowódca pocztu sztandarowego i asystujący salutują. Celebrans wraz z duchowieństwem oddaje honor sztandarowi. Pochylają głowę przed sztandarem, następnie poczty sztandarowe odchodzą z miejsca uroczystości. Dopuszcza się, żeby wszystkie poczty przechodziły przed ikonostas i oddały honory, jeżeli na początku uroczystości nastąpiło powitanie z ikonostasem.

Po zakończonym nabożeństwie strażacy przed wyjściem z cerkwi wykonują skłon głowy w kierunku Świętego Ołtarza, nakrycie głowy zakładają po wyjściu ze świątyni.

**ks. dr mł. kpt. Sergiusz Matwiejczuk,**
**prawosławny kapelan krajowy straży pożarnej**

Zarządzeniem z 30 listopada 1945 roku minister Administracji Publicznej po zakończeniu wojny reaktywował działalność Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. 13 lutego 1946 roku powołał Zarząd Przymusowy Związku, który rozpoczął działalność w oparciu o statut przyjęty rozporządzeniem Rady Ministrów z 28 listopada 1933 roku.

# Prasa pożarnicza w trosce o OSP i bezpieczeństwo, cz. III

LEONARDA BOGDAN

Tragiczne lata drugiej wojny światowej przerwały statutową działalność Związku. Zmieniały się warunki i zadania ochotniczych straży pożarnych aktywnie włączających się, obok swych statutowych zadań, w walkę z okupantem w ruchu oporu.

## Wznowienie działalności wydawniczej

Zarząd Przymusowy powołał Stanisława Pągowskiego na stanowisko kierownika Wydziału Wydawniczego Związku. W kwietniu 1947 roku pod jego redakcją ukazał się ponownie „Przegląd Pożarniczy" jako organ Związku Straży Pożarnych RP. Było to jedyne czasopismo pożarnicze adresowane do straży ochotniczych i zawodowych. W lipcu 1947 roku stanowisko redaktora naczelnego objął Józef Boguszewski, który pełnił tę funkcję do września 1948 roku (Stanisław Pągowski zorganizował w Szczecinie własne przedsiębiorstwo Pożarniczy Instytut Wydawniczy, który w 1948 roku zmienił nazwę na Pożarniczą Spółdzielnię Wydawniczą). Jak wspominał ówczesny sekretarz redakcji Zdzisław Radwański: „Pierwsze numery »Przeglądu« w nowym wcieleniu obok problemowych artykułów, przyniosły dużo informacji o wznawianiu działalności straży zawodowych i ochotniczych, zakładaniu jednostek na odzyskanych ziemiach zachodnich i północnych, o kursach szkoleniowych wszystkich stopni, odbudowie strażnic i remoncie sprzętu, zjazdach i zawodach. Były wspomnienia z przeżyć wojennych i okupacyjnych lat walki".

## Polityczne naciski

Zaangażowanie w działalność straży przedwojennych zasłużonych działaczy ruchu ochotniczego budziło zastrzeżenia Polskiej Partii Robotniczej. Do OSP werbowano członków ORMO (Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej). Na skutek nacisków na upolitycznienie ochotniczych straży 10 grudnia 1947 roku rezygnację z funkcji prezesa złożył Bolesław Chomicz. 20 grudnia 1947 roku minister Administracji Publicznej powołał na to stanowisko Wilhelma Garncarczyka, na wiceprezesa Jana Kwiatkowskiego – głównego inspektora ORMO.

## Zmiany w wydawnictwach

W kwietniu 1948 roku ukazała się ponownie „Gazeta Strażacka", zgodnie z wcześniejszym założeniem jako pismo o tematyce popularnej i informacyjnej. Nowy upolityczniony Zarząd Przymusowy odwołał we wrześniu 1948 roku Józefa Boguszewskiego, powołując na jego miejsce Zdzisława Radwańskiego.

W grudniu 1948 roku „Przegląd Pożarniczy" ukazał się jako kwartalnik, czasopismo poświęcone zagadnieniom ochrony przeciwpożarowej. Redakcja tak określiła swe plany: „Łamy naszego czasopisma pragniemy otworzyć dla szerokiego wachlarza poszczególnych zagadnień, a więc przede wszystkim z zakresu prewencji, budownictwa przeciwpożarowego, zaopatrzenia wodnego, sprzętu pożarniczego, normalizacji, organizacji i programów wyszkolenia, organizacji pożarnictwa w ogóle, a naszego w szczególności". Jednocześnie znalazły się w czasopiśmie artykuły mające na celu indoktrynację ideologiczną i polityczną czytelników. Do końca 1949 roku pismo wydawał Związek, ale od grudnia 1948 roku zajmowało się ono przede wszystkim problemami pożarnictwa zawodowego.

Po rozwiązaniu Związku, rozporządzeniem Rady Ministrów z 24 października 1949 roku, 4 lutego 1950 roku powołano państwowe organy ochrony przeciwpożarowej. Komenda Główna przejęła pisma pożarnicze. Od grudnia 1948 do końca 1954 roku „Przegląd Pożarniczy" był kwartalnikiem. Od stycznia 1955 roku wrócił do formy miesięcznika. Dominowała w nim tematyka fachowa, zagadnienia techniczne.

15 maja 1950 roku ukazał się dziewiąty numer „Gazety Strażackiej" wydany przez KGSP jako „pismo straży pożarnych". W styczniu 1953 roku Komenda Główna zmieniła nazwę wydawanej „Gazety Strażackiej" na „Strażak" – nawiązując do „Roczników »Strażak«", pierwszego czasopisma pożarniczego na ziemiach polskich. Ukazał się jako dwutygodnik, organ KGSP. Obejmowało opracowania informacyjne, szkoleniowe, techniczne, zagadnienia z zakresu taktyki pożarniczej, działalności kulturalno-oświatowej i społeczno-politycznej.

## Kolejne zmiany

W wyniku przemian społeczno-politycznych w październiku 1956 roku 28 grudnia tego roku odbył się w Warszawie Krajowy Zjazd Delegatów Ochotniczych Straży Pożarnych, który powołał Związek Ochotniczych Straży Pożarnych. W kwietniu 1957 roku Związek przejął od Komendy Głównej SP wydawanie pisma „Strażak" jako organu prasowego Związku. „Przegląd Pożarniczy" nadal wydawała KGSP. Po przyjęciu przez Sejm RP 24 sierpnia 1991 roku ustawy o Państwowej Straży Pożarnej i jej wejściu w życie od 1 stycznia 1992 roku, od czerwca 1992 roku „Przegląd Pożarniczy" stał się czasopismem Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej.

## Z dziejów „Strażaka"

Od numeru 7, na okres 1–15 kwietnia 1957 roku, Związek przejął redagowanie i wydawanie pisma „Strażak" jako

swego organu. Do 1985 roku ukazywał się on jako dwutygodnik, następnie jako miesięcznik. Zdzisław Radwański w opracowaniu „Czasopisma pożarnicze w 40-leciu PRL" tak przedstawił charakterystykę pisma: „»Strażak« obok zagadnień politycznych i pożarniczych, pracy straży ochotniczych, dużo miejsca poświęcał działalności ogniw Związku OSP, współzawodnictwu, konkursom, czynom społecznym, kształtowaniu powszechnego społecznego frontu przeciwpożarowego, pracy kulturalnej i oświatowej. Istotne znaczenie mają wkładki szkoleniowe i instruktażowe »Biblioteczka Strażaka«, opisy akcji ratowniczych i ćwiczeń. Mając ambicje zaspokojenia potrzeb czytelniczych jak najszerszych kręgów strażackich, redakcja wciąż poszukiwała i stosowała nowe formy dziennikarskie i graficzne".

Szczególną rolę odgrywały wkładki szkoleniowe, które kompletowane przez straże dostarczały bogatej wiedzy do zajęć szkoleniowych. Ważny dział stanowiły publikacje historyczne na temat zasad dokumentowania dziejów ruchu strażackiego, organizowania placówek muzealnych, izb tradycji.

W 1973 roku „Strażak" odznaczony został Złotym Znakiem Związku za osiągnięcia w upowszechnianiu informacji i wiedzy z zakresu ochrony przeciwpożarowej.

W styczniu 1985 roku pismo ukazało się jako „Strażak. Magazyn 998, Czasopismo Związku Ochotniczych Straży Pożarnych". Miał być pismem adresowanym do całego społeczeństwa, ze sprzedażą w kioskach „Ruchu". Tematyka poszerzona została o problematykę udziału społeczeństwa w zwalczaniu pożarów oraz treści niezwiązane bezpośrednio z ratownictwem, dotyczące np. motoryzacji, nauki i techniki, sportu itp. Inicjatywa nie sprawdziła się, od stycznia 1988 roku wstrzymano sprzedaż i zmniejszono objętość pisma. W styczniu 1989 roku przywrócono tradycyjny tytuł i charakter pisma Związku OSP.

## Inne wydawnictwa fachowe

W 1951 roku Komenda Główna Straży Pożarnych uzyskała zgodę Urzędu Rady Ministrów na wydawanie własnego dziennika urzędowego – „Dziennik Zarządzeń i Rozkazów KGSP". Publikowane w nim były akty normatywne dotyczące ochrony przeciwpożarowej. Pierwszy numer ukazał się 22 października 1951 roku, ostatni w 1991 roku. Po powstaniu PSP od lipca 1992 roku zmienił nazwę na „Dziennik Urzędowy PSP".

W latach 1956–1959 KGSP wydawała „Biuletyn Informacyjny Służby Obrony Przeciwpożarowej w Systemie TOPL" (Terenowej Obrony Przeciwlotniczej).

Rozwój kontaktów z zagranicznymi organizacjami pożarniczymi KGSP wykorzystała do wymiany pism pożarniczych i skorzystania z materiałów zagranicznych wydawców. W styczniu 1958 roku zapoczątkowano wydawanie, do użytku wewnętrznego, „Biuletynu Technicznego KGSP" prezentującego rozwój techniki pożarniczej. W latach 1958–1964 sprawami edytorskimi pisma zajmował się Wydział Wydawnictw i Propagandy Zarządu Głównego ZOSP. Od stycznia 1961 roku był to kwartalnik. W styczniu 1965 roku redagowanie przejęła KGSP. Zaprzestano publikowania tłumaczeń artykułów zagranicznych. Prezentowana była tematyka zapobiegania pożarom, organizacji i prowadzenia walki z pożarami, techniki pożarniczej oraz wyniki badań naukowych w dziedzinie ochrony przeciwpożarowej. W 1967 roku zmieniono nazwę na „Biuletyn Informacji Technicznej KGSP". W 1985 roku jego wydawanie przejęło Centrum Naukowo-Badawcze Ochrony Przeciwpożarowej w Józefowie. Od stycznia 1986 roku było kwartalnikiem „BIT. Nauka i Technika Pożarnicza".

Ministerstwo Przemysłu Chemicznego wydawało czasopismo „Ochrona przeciwpożarowa w przemyśle chemicznym", w latach 1964–1976 jako dwumiesięcznik, od 1977 do 1981 roku jako kwartalnik. Jego tematyka obejmowała zagrożenia pożarowe, formy oraz metody zapobiegania, prowadzenia akcji ratowniczych w obiektach i urządzeniach przemysłu chemicznego.

Od 1 kwietnia 1965 roku KGSP podjęła wydawanie miesięcznika „Ekspres Informacja", który w styczniu 1966 roku zmienił tytuł na „Ekspres Informacja Ochrony Przeciwpożarowej". Jego celem było zapewnienie wszechstronnej informacji. Pismo miało działy: zapobieganie pożarom, zagadnienia operacyjne, technika pożarnicza, sprawy organizacyjne, propaganda (pożarnicza), szkolenie, prace naukowo-badawcze, statystyka pożarów, obrona cywilna, historia ochrony przeciwpożarowej. Pismo wychodziło w latach 1965–1988, od maja 1984 roku wydawane było przez CNBOP.

Od listopada 1974 KGSP wydawała „Informator", kwartalnik prezentujący podejmowane i realizowane działania w jednostkach ochrony przeciwpożarowej. Od 1977 roku ukazywał się pod tytułem „Informator KGSP" i przeznaczony był do użytku służbowego.

W listopadzie 1976 roku podchorążowie Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej rozpoczęli wydawanie własnego pisma „Żar", a po utworzeniu w 1982 roku Szkoły Głównej Służby Pożarniczej pisma „Żarek". Oprócz informacji z życia szkoły były tam też materiały na temat akcji ratowniczych, ćwiczeń, zawodów.

Informacje dotyczące różnych dziedzin ochrony przeciwpożarowej, wyniki prac naukowo-badawczych, sprawozdania z konferencji naukowych, sympozjów pożarniczych itp. publikowane były w „Zeszytach Naukowych WSOP", których wydawanie rozpoczęto w roku 1977, od roku 1993 jako „Zeszyty Naukowe SGSP".

W latach 1982–1989 wydawany był – jako dodatek do „Przeglądu Pożarniczego" – „Pożarniczy Przegląd Historyczny". Informował o materiałach źródłowych do dziejów ochrony przeciwpożarowej, wywiady, publikował wspomnienia, informacje i wypowiedzi działaczy pożarnictwa, które uzupełniały wiedzę o historii służby pożarniczej.

Główny Inspektorat Ochrony Przeciwpożarowej PKP wydawał w latach 1987–1989 kwartalnik „Kolejowa Ochrona Przeciwpożarowa", prezentujący specyfikę ochrony tej dziedziny gospodarki.

Z inicjatywy Komisji Historycznej Zarządu Głównego Związku OSP w 1987 roku wydany został „Pożarniczy Rocznik Muzealny", prezentujący na 209 stronach szereg informacji dotyczących stanu badań i dokumentacji historii ruchu, porady, materiały z konferencji, informacje o wydawnictwach, zasobach muzealnych itp. stanowiących formę pomocy w działalności miłośników historii ruchu pożarniczego.

Po powołaniu w 1975 roku Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach, w wyniku starań dyrekcji, 20 grudnia 1988 roku Muzeum uzyskało zgodę na wydawanie czasopisma naukowego o zasięgu ogólnokrajowym pt. „Muzealny Rocznik Pożarniczy". Jego celem było prezentowanie dziejów ochrony przeciwpożarowej na ziemiach polskich. Po przekształceniu placówki w lutym 1993 roku w Centralne Muzeum Pożarnictwa nadal pełnił rolę jego organu prasowego.

Różnorodność tematyki podejmowanej w fachowej prasie pożarniczej pozwalała na zdobywanie materiałów pomocnych w prowadzeniu szkoleń, zapewniała bieżącą informację o zasadach organizacji akcji ratowniczych i osiągnięciach technicznych. Miało to szczególne znaczenia dla zakładowych OSP funkcjonujących w różnych dziedzinach gospodarki narodowej.

Źródło: W. Pilawski „Polska prasa pożarnicza", Warszawa 2002.

# Więcej czasu

Dzisiejsze smartfony są wyposażone w sporo mniej lub bardziej wykorzystywanych przez użytkownika bajerów, świetlne ekrany, oferują łączność 5G i inne atrakcje. Do tego są przeważnie dość „szczupłe". W związku z tym pozostaje niewiele miejsca na baterię, która musi to wszystko „udźwignąć.

**PAWEŁ POLIMIRSKI**

Niewiele osób pamięta, że kiedyś telefon komórkowy służył tylko do rozmów, SMS-ów, grania w węża lub tetris, a ich ekran był mały i monochromatyczny. Sporych rozmiarów bateria sprawiała, że do ładowarki podłączało się go co kilka dni, a nawet raz na tydzień. Dzisiaj ładowarki mam w domu, w biurze, w samochodzie, w plecaku też, a obok jest powerbank, tak na wszelki wypadek. W rzeczywistości korzystam głównie z tej domowej oraz samochodowej podczas dłuższej podróży, gdy używam nawigacji oraz słucham radia online.

Co sprawia, że bateria działa krótko? Po pierwsze są one stosunkowo niewielkie, aby smartfony wyglądały bardziej elegancko. Do tego dochodzą duże wyświetlacze, wykonane przeważnie w technologii AMOLED, które pokazują efektowne treści w wysokiej rozdzielczości. Dochodzi do tego szereg dodatkowych funkcji nieustannie włączonych, jak Wi-Fi, bluetooth, komunikacja NFC (do płatności zbliżeniowych), GPS itp. oraz mnóstwo aplikacji działających w tle, które zużywają energię, choć nie są nam potrzebne przez cały czas. Poniżej kilka wskazówek, jak uporządkować w ustawieniach szereg spraw i wydłużyć czas działania smartfona.

Na pierwszy ogień idzie wyświetlacz. Wiele osób ustawia ręcznie największą jasność i w ten sposób np. zmniejsza szansę na obejrzenie filmu do końca. Warto upewnić się w ustawianiach, że włączona jest opcja automatycznego dostosowania jasności do sytuacji panującej wokół nas – będzie świecił jasnej, gdy będziemy w pełni słońca, a przygaśnie, gdy będziemy w półmroku. Idąc dalej, warto wybrać zarówno tzw. ciemny motyw ekranu, jak i tapetę. W niektórych smartfonach dostępna jest też funkcja ochrony wzorku, która ogranicza emisję światła niebieskiego, i warto z niej skorzystać. Nasze telefony mają różne nakładki systemowe od producentów, więc dostępność funkcji może się różnić, jednak aby do nich dotrzeć, wystarczy wejść w menu i wybrać opcję „wyświetlacz". Z kolei tapetę i ciemny motyw (poza menu wyświetlacza) ustawimy po przytrzymaniu palca w pustym miejscu ekranu głównego (gdzie nie ma żadnej ikonki) – otworzy się okienko z wyborem np. tapety lub personalizacji. Będą tam też inne ustawienia.

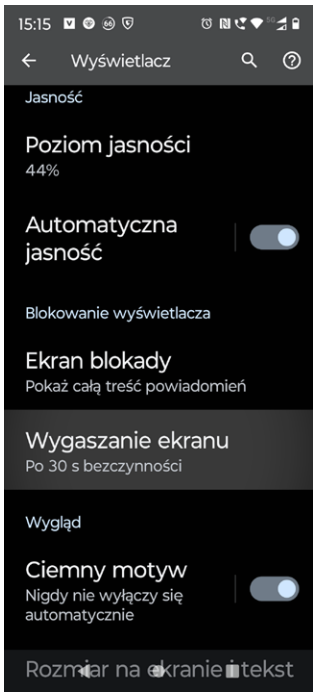


Obecnie już nie tylko smartfony z górnej półki, ale też te na kieszeń Kowalskiego wyposażone są w wyświetlacze z częstotliwością odświeżania sięgającą 120, 144 Hz, a nawet więcej. Jest to korzystne szczególnie dla osób będących pasjonatami gier akcji, bowiem wyższa częstotliwość to płynniejsza rozgrywka i reakcja ekranu na komendy dotykowe. W moim urządzeniu do wyboru mam kilka opcji – automatyczne ustawianie do 120 Hz oraz indywidualne: 60, 120, 144 Hz. Można wybrać pierwszą, ale w celu oszczędzania baterii lepiej skorzystać z 60 Hz. W smartfonach z OLED-owymi ekranami powyższe małe kroki pozwalają zauważalnie wydłużyć czas działania telefonu.

Teraz czas na inne ustawienia. Niektórych może niecierpliwić zbyt szybkie wygaszanie ekranu i ustawiają czas przejścia w tryb uśpienia po kilku minutach. Nawet gdy odłożą urządzenie, ekran świeci bezproduktywnie i wyczerpuje baterię. W ustawianiach wygaszacza, w zależności od sprzętu, można wybrać od 15 s do 30 min. Warto wybrać najniższą wartość, która będzie nam odpowiadała – u mnie to 30 s. Idąc dalej, wyłączajmy funkcje, z których w danym momencie nie korzystamy – jeżeli nie używamy nawigacji, wyłączmy GPS, nie podłączamy słuchawek bezprzewodowych, wyłączmy bluetooth, nie mamy potrzeby transmisji danych w sieci firmowej czy domowej, to samo zróbmy z Wi-Fi. Tak jak z NFC, jeżeli nie płacimy zbliżeniowo telefonem, czy z transmisją danych, jeżeli nie przeglądamy Internetu, nie sprawdzamy poczty elektronicznej i nie korzystamy z aplikacji, które jej potrzebują. Wszystko to łatwo zrobić poprzez przesunięcie palcem od górnej krawędzi ekranu w dół – u góry zobaczymy pole z kafelkam, które możemy powiększyć i zobaczyć więcej opcji. Podświetlone oznaczają aktywne funkcje, które po naciśnięciu zgasną i nie będą działały do czasu ich ponownej aktywacji.

Wracając do aplikacji, to one też potrafią zżerać baterię, działając w tle, choć wcale tego nie potrzebujemy. Trzeba je wyłączać i nie pozwalać na taki proces, jeżeli na ekranie pojawi się okienko z prośbą o zezwolenie aplikacji na działanie w tle.

Na koniec jeszcze mała wzmianka o tym, jak długofalowo dbać o sprawność baterii. Po pierwsze starajmy się jej nie rozładowywać do zera, a najlepiej, aby poziom naładowania nie spadał poniżej 20 proc. Idąc w drugą stronę, nie należy też ładować jej bez końca (może się to skończyć, jak w tekście na str. 22–23), a jedynie do 80 proc. Tak zwane szybkie ładowarki też nie są najlepszym wyborem, jeżeli nasz telefon nie jest do nich przystosowany.

Wielkie pożary lasów w różnych miejscach na świecie, zarówno w Europie, jak i USA czy Australii, co jakiś czas dominują w mediach, które informują o ich intensywności i ofiarach oraz stratach materialnych. W walce z takimi żywiołami angażuje się już sztuczną inteligencję

# AI kontra pożary

PAWEŁ POLIMIRSKI

Strażacy od dawna głośno zaznaczają, że w skutecznym opanowaniu pożaru najważniejsze jest szybkie poinformowanie służb. Aby skrócić czas reakcji, w Stanach Zjednoczonych stworzono rozwiązanie, które wykorzystuje kamery i sztuczną inteligencję (AI) i dozoruje 2,4 mln hektarów od Kalifornii, Kolorado, Oregonu, Waszyngtonu, Idaho do Montany. Technologia obejmuje wykrywanie zagrożenia pożarowego w czasie rzeczywistym, jego błyskawiczną ocenę i alarmowanie odpowiednich zespołów szybkiego reagowania, dostarczanie kompleksowych danych, które mogą zaoszczędzić czas i potencjalnie zadecydować o powstrzymaniu rozprzestrzeniania się pożaru. System obejmuje kamery 360 stopni, które stale śledzą obszar do 24 km we wszystkich kierunkach w poszukiwaniu charakterystycznego dymu, przechwytują materiał w wysokiej rozdzielczości oraz komputery i oprogramowanie wykorzystujące głębokie uczenie do identyfikowania pożarów, klasyfikowania ich zagrożenia, określania lokalizacji i prawdopodobnej prędkości oraz kierunku przemieszczania się żywiołu, biorąc pod uwagę wiatr. Rozwiązanie firmy Pano AI zostanie zaimplementowane w Australii, gdzie stworzy największy krajowy system wykrywania pożarów.

To pokazuje, jak wykorzystać sztuczną inteligencję wraz z danymi w chmurze i danymi satelitarnymi, aby zminimalizować czas upływający od identyfikacji zagrożenia do mobilizacji zespołów strażackich. To nie jedyne dostępne i testowane na rynku rozwiązanie – wystarczy wspomnieć o startupie Firestory, który wykorzystuje dane w chmurze i sztuczną inteligencję, aby pomóc w przewidywaniu potencjalnych stref zagrożenia pożarami.

W 2022 roku Światowe Forum Ekonomiczne stanęło z kolei na czele programu pilotażowego FireAid w Turcji, który wykorzystywał sztuczną inteligencję i algorytmy uczenia maszynowego do przewidywania wybuchów pożarów, co zaowocowało 80-procentową skutecznością dokładnego prognozowania miejsc ich wystąpienia z 24-godzinnym wyprzedzeniem, dając służbom czas na błyskawiczną reakcję.

Nadzór kamer i sztuczna inteligencja odgrywają również rolę w strategiach usuwania skutków pożaru, pomagając naukowcom zrozumieć, w jaki sposób fauna i flora odbudowują się po niszczycielskich żywiołach, których globalne koszty szacuje się na 50 miliardów dolarów rocznie. W 2021 roku pożary uwolniły do atmosfery około 6450 megaton $CO_2$, a w latach 2019–2020 trzy miliardy zwierząt zginęło lub straciło swoje domy w australijskich letnich pożarach. Być może nowa technologia sprawi, że statystyki w tej materii zaczną szybko wskazywać dużo niższe wartości.

**Źródło: geekweek.interia.pl**

REKLAMA

Aby atrakcyjnie przemycić wiedzę i dobre nawyki, użyjemy klocków.
To zabawka uniwersalna i lubiana przez dzieci od najmłodszych lat.
Są idealne zarówno dla dziewczynek, jak i dla chłopców.
Budowanie z klocków z innymi dziećmi uczy współdziałania.

# Ciekawe zbiórki z... klockami

WIOLETA KANIA

Jest to element innowacyjnego projektu szkoleniowego LEGO Fire opracowany przez twórców poradnika „Nie trać czasu", czyli mnie i Dominikę Kanię. Program skierowany jest do dzieci i młodzieży MDP. Bazując na budowie modeli według podanego scenariusza, poruszane są tematy związane z działaniami ratowniczo-gaśniczymi, współpracą rot ratowniczych i zastępów, terenem zdarzenia, dowodzeniem akcją ratowniczo-gaśniczą. Jednocześnie celem zajęć jest promowanie współpracy w grupie, postaw prospołecznych, zdrowego stylu życia, przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu, budowanie jedności w grupie. Szczegóły dotyczące projektu można znaleźć na stronie internetowej Forum Instruktorów Ratownictwo i Edukacja Drużyn Pożarniczych.

## Przygotowanie

Tego rodzaju zajęcia stanowią cenne uzupełnienie tradycyjnego szkolenia, dodając element kreatywności i praktycznych umiejętności. Nauka poprzez zabawę zwiększa zaangażowanie grupy. Niekonwencjonalne metody ułatwiają przyswajanie wiedzy. Budowanie scenariuszy daje możliwość omówienia trudnych zagadnień w bezpieczny, ale interesujący sposób.

Współpraca podczas zadań pozwala na budowanie dobrych relacji w grupie oraz daje możliwość rozwiązania konfliktów. Rywalizacja podnosi poziom motywacji oraz integruje drużynę. Zajęcia skupiają się na interakcji, co przyczynia się do głębszego zrozumienia siebie i innych oraz wypracowania pozytywnych zachowań w społeczeństwie.

Jak wygląda przebieg zajęć? Wiemy, jak różnorodne są potrzeby dzieci, dlatego dostosowujemy tematykę i poziom trudności zajęć do konkretnej grupy wiekowej. Dobieramy odpowiedni scenariusz, przeprowadzamy krótkie omówienie tematu na zasadzie „burzy mózgów", by od samego początku zaangażować grupę do działania.

Po przygotowaniu planu prac i podziale obowiązków zespoły mają czas na budowanie i interpretacje założeń. Kolejnym etapem zajęć jest prezentacja makiet na forum. Czas na analizę podjętych działań oraz napotkanych problemów i zastosowanych rozwiązań. Jedynym ograniczeniem podczas zajęć jest czas i wyobraźnia uczestników. Dzięki różnorodności elementów możemy stworzyć pojedyncze zdarzenie lub przedstawić etapy działań.

Dodatkowymi założeniami projektu Fire Lego są zabawy. Poniższe propozycje można wykonać z pomocą innych materiałów, tj. kolorowych karteczek, magnesów, koralików itp., lub zmodyfikować w wersję strażacką, zmieniając klocki na obrazki sprzętu i polecać ułożenie z nich schematu pożarniczego. Poniżej przykłady dwóch zabaw z wykorzystaniem klocków.

## Głuchy telefon

Zabawa integracyjna w „głuchy telefon" oparta jest na rywalizacji i ma na celu poprawę komunikacji w zespole. Grupa zostaje podzielona na drużyny. Ich członkowie ustawiają się jeden za drugim. Pierwsza osoba otrzymuje pustą płytkę do układania na niej konstrukcji z klocków. Ostatnia osoba otrzymuje płytkę z gotowym wzorem. Komunikując się szeptem, uczestnicy podają sobie informację o kolorach oraz lokalizacji danego elementu, tak by osoba stojąca jako pierwsza mogła odwzorować układ. Wygrywa drużyna, która jako pierwsza zakończy i zrobi to poprawnie. Warto zwrócić uwagę, aby uczestnicy drużyny wcześniej ustalili wspólnie nazewnictwo kolorów, tak by wszyscy kolor np. niebieski nazywali niebieskim, a nie błękitnym. Przed rozpoczęciem zabawy można zaproponować, żeby uczestnicy sami stworzyli wzór, następnie wymienić się nim z przeciwną drużyną. W ramach utrudnienia można wymienić płytkę bazową na większą z dodatkową liczbą kolorów.

## Zbuduj ścianę

Inna propozycja to zabawa ruchowa wymagająca koncentracji, polegająca na ułożeniu ściany według zadanego schematu. Spełnia funkcje integracyjne, a oparta jest na rywalizacji. Grupa zostaje podzielona na drużyny. Członkowie każdej z nich ustawiają się jeden za drugim. Zadaniem uczestników jest podbiegnięcie do stolika i położenie TYLKO jednego klocka według schematu, następnie uczestnik wraca do grupy i na zasadzie sztafety kolejna osoba z kolejki może podbiec, by wykonać swój ruch. Wygrywa drużyna, która jako pierwsza poprawnie zakończy odwzorowanie. Trzeba przygotować stanowiska dla drużyn, na których będzie leżał schemat „ściany", oraz pojemnik z klockami. Jeśli ktoś się pomyli przy układaniu klocka, inna osoba może poprawić błąd, jednak nie może już wykonać żadnego innego ruchu w tej kolejce.

REKLAMA

# Kto jest kim?

Każdy członek MDP na mocy statutu jest członkiem zwyczajnym ochotniczej straży pożarnej. Przysługują mu więc dokładnie te same prawa i obowiązki co każdej innej zrzeszonej osobie. Wyjątek stanowi brak czynnego i biernego prawa wyborczego dla osób poniżej 16. roku życia. Wiele jednostek w czasie tworzenia lub regulowania zasad działania swej MDP wprowadza różnego typu regulaminy. Warto jest jednak zwrócić uwagę, że nie mogą być one sprzeczne ze statutem i ograniczać praw w nim zawartych.

PIOTR KOZIEŁ, PAWEŁ MACIEJNY

Wydawać by się mogło, że skoro nie ma większej różnicy, to jaki jest sens tworzyć odrębną strukturę i dokładać sobie obowiązków? Odpowiedź w tym przypadku wydaje się być niejasna, lecz po głębszym zastanowieniu okazuje się wręcz banalna.

Na wstępie trzeba odpowiedzieć na pytanie, czym różni się kształcenie zawodowe osób dorosłych od pracy w przedszkolu? Słowem kluczowym jest metodyka. Aby uzyskać trwałe efekty wychowawcze, nie można skupiać się na działaniu „tu i teraz", a realizować planowy proces wrastania dziecka w organizację społeczną. Nie jest to możliwe bez dostosowania metodyki do możliwości fizycznych i poznawczych dzieci i młodzieży.

Młodzieżowe i dziecięce drużyny dają możliwość takiego oddziaływania. Dodatkowo w takiej oddzielnej strukturze mogą w bezpieczny sposób dążyć do poszerzania swoich umiejętności samorządowych, które w przyszłych latach prawdopodobnie okażą się niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania stowarzyszenia.

Podróżując po Polsce, w czasie szkoleń dla opiekunów i wychowawców wypoczynku często słyszymy pytania: kto jest odpowiedzialny za MDP? Wydawać by się mogło, że opiekun, ale to nie do końca jest prawdą. Odpowiedzialność za prowadzenie drużyny spoczywa na całej organizacji – oczywiście pod warunkiem, że wszystkim zależy na jej rozwoju. Jakie są zatem zadania poszczególnych osób i instytucji?

## Aktywator

O samym opiekunie pisaliśmy już w poprzednich artykułach, więc pomimo że postać ta często będzie się pojawiać, nie będziemy się na niej skupiać. Zachęcamy do sięgnięcia do starszych materiałów „Strażaka".

## Przewodnik

W wychowaniu dzieci i młodzieży do działalności społecznej warto odwzorować działania władz OSP „w symulowanych warunkach". Mowa tu o zebraniach drużyny i powołaniu jej rady. Na czele takiego samorządu stoi z reguły dowódca drużyny. Może on wraz z opiekunem reprezentować grupę i występować w jej imieniu w czasie posiedzeń zarządu i na walnym zebraniu.

## Najwyższa władza

Walne zebranie podejmuje uchwały, które powinny uwzględniać działalność związaną z prowadzeniem drużyny. Warto, aby w planach pracy wyodrębnić przynajmniej grubsze zadania. Udział w obozach, zakupy mundurków czy też sprzętu do zawodów sportowo-pożarniczych to wydatki, które można wcześniej zaplanować. Przygotowując się więc do zebrania sprawozdawczego, warto zapytać opiekuna o to, co będzie potrzebne i w miarę możliwości uwzględnić to w planach budżetu. W czasie walnego zebrania warto porozmawiać o składkach, które zdarza się, że rodzice z chęcią by wpłacali, aby straż miała z czego zapłacić za koszulki dla dzieci lub wynajem busa na wycieczki, a my w dobrej wierze zwalniamy MDP z ich uiszczania.

Jeśli zdecydowaliśmy się wcześniej na wyodrębnienie działalności drużyny w osobnym sprawozdaniu, odczytanie dokumentu warto powierzyć właśnie przedstawicielowi drużyny. Podniesie to rangę formacji i wzbudzi zainteresowanie młodzieży, która często na zebraniach niewiele rozumie z tego, co się tam dzieje. Autoprezentacja młodzieży jest też pewnego rodzaju narzędziem do wdrażania się w wystąpienia publiczne, z którymi sami, nawet jako dorośli, mamy pewne problemy.

## Powiernik

W kompetencjach Zarządu OSP znajduje się organizowanie dziecięcych i młodzieżowych drużyn pożarniczych, zatem może, a nawet powinien powołać opiekuna. Jeżeli więc statut nie stanowi inaczej, może dokonywać zmian na tym stanowisku, zatwierdzać regulamin organizacyjny itp. To właśnie Zarząd dokonuje uchwałą przyjęcia kandydata w poczet członków OSP i ewentualnie dokonuje skreślenia z listy. Jest to instytucja, której walne zebranie powierzyło podejmowanie decyzji finansowych i reprezentowanie całego stowarzyszenia.

Współpraca opiekuna z Zarządem powinna opierać się na wzajemnej pomocy i zaufaniu. Czasem spotykamy się z postawą, że „to my odpowiadamy za organizację i ma być po naszemu!". Postawienie sprawy w ten sposób jest sprzeczne z równym traktowaniem każdego z członków OSP oraz sprowadzaniem MDP do charakteru podwładnych i często zmierza do ograniczenia młodzieży możliwości aktywnego wpływania na życie ochotniczej straży pożarnej jako stowarzyszenia. Młodzieżowa czy też dziecięca drużyna pożarnicza powinna stać się naturalną częścią składową funkcjonowania ochotniczej straży pożarnej, a Zarząd, jako organ wykonawczy, powinien dążyć do ich rozwoju poprzez przede wszystkim wsparcie, a nie nadmierną kontrolę i stawianie wyłącznie wymagań.

## Lider

Prezes jest osobą odpowiedzialną za reprezentowanie stowarzyszenia na zewnątrz, więc reprezentuje również DDP i MDP. W jego kompetencji jest zwoływanie i prowadzenie posiedzeń Zarządu. Warto pomyśleć, czy nie zapraszać opiekuna i dowódcy drużyny na takie spotkania. Opiekun, jeśli nie jest członkiem Zarządu, nie ma prawa głosu przy podejmowaniu decyzji, ale powinno się wykorzystać taką okazję na przedyskutowanie planów i osiągnięć drużyny. Przekazywanie informacji to ważna część współpracy w OSP. Opiekun jako osoba, która bezpośrednio i w dłuższym okresie czasu pracuje z drużyną, jest ważnym źródłem wiedzy o poszczególnych jej członkach i jego opinia powinna zostać wzięta pod uwagę w czasie typowania członków OSP do odznaczeń i wyróżnień.

## Hetman

Naczelnik odpowiada za podstawowe wyszkolenie członków drużyny i powinien aktywnie wspierać pracę całej grupy. Nie oznacza to, że powinien być na każde zawołanie. Często opiekunowie to osoby, które nie mają jeszcze przygotowania ratowniczego i wsparcie doświadczonych strażaków jest dla nich niezastąpioną pomocą. Naczelnik, jako osoba bezpośrednio zaangażowana w organizację ratownictwa w swojej OSP, wie najlepiej, kto posiada odpowiednie uprawnienia, aby wyjechać samochodem z garażu lub uruchomić pompę w czasie ćwiczeń młodzieży. Może więc z dużo większą łatwością zorganizować wsparcie dla prowadzącego zajęcia opiekuna.

## Rewizor

Kontrolę nad działalnością całego OSP (w tym również MDP) sprawuje Komisja Rewizyjna i to w jej kompetencjach znajduje się przedstawianie Zarządowi wniosków. Warto pamiętać, że Komisja nie jest organem, którego należy się bać. Kontrole powinny być naturalnym zjawiskiem, a postawa, wedle której „Komisja nie działa, póki nie ma takiej potrzeby", kreuje w młodzieży przekonanie o braku sensu istnienia tego organu lub przekonaniu, że jest to taki „przedsionek Zarządu", do którego trafiają osoby, które jeszcze lub już nie nadają się do pełnienia funkcji w Zarządzie. Co powinna więc robić Komisja Rewizyjna w MDP? Przede wszystkim zadawać mądre pytania i dbać, by praca drużyny była zgodna z działalnością statutową.

## Patron

Ważną instytucją w pracy opiekuna powinna być lokalna (gminna/miejska, powiatowa lub wojewódzka) komisja ds. MDP. Zasadniczo może ograniczyć się jedynie do funkcji grupy wsparcia dla osób potrzebujących pomocy, ale jej możliwości są dużo szersze. Instytucja taka powinna mieć możliwość organizacji własnych imprez dla dzieci i ich opiekunów. Warsztaty, szkolenia, wycieczki czy obozy. Pomoc w organizacji inicjatyw przygotowywanych przez OSP i przekazywanie im wartościowych uwag. Koordynacja działań dla MDP na skalę gminy/powiatu/województwa. Współpraca opiekunów z sąsiednich lokalizacji pozwala na wymianę doświadczeń i współdziałanie przy realizacji niektórych zadań. Przy wzajemnej współpracy opiekunów z kilku jednostek możemy znacząco zmniejszyć koszty przygotowania wielu imprez. Nie chodzi tu wyłącznie o kwestie finansowe, a przede wszystkim o podział obowiązków i skrócenie czasu na przygotowania. Często komisje mają wiedzę na temat ponadlokalnych projektów, w których można wziąć udział.

## Mentor

Czasem warto spojrzeć w bok. Praca z dziećmi i młodzieżą w XXI wieku nie należy do zadań łatwych. Dobrze jest się więc posiłkować doświadczeniem. Ogromne wsparcie dla pracy opiekunów można uzyskać w szkołach. Pracują tam doświadczeni pedagodzy, którzy często, nawet nie mając wiedzy na temat ratownictwa, z chęcią podzielą się warsztatem pracy i podpowiedzą, jak przeprowadzić ciekawe zajęcia, lub będą wspierać, gdy pojawi się problem.

Warto też skorzystać z pomocy organizacji takich jak nasze stowarzyszenie, których celem istnienia jest wspieranie rozwoju ochotniczych straży pożarnych, między innymi poprzez kształcenie młodzieży i ich opiekunów. Daje to możliwość rozszerzenia kontaktów, zdobycia nowych narzędzi do swojego warsztatu pracy, podniesienie kwalifikacji i stymulowanie własnego rozwoju.

Cokolwiek robimy w ramach naszych kompetencji, nie ważne, jaką mamy funkcję (opiekun, prezes czy zwyczajnie członek ochotniczej straży pożarnej). Musimy pamiętać, co jest nadrzędnym celem prowadzenia dziecięcych i młodzieżowych drużyn pożarniczych: zainteresowanie pokolenia wstępującego działalnością szkoleniową, sportową i społeczną na rzecz ochrony przeciwpożarowej i ochrony ludności. Warto więc pamiętać, że nasza rola to pomoc w wychowaniu młodych ludzi w wartościach patriotycznych i społecznie użytecznych, a to bez porozumienia i współpracy nie jest możliwe.

Forum Instruktorów Ratownictwo i Edukacja Drużyn Pożarniczych jest organizacją wspierającą edukację dzieci i młodzieży w zakresie postępowania w sytuacjach zagrożenia – zrzesza i szkoli opiekunów MDP, nauczycieli i inne osoby prowadzące działania związane z tematyką bezpieczeństwa i wychowanie w poszanowaniu wartości. Głównym celem organizacji jest wprowadzenie systemowego szkolenia edukatorów i wychowawców drużyn pożarniczych. Opracowujemy i udostępniamy materiały szkoleniowe, umożliwiamy udział w kursach i spotkaniach edukacyjnych, prowadzimy panele dyskusyjne, inicjujemy wymianę doświadczeń. Tylko w 2023 roku przeszkoliliśmy: 242 osoby na szkoleniach podstawowych opiekunów i kandydatów na opiekuna młodzieżowych i dziecięcych drużyn pożarniczych; ponad 40 uczestników warsztatów dla opiekunów MDP; 207 wychowawców wypoczynku dzieci i młodzieży; 5 kierowników wypoczynku dzieci i młodzieży; 40 pracowników oświaty z zakresu udzielania pierwszej pomocy dzieciom; ponad 250 uczniów szkół średnich z zakresu postępowania w sytuacji zagrożenia; ponad 700 dzieci szkół podstawowych i przedszkoli; 780 dzieci na obozach szkoleniowych dla dziecięcych i młodzieżowych drużyn pożarniczych.

# Ryzyko

„Nie ma nic bez ryzyka. Tylko widz, tylko widz go unika. A kto chce być wewnątrz zdarzeń – musi żyć wciąż z bagażem. Musi mieć walizeczkę i koc, i latarenkę na noc”.

PIOTR KUBAL

Rozpocząłem dzisiejszą przygodę z projektami cytatem z Jeremiego Przybory. Chciałbym opowiedzieć trochę o ryzyku, ponieważ planowanie bez jego analizy może nas zaprowadzić na manowce, zamiast do oczekiwanego celu. W przeszłości bardzo często słyszałem, że ryzyko jest kojarzone głównie z hazardem. Gdzie indziej praktycznie nie występuje, a jeśli już nas dotyka, to mieliśmy po prostu pecha. Ale to akurat jest całkowita nieprawda, o czym mogliśmy usłyszeć w Kabarecie Starszych Panów.

Nie wiem, czy wiecie, ale zarządzanie ryzykiem ma dość krótką historię. W latach 60. ubiegłego wieku nastąpił dynamiczny rozwój ubezpieczeń w ramach minimalizowania skutków zagrożeń finansowych. Zarządzanie ryzykiem przyspiesza od 1970 roku, obejmując pozostałe dziedziny biznesu. W okolicach roku 2000 dynamicznie rozwija się zarządzanie ładem korporacyjnym.

## Na początek trochę definicji

Ryzyko to niepewne zdarzenie lub ich zbiór, które jeśliby zaszły, będą miały wpływ na osiągnięcie założonych celów. Co ciekawe, najczęściej ryzyko kojarzy się nam jako zagrożenie. A to z kolei może mieć negatywny wpływ na cele lub oczekiwane korzyści. Ale na szczęście ryzyko ma jeszcze tą pozytywną stronę medalu – to okazje mogące wpłynąć pozytywnie.

A co się stanie, jeśli ryzyko stanie się namacalnym faktem i odczujemy jego skutki? W takim przypadku mówimy o zagadnieniu jako zmaterializowanym ryzyku, czyli czymś, co się zdarzyło.

Uff, na szczęście nie wszystkie ryzyka, które nas otaczają, ulegają materializacji. Po drugie mamy narzędzia zarówno do zapobiegania negatywnym zjawiskom, jak i wzmacniania tych pozytywnych sytuacji w codziennym życiu.

Rzućmy proszę okiem, jak wygląda proces zarządzania ryzykiem (rys. nr 1).

Ostatnią definicją, która jest istotna z perspektywy zarządzania projektami i programami, jest całkowita ekspozycja na ryzyko. Tym terminem określa się połączony efekt wpływu zagrożeń i okazji na dany zestaw celów i jest to ta część ryzyka, jakie ponosi organizacja w danym momencie.

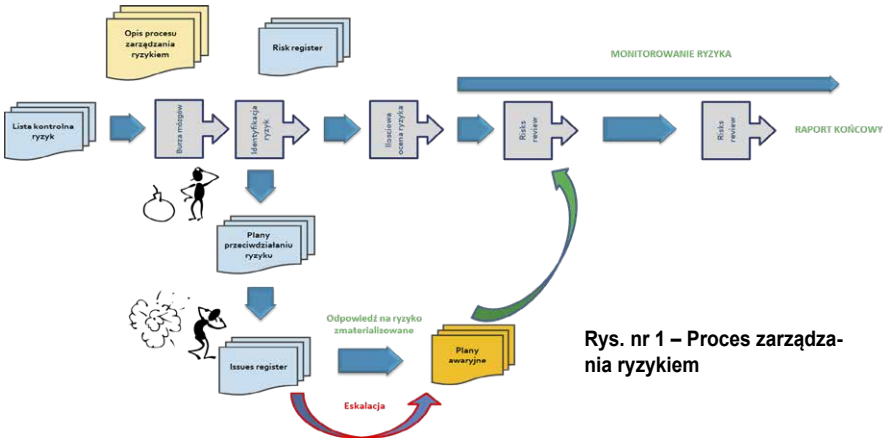


**Rys. nr 1 – Proces zarządzania ryzykiem**

A teraz nadszedł czas, abyśmy wrócili do naszego projektu i spróbowali zmierzyć się z „prawdziwymi wyzwaniami”. Jak pamiętacie, w październikowym artykule wspomniałem o ryzyku przy okazji przygotowania budżetu projektu. Zdefiniowaliśmy wtedy trzy przykładowe ryzyka. Na jednym wybranym przykładzie chciałbym dzisiaj przejść cały proces analizy ryzyka w projekcie.

W listopadowym artykule na etapie planowania zdefiniowaliśmy kluczowe zadania w projekcie. Pierwszym krokiem jest wskazanie ryzyk związanych z realizacją każdego z tych zadań. Po chwili zastanowienia wybieram kwestię doboru ekipy budowlanej, ponieważ jest to temat, na podstawie którego powstało wiele anegdot, a nawet filmów.

Chciałbym, abyśmy pamiętali, że ryzyka powinniśmy definiować w czytelny sposób.

## Szacowanie ryzyka

Po zdefiniowaniu przechodzimy do oszacowania ryzyka. Tutaj muszę znowu wrócić do definicji. Prawdopodobieństwo określa się jako ocenę szansy na materializację danego zagrożenia lub okazji w dowolnej skali. Proponuję dla uproszczenia następującą skalę: małe > 1, średnie > 2, duże > 3. Z kolei „wpływ” to rezultat materializacji danego zagrożenia lub okazji. Proponuję dla uproszczenia następującą skalę: mały > 1, średni > 3, duży > 5.

Wartość oczekiwana ryzyka to kluczowy parametr naszej zabawy. W oparciu o ten parametr policzymy koszty każdego ryzyka, czyli ile konkretnie monet musimy uwzględnić dodatkowo w naszym budżecie.

**Wo=PxE**

**Wo** – wartość oczekiwana
**P** – prawdopodobieństwo
**E** – miara efektu materializacji ryzyka czyli miara wpływu (np. koszt)

| Lp. / numer ryzyka | Opis ryzyka | Właściciel ryzyka | Bliskość wystąpienia | Oszacowanie ryzyka | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | Prawdopodobieństwo wystąpienia | Wpływ na projekt | Wartość oczekiwana |
| 1. | W przypadku zatrudnienia niedoświadczonej ekipy budowlanej istnieje zagrożenie poniesienia dodatkowych kosztów usuwania błędów budowlanych co spowoduje wzrost kosztów i wydłużenie czasu realizacji inwestycji. | Inwestor | 1Q2024 | 3 | 5 | 15 |

**Rys. nr 2 – Zdefiniowanie i oszacowanie ryzyka**

Bliskość wystąpienia ryzyka jest ważnym elementem układanki, ponieważ pozwala podejmować odpowiednie działania we właściwym czasie.

Wiem, czytelnik może być zmęczony nadmiarem informacji, ale to tylko pierwsze wrażenie. Potrzebujemy trochę czasu na oswojenie się z nowo zdobytą wiedzą i potem wszystko pójdzie gładko.

## Mitygacja

W kolejnym kroku musimy zaproponować plan mitygacji, czyli działania zmniejszające skutki materializacji ryzyka w naszym projekcie. Mamy kilka możliwości. Uniknięcie ryzyka – najprościej byłoby zatrudnić generalnego wykonawcę, który skutki ewentualnych zaniedbań bierze na siebie. To dość drogie rozwiązanie, ale i tak tańsze niż zatrudnienie „partaczy". Przeniesienie ryzyka rozumiane jako przeniesienie pełnej odpowiedzialności na wykonawców w postaci pisemnego kontraktu lub gwarancji. Łagodzenie, czyli wybór doświadczonego kierownika budowy, osobisty nadzór nad inwestycją w postaci cyklicznych konsultacji. Akceptacja to stworzenie rezerwy projektowej w postaci środków finansowych i alternatywnych zasobów osobowych.

Czytelnik zapyta w tym momencie, a co w przypadku szans, których uchwycenie daje nowe możliwości? Popatrz poniżej:

1. Wykorzystanie szansy – wybór najbardziej wykwalifikowanych wykonawców (z rekomendacjami).
2. Wzmocnienie – precyzyjne określenie naszych potrzeb w postaci szczegółowych informacji dla wykonawcy i zwiększenie intensywności nadzoru.
3. Dzielenie szansą – prowadzimy projekt w modelu „win2win", tzn. wszyscy uzyskują korzyści w ramach dobrej współpracy.

Po opracowaniu planów mitygacji dla kluczowych ryzyk wyliczamy wartość oczekiwaną kosztu projektu i korytarz tolerancji budżetu naszego projektu. Podsumowanie wygląda jak poniżej:

Osiągnęliśmy finalny cel analizy ryzyka. Oznacza to, że decydując się na budowę domu wycenionego na 715 000 zł, celujemy z wydatkami w wartość 746 100 zł i jesteśmy przygotowani na odchylenia finansowe w ramach korytarza tolerancji.

W tym momencie chcę przypomnieć, że jesteśmy dopiero po etapie planowania. Przed nami fascynujący etap realizacji projektu, ale o tym porozmawiamy już w nowym roku 2024.

LeanMedic

| *Pozycja w kosztach* | *Wielkość* | | | |
|---|---|---|---|---|
| Składnik kosztowy A | 120 000 | | | |
| Składnik kosztowy B | 90 000 | | | |
| Składnik kosztowy C | 230 000 | | | |
| Składnik kosztowy D | 190 000 | | | |
| Składnik kosztowy E | 85 000 | | | |
| | | | | |
| | *P* | *Wpływ* | *Wo* | |
| Ryzyko R1 | 20% | 35 000 | 7 000 | |
| Ryzyko R2 | 60% | 21 000 | 12 600 | |
| Ryzyko R3 | 50% | 30 000 | 15 000 | |
| Ryzyko R4 | 30% | 15 000 | 4 500 | |
| Okazja O1 | 40% | 15 000 | -6 000 | |
| Okazja O2 | 20% | 10 000 | -2 000 | |
| | | | | |
| Wartość oczekiwana kosztu projektu | | | 746 100 | |

Podaj korytarz tolerancji dla budżetu projektu

690 000 – 841 000

**Rys. nr 3 – Uproszczona matryca wyceny ryzyk**

REKLAMA

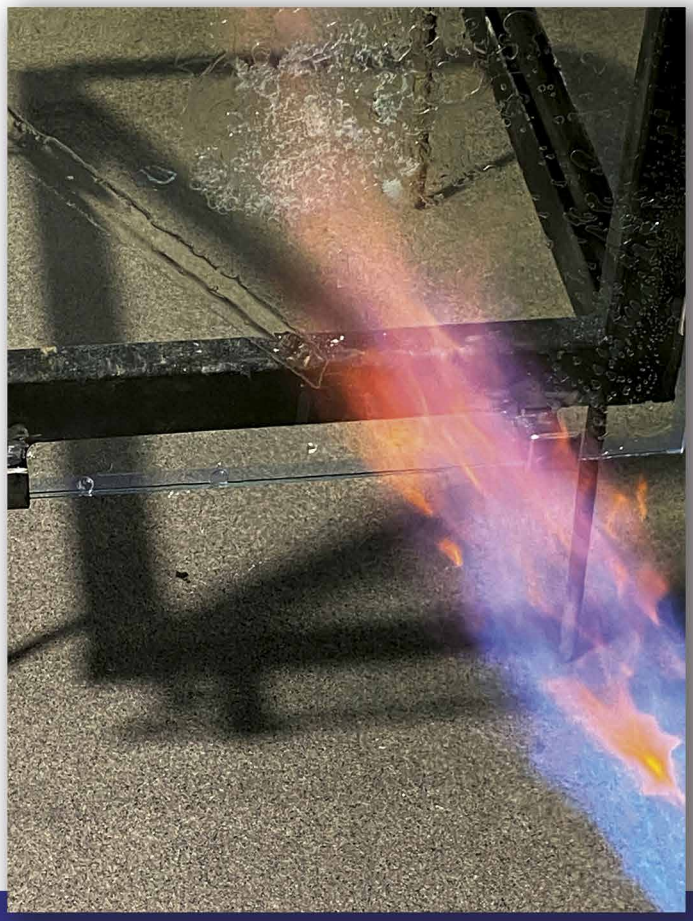

SZKŁO OGNIOOCHRONNE

GLASPO®

Glaspo Sp. z o.o., 50-014 Wrocław, ul. Piłsudskiego 104

Tel.: +48 63 262 80 00 www.glaspo.pl

Ochotnicze straże pożarne odgrywają niezastąpioną rolę w zapewnianiu bezpieczeństwa lokalnych społeczności. Są filarem bezpieczeństwa powszechnego w Polsce. W celu kontynuowania i rozwoju swojej misji OSP często muszą ubiegać się o wsparcie finansowe i zasoby. Umiejętne wnioskowanie o dotacje jest kluczem do zapewnienia, że OSP mogą spełnić swoje zadania w sposób skuteczny.

# Sekrety skutecznego wnioskowania

KRZYSZTOF DATTA

Skuteczne wnioskowanie to klucz do długotrwałego sukcesu ochotniczej straży pożarnej. Dzięki starannemu przygotowaniu wniosków jednostki mogą pozyskiwać środki, które pozwolą im kontynuować swoją misję ratowania życia i mienia lokalnych społeczności. Warto więc inwestować czas i wysiłek w rozwijanie tej umiejętności, aby w pełni wykorzystać potencjał OSP i zapewnić bezpieczeństwo społeczności.

Wiele jednostek zastanawia się, jak doskonalić umiejętność wnioskowania. Dobrym pomysłem jest przeszkolenie grupy strażaków w zakresie pisania wniosków o dotacje, co może przynieść wielorakie korzyści i poprawić skuteczność organizacji w pozyskiwaniu potrzebnych środków finansowych. Takie szkolenia pomagają uczestnikom rozwijać i doskonalić umiejętności pisarskie. Dzięki nim można nauczyć się skutecznie przekazywać informacje, zwięźle argumentować i prezentować projekt w sposób atrakcyjny dla grantodawcy. Ponadto dostarczają informacji na temat procesu aplikacyjnego, w tym etapów, kryteriów oceny, oczekiwań grantodawcy i innych aspektów związanych z przygotowaniem wniosku. Zrozumienie tego procesu zwiększa szanse na skuteczną aplikację. Podczas szkoleń często można nawiązać kontakty z ekspertami, innymi organizacjami czy przedstawicielami grantodawców. To może być przydatne w przyszłości podczas poszukiwania partnerskich projektów lub uzyskiwania wsparcia.

## Przygotuj się

Przed rozpoczęciem procesu wnioskowania należy dokładnie określić cele i priorytety OSP. Czy potrzebny jest nowy sprzęt, szkolenia czy modernizacja obiektu? Staranne określenie potrzeb pomoże w tworzeniu skutecznego wniosku. Zachęcam, by zaangażować różnych członków OSP w proces wnioskowania, dzięki czemu można skorzystać z różnorodnych umiejętności i doświadczenia. Warto powołać zespół ludzi, który będzie odpowiedzialny za przygotowanie wniosków. Przed rozpoczęciem procesu należy przeanalizować możliwe źródła finansowania dostępne dla ochotniczych straży pożarnych. Mamy możliwości finansowania naszych działań z różnych źródeł. Wśród nich można wymienić m.in.: źródła rządowe i samorządowe, darowizny od instytucji i firm, przychody ze zbiórek publicznych oraz darowizny od osób prywatnych, 1,5% podatku, składki członkowskie, Fundusze Unii Europejskiej (zarówno programy funduszy strukturalnych, jak i programy Komisji Europejskiej), odpłatna działalność statutowa, działalność nieodpłatna pożytku publicznego, wsparcie od innych krajowych organizacji pozarządowych itp.

Działalność nieodpłatna pożytku publicznego finansowana jest najczęściej z różnego rodzaju dotacji i grantów. Środki są w tym przypadku rozdysponowywane przede wszystkim w drodze konkursów dotacyjnych ogłaszanych przez grantodawców. Ponadto OSP mogą prowadzić działalność gospodarczą pod warunkiem, że płynące z niej zyski będą przeznaczone na działalność statutową. A zatem możliwości dofinansowania jest sporo.

Przygotowanie się do wnioskowania w ramach konkursów dla NGO to czasochłonny proces, ale staranne i dokładne podejście zwiększa szanse na zdobycie finansowania na projekty ochotniczej straży pożarnej. Pierwszym zadaniem jest monitorowanie. Śledź regularnie oficjalne ogłoszenia i strony internetowe lokalnych samorządów, instytucji grantodawczych i fundacji, aby dowiedzieć się o naborze wniosków. W przypadku samorządu zapoznaj się z priorytetami i obszarami, które zamierza wspierać. To pomoże w zidentyfikowaniu konkursów odpowiednich dla twojej organizacji. Już

teraz upewnij się, że masz aktualne dokumenty organizacyjne, takie jak statut, zaświadczenie o rejestracji, a także sprawozdania finansowe i merytoryczne.

Wybierz konkretne cele, które chciałbyś osiągnąć za pomocą finansowania. Upewnij się, że są one zgodne z priorytetami danego konkursu. Po ogłoszeniu na wstępie zapoznaj się z jego celem. Dokładnie przeczytaj ogłoszenie o konkursie, aby zrozumieć cele, zakres i kryteria oceny projektów. Upewnij się, że twój projekt lub inicjatywa jest zgodna z celami konkursu. Na tym etapie wybierz ten, który pasuje do misji i celów twojej organizacji. Rozważ, czy współpraca z innymi organizacjami lub ekspertami może wzmocnić twój projekt. Jeśli konkurs wymaga partnerstwa, zidentyfikuj potencjalnych partnerów i nawiąż kontakt z nimi. Zastanów się, czy współpraca z innymi organizacjami lub instytucjami może wzmocnić twój projekt. W wielu konkursach lokalne partnerstwa mogą być istotne. Co ważne, upewnij się, że jesteś uprawniony do uczestnictwa w konkursie (np. jeśli są wymagane określone kwalifikacje lub lokalizacja). Jeśli okaże się, że konkurs pasuje do celów statutowych waszej działalności, możecie przystąpić do opracowania projektu.

## Wnioskowanie

Stwórz szczegółowy plan projektu, włączając cele, cele operacyjne, harmonogram i budżet. Upewnij się, że projekt jest realistyczny i wykonalny. Tworząc wniosek, trzymaj się jasności i konkretnych argumentów. Opracuj dokładny plan projektu lub inicjatywy, włączając cele operacyjne, harmonogram, budżet i wskaźniki sukcesu. Pokaż, dlaczego dana inwestycja jest potrzebna i jak przyczyni się do zwiększenia skuteczności OSP. Wspieraj swoje argumenty faktami, danymi i dowodami. Dołącz do wniosku odpowiednie dokumenty i referencje, które potwierdzają potrzeby OSP. Udowodnij, że OSP ma wsparcie lokalnej społeczności. Obejmij w swoim wniosku listy poparcia, referencje od mieszkańców.

Bardzo ważne jest budżetowanie. Przygotuj dokładny budżet projektu, uwzględniając wszystkie koszty związane z jego realizacją, włączając w to zarówno koszty bezpośrednie, jak i pośrednie. Upewnij się, że jest zgodny z wymaganiami konkursu. Przygotuj realistyczny budżet, uwzględniając wszystkie koszty, w tym wynagrodzenia, zakupy, materiały i inne wydatki. Bardzo istotnym elementem projektów jest też ocena ryzyka. Zidentyfikuj potencjalne ryzyka projektu i przedstaw strategie ich minimalizacji lub zarządzania. Dokładnie zapoznaj się z terminami składania wniosków i dostosuj się do nich, aby uniknąć opóźnień. Pamiętaj, należy złożyć wniosek zgodnie z procedurami i terminami określonymi w ogłoszeniu o konkursie. Stwórz kompletny i zrozumiały wniosek, który zawiera wszystkie wymagane informacje. Przedstaw konkretne i mierzalne cele projektu oraz skuteczne strategie ich osiągnięcia. Upewnij się, że twój wniosek spełnia wszystkie określone kryteria oceny. Podkreśl swoje unikalne cechy i mocne strony projektu. Upewnij się, że twój wniosek jest klarowny, konkretny i zrozumiały. Starannie przedstaw argumenty, dlaczego twój projekt jest wartościowy.

Przed złożeniem wniosku dokładnie sprawdź, czy wszystkie informacje i dokumenty są kompleksowe i zgodne z wymaganiami konkursu. Zrób korektę pod kątem błędów, braków i zgodności z wymaganiami konkursu. Po złożeniu wniosku śledź postęp oceny wniosków i bądź gotów na ewentualne pytania lub dodatkowe informacje. Jeśli dostaniesz uwagi lub prośby o dodatkowe informacje od organizatora konkursu, reaguj na nie terminowo i rzetelnie. Proces oceny wniosków może potrwać pewien czas. Bądź cierpliwy i monitoruj postęp. Po otrzymaniu finansowania lub wsparcia starannie monitoruj postępy i wyniki projektu. To pozwoli na ocenę efektywności działań OSP i może pomóc w uzyskaniu kolejnego wsparcia w przyszłości.

Reasumując, wnioskowanie o środki dla ochotniczych straży pożarnych ma wiele zalet, zarówno dla samej OSP, jak i dla społeczności, którą obsługuje. Wnioskowanie o środki pozwala uzyskać finansowanie na realizację naszych celów statutowych i misji. Dzięki zdobytym środkom OSP mogą rozwijać swoje istniejące projekty lub wprowadzać nowe inicjatywy, co pozwala im skuteczniej realizować swoje cele i lepiej obsługiwać społeczność. Pozyskane środki mogą pomóc nam w zwiększeniu swojego oddziaływania na społeczeństwo. To oznacza, że OSP może dotrzeć do większej liczby ludzi i świadczyć bardziej wszechstronną pomoc. Proces wnioskowania często wymaga współpracy z różnymi partnerami, w tym fundacjami, firmami, instytucjami publicznymi itp. To z kolei sprzyja budowaniu silnych partnerstw, co może prowadzić do długoterminowej współpracy i zwiększonej zdolności organizacji OSP do wpływania na zmiany społeczne. Dzięki środkom pozyskanym poprzez skuteczne wnioskowanie, OSP mają szansę na realizację swojej misji i osiąganie pozytywnego wpływu na środowisko lokalne.

REKLAMA

# Ekwipunek ratownika lodowego

Przed nami kolejny sezon zimowy. Okres ten przynosi specyficzne wyzwania i działania dla strażaków. Ratownicy lodowi muszą być dobrze przeszkoleni i przygotowani do działań w trudnych warunkach związanych z lodem i zimnem. Ekwipunek jest kluczowym elementem ich bezpieczeństwa i skuteczności w wykonywaniu zadań.

**KRZYSZTOF DATTA**

Pomimo licznych ostrzeżeń każdego roku dochodzi do tragedii na lodzie i wodzie przy niskich temperaturach. Działania na akwenach zalodzonych są bardzo niebezpieczne również dla ratowników. W związku z powyższym jednostki straży pożarnej zobligowane zostały do wyszkolenia ratowników i wyposażenia się w sprzęt służący do ratowania na wodzie i lodzie. Do takich sytuacji dysponowane są zastępy zarówno państwowej, jak i ochotniczych straży pożarnych. Wiele jednostek na terenie kraju specjalizuje się nawet w tej dziedzinie ratownictwa. Szczególnie jest to ważne tam, gdzie jednostka stacjonuje bezpośrednio przy naturalnych akwenach lub na jej terenie chronionym takie zbiorniki się znajdują. Nowe zasady organizacji ratownictwa wodnego w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym określają minimalny normatyw wyposażenia w sprzęt i środki techniczne do ratownictwa wodnego w zakresie podstawowych i specjalistycznych czynności ratowniczych. Zaleca się, aby ilość sprzętu była adekwatna do liczby osób biorących bezpośredni udział w działaniach ratowniczych na lodzie. Bardzo ważnym elementem jest wyposażenie indywidualne ratownika biorącego udział w działaniach ratowniczych na obszarach wodnych.

## Budowa i zalety użytkowe

Podstawowe wyposażenie indywidualne ratownika biorącego udział w działaniach ratowniczych na obszarach wodnych stanowi: suchy skafander ratowniczy w komplecie z kapturem i rękawicami, kamizelka asekuracyjna z uprzężą o wyporności minimum 80 N, rzutka ratownicza, sprzęt ABC (płetwy, maska nurkowa, fajka do oddychania – 1 zestaw), kask ochronny do ratownictwa wodnego, nóż ratowniczy, gwizdek.

Suchy skafander ratowniczy (zestaw) przeznaczony jest dla ratowników działających na akwenach zalodzonych, w wodzie, na pokładach jednostek pływających, z możliwością podejmowania osób lub obiektów przy częściowym lub całkowitym zanurzeniu w wodzie. Posiada najczęściej gazoszczelny zamek, wzmocnienia na kolanach oraz wzmocnione buty. Może mieć neoprenowe lub lateksowe manszety i kołnierz. Jego zaletą jest wodoszczelność i niezatapialność. Kombinezon nie stanowi istotnej bariery termicznej, a jedynie warstwę nieprzepuszczającą wody. Dla właściwego komfortu użytkowania ratownik ubiera pod kombinezon bieliznę termiczną lub ocieplacz. Stopy dodatkowo zabezpiecza się skarpetami.

Kamizelka asekuracyjna, obowiązkowo z uprzężą i sygnalizatorem świetlnym, przeznaczona jest dla ratowników biorących udział w działaniach ratowniczych na akwenach (w tym zalodzonych) oraz w sąsiedztwie linii brzegowej jako dodatkowy środek zwiększający wyporność. Powinna posiadać klamrę umożliwiającą szybkie wypięcie się z pasa piersiowego, przeznaczonego do asekuracji. Rzutka ratownicza ma postać wąskiego rękawa, w którym zamontowana jest sklarowana linka (ułożona w sposób umożliwiający jej szybkie rozwinięcie bez splątania). Zarówno linka, jak i rękaw pływają po powierzchni wody. Standardowa długość linek to 15 lub 25 m, a ich średnica zawiera się w przedziale 5–10 mm. Wytrzymałość na rozerwanie to minimum 1000 kg. Pas z bezpieczną klamrą umożliwia zamocowanie rzutki na pasie biodrowym tak, aby nie krępowała ruchów ratownika.

Sprzęt ABC stosowany w ratownictwie wodnym powinien zapewnić ratownikowi dobrą widoczność w wodzie oraz znacznie ułatwia poruszanie się pod wodą. Kaski ochronne do ratownictwa wodnego mają osłony chroniące uszy i można zamontować na nich oświetlenie. Konstrukcja musi umożliwiać swobodny wypływ wody z jego wnętrza. Noże ratownicze do pracy w wodzie mogą być przydatne do przecinania lin i sieci oraz do innych działań ratunkowych. Są zazwyczaj wykonane z materiałów odpornych na korozję, takich jak stal nierdzewna lub tytan, aby zapobiec uszkodzeniom spowodowanym działaniem wody morskiej lub słodkiej. Z kolei gwizdek jest sprzętem używanym przez ekipy ratownicze jako sygnalizator bezpieczeństwa do komunikacji między ratownikami pracującymi na lodzie a ekipami ratowniczymi zlokalizowanymi w strefie przybrzeżnej.

## Kilka wskazówek praktycznych

Zimą zmierzch zapada szybko. Pracujemy przy różnej pogodzie i o różnych porach dnia. Działamy nie tylko na białym śniegu, ale też na ciemnej wodzie, w cieniach drzew, w trzcinach, w czasie mgły. Dlatego też ratownik musi być z daleka widoczny i łatwy do zidentyfikowania nawet z dużej odległości. Dlatego kolor wyekwipowania osobistego ratownika wodnego ma wielkie znaczenie. Preferowane są jaskrawe odcienie kolorów: żółtego, pomarańczowego, czerwonego. Nie jak to często bywa czarne, szare, ciemnoczerwone, ciemnopomarańczowe, z czarnymi wstawkami na ramionach i plecach. Skrajnie złym przykładem są popularne kamizelki we wzorze w wojskowy kamuflaż. Kolory kombinezonu, kasku i kamizelki asekuracyjnej to wasze bezpieczeństwo!

Suchy skafander ratowniczy powinien posiadać zwiększoną odporność na uszkodzenia mechaniczne, mieć krój i rozmiar dopasowany do gabarytów ratownika, dając mu dużą swobodę ruchów, np. podczas pływania kraulem. Zdecydowanie trwalszym i mniej zawodnym rozwiązaniem są manszety z neoprenu zamiast tych lateksowych. Są one również dużym ułatwieniem przy wkładaniu i zdejmowaniu kombinezonu. Zdecydowanie nie musi mieć zintegrowanego kaptura, gdyż praktycznie nigdy nie będziemy zanurzać głowy w wodzie. Dlatego wystarczy neoprenowa czapka. Podobnie sprawa ma się z butami. Zintegrowane kalosze mogą nie być najlepszym rozwiązaniem, choćby w przypadku dobrania uniwersalnego rozmiaru dla wszystkich. Założenie i utrzymanie płetw na stopach w za dużych kaloszach to rzecz praktycznie niewykonalna. Natomiast na odpowiednich butach już tak. Zintegrowane skarpety, najlepiej jeśli wykonane są z materiału takiego jak cordura, który zapewnia ich trwałość. Dla zapewnienia minimum komfortu cieplnego, ale też swobody

ruchów, polecam stosowanie pod suchy skafander prostego i szybkiego w założeniu ocieplacza. Powinien on być wykonany z rozciągliwego materiału niechłonącego potu i wody, która może dostawać się do środka przy jakimś nawet niewielkim przecieku.

Każdy kombinezon musi być obowiązkowo zawsze używany z kamizelką i musi to być wersja asekuracyjna, a nie ratunkowa. Ma ona zapewnić dodatkową pływalność w przypadku rozdarcia lub zalania suchego skafandra, a nie utrzymywać osobę nieprzytomną z twarzą nad wodą. Dobrze, jeśli posiada zwiększoną wyporność w stosunku do tradycyjnej kamizelki asekuracyjnej. W końcu ratownik w zalanym kombinezonie będzie sporo ważył. Oprócz tego musi być gotowa do utrzymania na powierzchni ratowanej osoby. Dobrze, gdyby posiadała szybkowyczepny pas piersiowy z punktem wpięcia na plecach, a nie na klatce piersiowej, dającym zwolnić się pod obciążeniem. W niektórych modelach kamizelek tylny punkt wpięcia posiada około metrową lonżę zakończoną karabinkiem, która jest jego przedłużką. Dzięki temu ratownik jest w stanie samodzielnie wpiąć się i wypiąć z liny asekuracyjnej. Ratownik wpięty do liny na klatce piersiowej, gdy jest ciągnięty na brzuchu, musi wkładać sporo wysiłku, by utrzymać twarz nad wodą. W przypadku, gdy opadnie z sił lub jest nieprzytomny, a koledzy z brzegu będą żwawo ciągnąć linę, to po prostu go utopią. Jeszcze gorzej jest, gdy ratownik holuje poszkodowanego. Ten po prostu ciągnięty jest pod wodę. Stwarza to naprawdę niebezpieczną sytuację! Ponadto kamizelka powinna być w jaskrawych kolorach, nie może krępować ruchów i dawać swobodę w pływaniu kraulem.

Wyposażenie indywidualne ratownika wodnego

Kask ochronny to kolejny bardzo ważny element ekwipunku na lód. Pamiętajcie, że hełm pożarniczy nie jest dobry do ochrony naszej głowy w wodzie. Jest za ciężki i nie jest przeznaczony do tego typu działań. Mokry częściej nam przeszkadza, niż pomaga. Najlepszym wyborem będzie lekki kask do kajakarstwa górskiego. Zdecydowanie wskazane jest, by chronił również okolice uszu. Niech również będzie w kolorach widocznych na wodzie i lodzie, a nie np. czarny lub biały. Na nim koniecznie zamontowana powinna być latarka czołowa (wodoodporna!). W końcu zimą zmrok zapada wcześniej niż latem i sporo akcji będziemy prowadzić lub kończyć po ciemku. Poza tym koledzy znajdujący się na brzegu będą w stanie łatwiej wypatrzyć nas w wodzie czy na lodzie, gdy będziemy mieli włączoną czołówkę. Niestety nie znajduje się ona w wykazie obowiązkowego sprzętu do działań wodnych.

Rzutka osobista służy do podania liny osobie tonącej w przypadku, gdy nie jesteśmy w stanie do niej szybko dojść (np. widzimy, że tonie, a pokonanie kruchego lodu może nam zająć jeszcze trochę czasu) oraz jako nasza ostatnia deska ratunku (np. gdy musimy się odciąć od splątanej liny asekuracyjnej, a działamy w rzece z nurtem, który nas porwie dalej). Obie te sytuacje mogą być zupełnie odmienne od siebie, a technika działania totalnie różna. W przypadku, gdy znajdujemy się na brzegu, jesteśmy w stanie celnie rzucić dolnym rzutem nawet na 20–25 metrów. O ile oczywiście mamy to wyćwiczone. Natomiast, gdy znajdujemy się w wodzie, musimy rzucać górnym rzutem, tj. znad głowy. I tu dobrym wynikiem będzie już celność na dystansie 10–15 metrów. Dlatego też rzutka osobista powinna mieć max. 15 metrów liny w zasobniku. Taka rzutka nie dość, że jest mniej uciążliwa w przenoszeniu to jeszcze łatwiej się nią rzuca znad głowy.

W przypadku, gdy nie wszystko pójdzie zgodnie z planem, np. wokół ratownika znajdzie się zbyt dużo lin asekuracyjnych, może okazać się, że powinien się od nich uwolnić. By to się mogło udać, pod ręką powinien być dobry i sprawdzony nóż. Zamocowany w sposób dający możliwość użycia prawą lub lewą ręką. Jego szpic nie może być ostry, by nikogo nie zranić i nie przedziurawić suchego skafandra. Ostatnim elementem wyposażenia indywidualnego jest gwizdek. Zmieniając siłę wdmuchiwania powietrza, łatwo stopniujemy moc gwizdka w zakresie od 110 dB do nawet 120 dB, czyniąc go bardzo słyszalnym. Podczas działań prowadzonych na zamarzniętych akwenach należy stosować gwizdki bezkulkowe zapewniające niezawodność ich zadziałania. Wadą kulkowych w ujemnych temperaturach wody i otoczenia jest przymarzanie kulki wewnątrz gwizdka, w wyniku czego nie spełnia swojej roli – nie wydaje słyszalnego dźwięku.

Podsumowując, wyposażenie indywidualne ratownika wodnego jest niezwykle istotne dla zapewnienia bezpieczeństwa i efektywności jego działań podczas pracy na wodach. Oczywiście wyposażenie to może się różnić w zależności od rodzaju akcji, lokalizacji i specyficznych wymagań, ale powyższe to najważniejsze elementy ekwipunku ratownika straży pożarnej. Warto też pamiętać, że ratownicy wodni powinni regularnie szkolić się i być przygotowani do różnych scenariuszy działań ratunkowych na wodzie.

# Odwiedź nas na FB!

REKLAMA

4x4 TERENOWIEC®
WYPOSAŻENIE POJAZDÓW SPECJALNYCH

WYCIĄGARKI
SYGNALIZACJA OSTRZEGAWCZA
PODNOŚNIKI
LINY SYNTETYCZNE, KINETYCZNE
WYCIĄGARKI RĘCZNE
PODTRZYMANIE NAPIĘCIA
AKCESORIA DO WYCIĄGAREK

POWERWINCH POWER LIGHT

Na Załęczu 1D, 31-587 Kraków
terenowiec.pl info@terenowiec.pl 12 266 27 54

makros®
WWW.MAKROS.PL
mail: biuro@makros.pl
kom: +48 505 170 730
tel: 22 610 49 85

NOWOŚĆ!
NAJLEPSZA NAJLŻEJSZA
NAJTAŃSZA

Pierwsza w Polsce
trzyosobowa, aluminiowa,
drabina nasadkowa
typu **DN 4084/3**

Długość: min. **2.7m**
max. **8.4m**
Masa: **36.5kg**

Świadectwo
**CNBOP-PIB**

## BARAN
### 21.III–20.IV

Na początku grudnia zakończą się rodzinne starcia i w miłej atmosferze wejdziecie w przedświąteczny czas. Lepszy nastrój i chęć działania – dzięki wsparciu Marsa dobrze zniesiesz większy wysiłek. W pracy – szansa, by się wykazać, ale uniknąć zadań, które Ci nie pasują. Święta spędzicie w spokojnej i przyjaznej aurze. Rok kończysz dobrym bilansem zawodowym i osobistym, choć pamięć o niezałatwionych sprawach trochę uwiera. Sylwester w nowym miejscu i ciekawym towarzystwie, pełen wrażeń i radości.
Rada: To nie czas na umowy i biznesy, nadmiar energii poświęć bliskim i domowi.

## BYK
### 21.IV–21.V

Wpadniesz na parę dobrych koncepcji w pracy, niejeden plan wejdzie w fazę końcową, co przyjmiesz z ulgą. Najwięcej sił i pomysłowości skierujesz na dogadanie się w istotnych kwestiach osobistych i zawodowych; to pod koniec roku zaowocuje pasmem sukcesów. Wiele będzie cieszyło w relacjach towarzyskich, poczujesz się potrzebny. Mimo przedświątecznego zamieszania znajdziesz czas na spotkanie z ważną dla Ciebie osobą. Sporą satysfakcję i relaks zapewnią dobrze zorganizowane święta.
Rada: Gdy trzeba, w pracy bądź uparty, a w domu – wyrozumiały. Opłaci się!

## BLIŹNIĘTA
### 22.V–20.VI

Bajkowy czas, czeka Cię sporo miłych niespodzianek! W pracy życie potoczy się leniwie, za to spotkania w gronie przyjaciół i rodziny będą obfitować w wydarzenia, które na długo zapamiętacie. Boże Narodzenie trochę nietypowe, ale nie zabraknie i refleksji, i dobrej zabawy. Dasz i dostaniesz trafione prezenty. Im bliżej końca roku, tym spokojniej popatrzysz w przyszłość, mając po temu dobre podstawy. Ucieszy uznanie, wyrażone przez kogoś cenionego w Twoim gronie. Dobre zdrowie i finanse!
Rada: Nie poddawaj się, nie rezygnuj z planów, które uważasz za ważne.

## RAK
### 21.VI–22.VII

Początek grudnia nastroi Cię optymistycznie do świata. Na pierwszy plan wysuną się uczucia, w sercu zaiskrzy. W pracy Twój prestiż wzrośnie, wykażesz się w istotnej akcji i to jest szansa na awans. Może to ostatnia chwila, by wykorzystać czyjąś dobrą wolę i sprzyjające okoliczności i wprowadzić wymarzone zmiany? Popchniesz do przodu istotną sprawę urzędową. Nie zirytują Cię zawodowe i domowe obowiązki, zrobisz to, co do Ciebie należy, a czasem więcej. W święta – najazd gości i dobry humor.
Rada: Ustal priorytety i śmiało dąż do celu.

## LEW
### 23.VII–22.VIII

Pozycja w pracy zwyżkuje, dzięki refleksowi zrealizujesz ważny cel. Pojawi się intrygująca oferta, związana z Twoim fachem; może dotyczyć następnego roku, ale decyzję trzeba podjąć teraz. Będziesz zapracowany, ale szybko nabierzesz

dystansu do próśb i wymagań szefa, krewnych i znajomych. Tam, gdzie się da, wybierzesz to, co dla Ciebie najlepsze, sprawnie dzieląc zadania między bliskich i kolegów w pracy. Nie bój się decydować! W uczuciach dobra passa. Święta gwarne, z rodziną i przyjaciółmi.
Rada: Spokojnie rozeznaj się w swoich możliwościach, czeka ambitny projekt.

## PANNA
### 23.VIII–22.IX

Przez cały grudzień w domu i w firmie czeka sporo wysiłku i pracy. Dasz sobie radę! To doskonały moment na analizę i doskonalenie umiejętności zawodowych. Twoja dokładność i organizacja będą kluczowe dla osiągnięcia sukcesów. Jednak idą święta i niech to będzie najważniejsze; zaplanuj spotkania, kup prezenty. Odłóż na bok zmartwienia, bo najgorsze już za Tobą i możesz śmiało patrzeć w przyszłość. Boże Narodzenie przyniesie Ci supernagrodę za cały rok różnych działań na rzecz bliskich.
Rada: Pamiętaj, aby zachować równowagę między pracą a życiem osobistym.

## WAGA
### 23.IX–23.X

Zapracowany, pełen wigoru oraz pomysłów – pojawią się ciekawe możliwości, co skłoni Cię do skupienia sił i uwagi w sferze zawodowej. Możesz wiele zwojować, ale zachowaj proporcje; praca pracą, lecz nie daj się zwariować i szykuj się też do świąt. To radosny czas, gdy można cieszyć się atmosferą życzliwości i łatwiej dogadać się w interesach, a także w spornych sprawach. Boże Narodzenie będzie miłe i spokojne, odpoczniesz w dobrym gronie; zajmij się rodziną, warto gdzieś wyskoczyć z bliskimi.
Rada: Pod koniec roku bądź uważny – ktoś może pokrzyżować Ci istotne plany.

## SKORPION
### 24.X–21.XI

Wyższa temperatura w związkach, nowa miłość dla samotnych – Wenus w Twoim znaku rozpali namiętności i będziesz szczęśliwy. Masz dobre perspektywy zawodowe, pojawią się warte uwagi wieści. W pracy nawał zajęć, szef narzuci nowe obowiązki i robotę do wykonania na wczoraj, ale i życie towarzyskie będzie kwitło. Znajdziesz czas na drobne codzienne przyjemności, przygotujecie wspaniałe Boże Narodzenie, a święta okażą się zaskakująco przyjemne. Końcówka roku przyniesie tak oczekiwane wydarzenia.
Rada: Odetchnij, wrzuć na luz – jesteś wśród przyjaciół.

## STRZELEC
### 22.XI–21.XII

To miesiąc energicznych działań, wyższych dochodów i trwałych, korzystnych zmian w pracy i domu. Robota będzie się palić w rękach, a pod koniec roku zdobędziesz cel, na którym Ci od dawna zależało. Mars w Twoim znaku doda sił i energii, by zdobyć swoje na każdym polu. Boże Narodzenie spędzisz w ulubiony sposób i z ludźmi, których kochasz. Pozytywne wydarzenia w sferze uczuć, końcówka roku zapowiada się ciekawie, a nawet romantycznie. Lepiej poznasz oczekiwania ukochanych osób, niektóre informacje Cię zadziwią.
Rada: Gdy ktoś szczerze wyciąga rękę do zgody, nie odtrącaj jej.

## KOZIOROŻEC
### 22.XII–19.I

Doskonała passa w pracy! Pokażesz się z najlepszej strony, zażegnasz konflikt między kolegami, poprawią się nastroje. Dużo radości przyniesie kupowanie prezentów, zadbasz o wyjątkowy nastrój przez cały grudzień. W sercu – sielanka! Przed świętami pojawi się szansa na zrobienie interesu życia czy śmiałe posunięcia zawodowe, skutkujące spektakularnym awansem. Po świętach misterne plany staną się faktem, a koniec roku zaliczysz do bardzo udanych. Ktoś odda dług. Nowe pasje czekają na odkrycie!
Rada: Rozejrzyj się wokół i zostań świętym Mikołajem. Potrafisz jak mało kto!

## WODNIK
### 20.I–18.II

Po pełnym wrażeń początku grudnia – też w sprawach sercowych – nastąpi wyciszenie i filozoficzna zaduma nad kolejami losu. Podsumowania roku szybko ustąpią miejsca odważnym działaniom i śmiałym decyzjom podejmowanym tu i teraz. W pracy dopniesz ważny projekt. Sporo czasu poświęcisz na przygotowania do świąt, a potem na celebrowanie Bożego Narodzenia. Będzie okazja do podsumowań, szczerych ocen i rozmów, snucia planów na przyszłość. Postanowisz coś zmienić w przyszłym roku i wyjdzie Ci to na dobre.
Rada: Masz kogoś czy czegoś dość? Wyplącz się z tego, teraz jest okazja!

## RYBY
### 19.II–20.III

Sporo pracy, nieraz poczujesz się przemęczony i zły, ale dodatkowa kasa ukoi Twoje żale. Rób to, co do Ciebie należy i do świąt nie podejmuj szybkich decyzji związanych z karierą, kredytem, umową na dłużej – jeśli możesz, to poczekaj. Przed końcem roku na parę spraw spojrzysz inaczej i z szerszej perspektywy uznasz, że niektóre priorytety się zmieniły. Boże Narodzenie udane, z tabunami gości i workiem prezentów. Koniec roku to czas spokoju i harmonii, debat nad przyszłością i solidnych, wspólnych planów.
Rada: Masz świetny czas dla miłości – wykorzystaj ten prezent od losu!

**STELLA, Rys. Jacek Frankowski**

Wypoczynek i szkolenia
dla dzieci, młodzieży i dorosłych

# WAKACJE W „STRAŻAKU"

**Turnusy sportowo-wypoczynkowe dla dzieci i młodzieży, wyjazdy szkoleniowo-integracyjne dla dorosłych**

- Malowniczo położony ośrodek, około 400 metrów od Jeziora Dużego i ładnej spokojnej plaży z wypożyczalnią rowerów wodnych.
- Pokoje 3-, 4-osobowe z łazienkami (łącznie 50 miejsc noclegowych), kuchnia oraz jadalnia.
- Sale szkoleniowe, w tym największa mieszcząca 50 osób.
- Basen, pole namiotowe na 100 miejsc z węzłem sanitarnym, boiska do gry w piłkę, amfiteatr z kominkiem oraz parking.

**Oferujemy**

Konkurencyjne ceny zakwaterowania i wyżywienia,
smaczne potrawy kuchni polskiej i litewskiej,
prowadzenie kursów i szkoleń,
pokazy sprzętu pożarniczego, ratownictwa medycznego, wysokościowego, wodnego.

**Możliwe atrakcje**

Warsztaty teatralne i podróżnicze,
pokazy pierwszej pomocy ze strażakami i ratownikami medycznymi,
rozgrywki paintballowe,
spływy kajakowe Małą Panwią,
wycieczki do Juraparku Krasiejów, opolskiego zoo, Wieży Piastowskiej, Amfiteatru Opolskiego, Muzeum Polskiej Piosenki, zamku w Mosznej, grodu rycerskiego w Byczynie.

Wszystko w odległości maksymalnie do 40 kilometrów od naszego ośrodka!

**Strażacka 1, 46-045 Turawa**
**tel. 77 421 28 54; 888 220 456 lub 693 133 313**
**e-mail: turawa@zosprp.pl; recepcja.turawa@zosprp.pl**
**www.strazakturawa.pl**
**facebook.com/strazakturawa/**

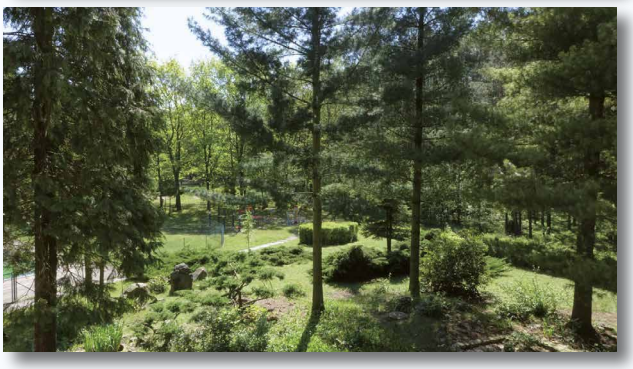

# ZAPRENUMERUJ

# Strażaka

Zapraszamy do zamawiania prenumeraty.

**Prenumeratę przyjmują:**
**Poczta Polska S.A.**
**Garmond Press Sp. z o.o.** tel. (12) 412 75 60, (22) 836 70 08,
**Kolporter spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp.k.** infolinia: 48 41 367 88 88.

**Biura terenowe Związku OSP RP i Redakcja „Strażaka”** przyjmują prenumeratę od dowolnego miesiąca w roku!

Zamawiam prenumeratę czasopisma „Strażak” – po..... egz. od numeru..... do numeru.....

**W 2024 roku cena 1 egzemplarza wynosi 14.00 zł (w tym 8 proc VAT). Prenumerata roczna wynosi – 168,00 zł (w tym 8 proc. VAT).**

Koszty wysyłki ponosi wydawca.

**DANE ZAMAWIAJĄCEGO:**
NAZWA* .....
NIP .....
IMIĘ I NAZWISKO .....
ULICA .....
MIEJSCOWOŚĆ .....
KOD POCZTOWY i POCZTA .....
TEL ..... FAX ..... E-MAIL .....
* (wypełnia OSP, Urząd Gminy, Oddział ZOSP RP itp.)

**ADRES DO WYSYŁKI (jeśli jest inny niż adres zamawiającego):**
NAZWA/IMIĘ I NAZWISKO .....
ULICA .....
MIEJSCOWOŚĆ .....
KOD POCZTOWY i POCZTA .....
TEL ..... FAX ..... E-MAIL .....

..... Pieczęć firmowa

..... Data i podpis zamawiającego

*Zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2019 r. poz. 1781) oraz z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO).*

Przedłużenie prenumeraty wymaga odrębnego zamówienia.

Formularz prosimy przesłać faksem: 22 828 86 28, pod adresem e-mail: redakcja@strazak.org.pl lub pocztą na adres:
Redakcja miesięcznika „Strażak”
ul. Obożna 1
00-340 Warszawa

NR KONTA:
PEKAO S.A.
61 1240 6074 1111 0000 4991 7868

Odpowiedź na wszelkie pytania dotyczące prenumeraty otrzymacie Państwo pod numerem: 22 509 50 62 i 76. Zapraszamy.

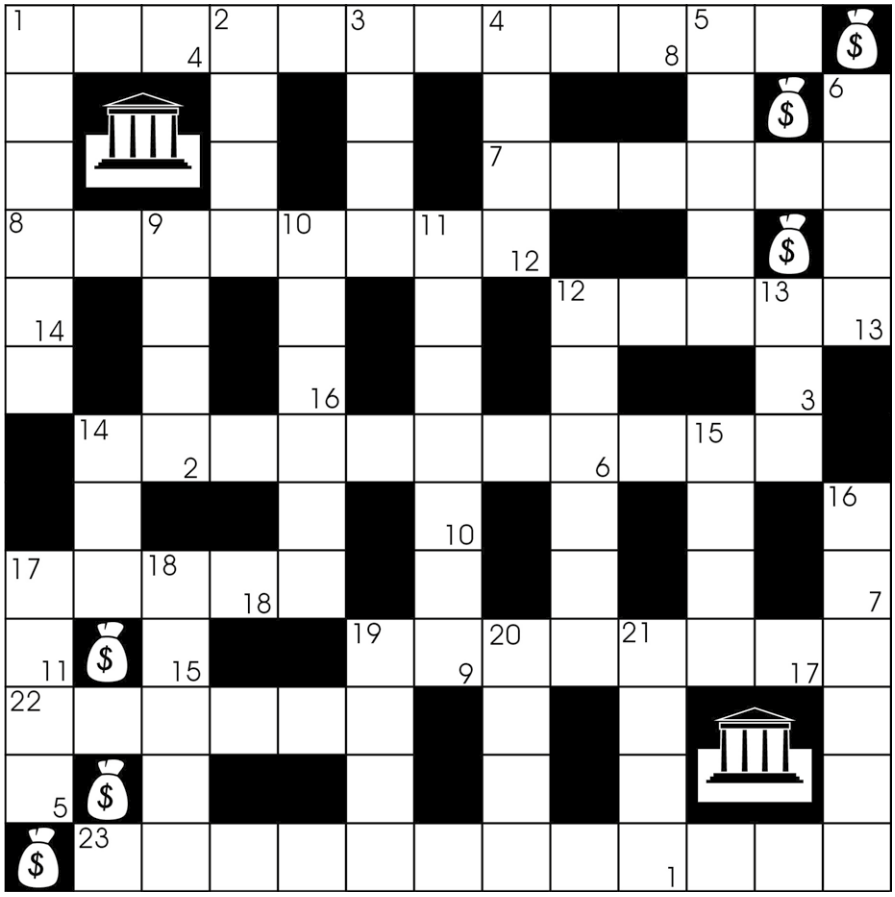

# Krzyżówka nr 12

POZIOMO: 1. stan trwałości, równowaga, 7. wynik dzielenia, 8. dziennikarz, sprawozdawca, 12. gatunek kawy, nazwany na cześć portu w Jemenie, 14. wymiana ognia, 17. brzeg puszczy, 19. wigilijna msza, 22. Giorgio, dyktator mody, 23. posiadłość wiejska.

PIONOWO: 1. ostre natarcie, 2. Eugeniusz, słynny amant przedwojennego kina, 3. polecony lub priorytetowy, 4. zbój, opryszek, 5. mały Jerzy, 6. syn Tuhaj-Beja z powieści „Pan Wołodyjowski", 9. morski lub lotniczy, 10. strumyk, potok, 11. rodzaj farby do malowania ścian, 12. kara za zbyt szybką jazdę, 13. bryła lodu na rzece, 14. wyciskany z pomarańczy, 15. pogardliwie o osobie czarnoskórej, 16. powiatowe lub wojewódzkie, 17. praktyka w szpitalu, 18. słynny filmowy komandos grany przez Sylvestra Stallone, 19. lager, porter lub bock, 20. ptak symbolizujący mądrość, 21. wielki poemat opisujący czyny bohaterskie.

Rozwiązania na kartach pocztowych prosimy przesyłać na adres redakcji **do 15 stycznia 2024 roku**.

Rozwiązanie krzyżówki nr 10: **„UBEZPIECZENIE OD OGNIA"**

Nagrody wylosowali:
**Kazimierz WROŃSKI** (Wrocław)
**Krzysztof HACAŚ** (Przytoczna)
**Wojciech LASSAK** (Ząb)

# Kącik filatelistyczny

Jean Passepartout jest jedną z głównych postaci powieści Jules'a Verne'a „W 80 dni dookoła świata". Trzydziestoletni Francuz, służący pana Fileasa Fogga, towarzyszy swojemu chlebodawcy w podróży, okazując się bardzo dzielnym, sprawczym i pomocnym kompanem w licznych przygodach.

Mało kto wie, że Jean był w przeszłości sierżantem zmilitaryzowanego Pułku Paryskiej Straży Pożarnej. Sylwetkę byłego strażaka, zaczerpniętą z ilustracji Alphonse'a de Neuville z pierwszego francuskiego wydania powieści w 1872 roku, możemy zobaczyć na znaczku serii wydanej 7 czerwca 2005 roku na wyspach Saint Vincent i Grenadyny z okazji 100. rocznicy śmierci pisarza.

**MACIEJ SAWONI**

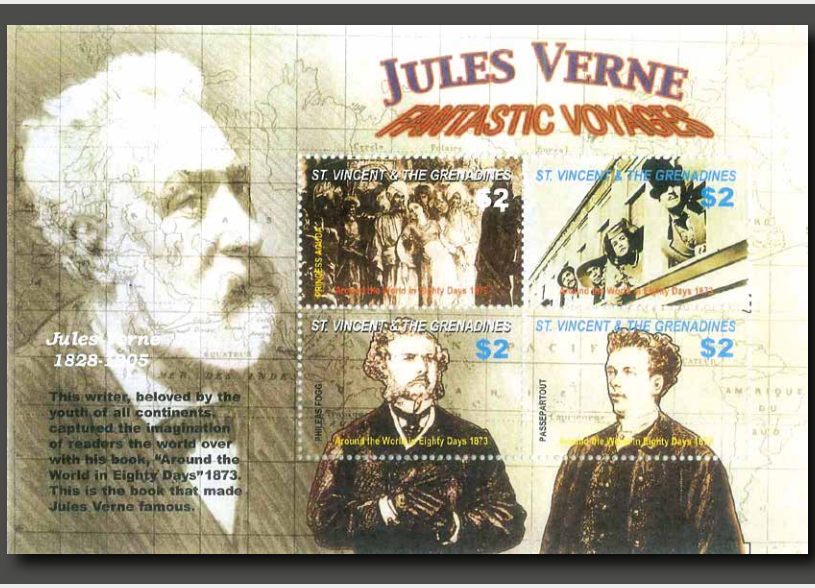

# KIROWY GOŚCINIEC

tel. 18 207 03 55

ul. Groń 6
34-511 Kościelisko

Nasz Ośrodek jest usytuowany w bezpośrednim sąsiedztwie Doliny Kościeliskiej, dzięki czmu stanowi doskonałą bazę wypadową górskich wędrówek po Tatrach Zachodnich i nie tylko. W pobliżu nasi Goście znajdą też stadninę koni, liczne punkty gastronomiczne oraz możliwość wygodnego dojazdu do Zakopanego i wielu punktów startowych górskich wycieczek. Z naszego Ośrodka istnieje możliwość szybkiego dojazdu do Term Chochołowskich, w których błyskawicznie można dać upust zmęczeniu po całodniowych wyprawach.

**Rezerwuj już teraz:** Booking.com

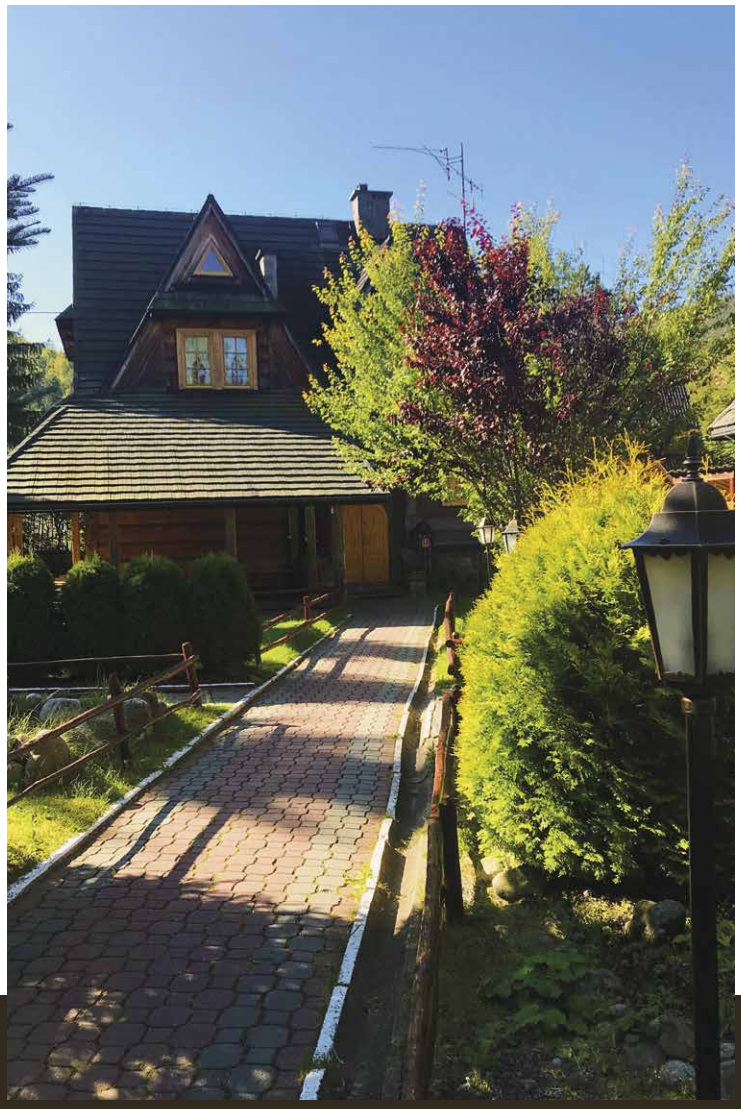

www.kirowy.pl

WUS BRZEZINY

*Wszystkim Klientom, Partnerom*
*oraz Sympatykom naszej Firmy*
*składamy życzenia spokojnych*
*i radosnych Świąt Bożego Narodzenia*
*oraz pomyślności i sukcesów w Nowym Roku.*